LESŁAWA ŁUKASZEWICZA

RYS DZIEJÓW PIŚMIENNICTWA POLSKIEGO.

WYDANIE PRZEROBIONE.

Cena Złp. trzy.

KRAKÓW.
NAKŁAD WŁASNY.
1851.

Za pozwoleniem zwiérzchności.

Wytłoczono u Józefa Czecha.

PRZEDMOWA.

Na nowo puszczam w świat książeczkę, któréj przeznaczeniem być skazówką dla poczynających zasięgać wiadomości o piśmiennictwie ojczystém. Niedokładność jéj dotąd nieusunięta z winy przemożnych okoliczności, a nade wszystko z tego powodu, iż jeszcze za mało mamy szczegółów przygotowanych, z których dziejopisarz ma się zasilać, a życie człowiecze nie starczy, aby wszystko sam zrobił, pominąwszy, że wtedy stałby się bardzo jednostronnym. Bliższego usprawiedliwiania się nie zachodzi potrzeba. Korzystałem nie z jednego, z czego się korzystać dało; lecz sądu o pisarzach, choć to zadanie najważniejsze, jeszcze za skąpo przywodzę, bo nie łatwo w dwu słowach zamknąć całą prawdę, a rozpisywać się w piśmie podręczném nie należy. Wypadło więc tylko napomykać. Jednak ze wszystkiego znać, i to niemałą pociechą dla pracujących, że w ostatnich kilkunastu latach znacznie rozszérzyła się przed nami przeszłość piś-

miennictwa naszego i mnóstwo rozajaśniło przedmiotów. Przede wszystkiém winniśmy wdzięczność A. W. Maciejowskiemu za zebranie i opisanie najstarszych pomników pisarstwa naszego. Teraz jest związek między okresem Jagielońskim a następnym, i podstawa. Nakoniec mam nadzieję, że z małych początków idąc ustawnie do góry, dójdziemy do tak dokładnych dziejów piśmiennictwa, o jakich roimy. Obecnie nie tylko my ubodzy pod tym względem; ta nowa umiejętność, powiedziawszy prawdę, jeszcze nigdzie w tak krótkim czasie nie mogła nabyć potrzebnéj doskonałości; wszakże i ona zależną jest od estetyki a estetyka od filozofii.

Pisałem w Krakowie 12 wrześ. 1851.

Lesław Łukaszewicz.

WSTĘP.

§ 1. **Piśmiennictwo,** zwykle **literaturą** zwane, jest obrazem stanu oświaty w narodzie i objawia się w płodach piśmiennych.

§ 2. **Znamiona główne narodu Polskiego** jak cielesne tak i duchowe były i są po części takie same, jakie i całą rzeszę Sławiańską zdobią, a po części powstały ze stosunków społecznych i obywatelskich. Do piérwszych da się policzyć gościnność i miłość do pieśni do drugich wojowniczość, tudzież pochop i łgnienie do cudzoziemczyzny téj warstwy społeczeństwa, która wiedzę swą rozprzestrzeniła nauką i jakiéj takiéj nabyła ogłady.

§ 3. **Polskie piśmiennictwo** jako wypływ téj wiedzy i ogłady toż samo nosi na sobie znamię. Długie wieki było naśladowniczém, mianowicie Rzymian i Francuzów; dopiéro w nowych czasach wszedł naród w siebie i zaczął kroczyć o własnych siłach, samodzielnie, i odtąd poczęło się rozwijać piśmiennictwo w ścisłém znaczeniu narodowe.

§ 4. **Język Polski,** jako mowa Sławiańska posiada przymioty i innym Sławiańskim właściwe; do Czeskiego najwięcéj zbliżony, jednak do śpiéwności łączy męskość, na któréj zbywa Czeskiemu. Wiele ucierpiał i jeszcze cierpi przez języki cudzoziemskie: dawniéj dla uczoności w Łacinie kryjącéj się, a w nowych czasach dla popisywania się znajomością Francuskiego i t. d.

§ 5. **Podział** naszego piśmiennictwa w języku Polskim ze względu wewnętrznego ruchu na siedm okresów:

I okres Starosławiański. Od niepamiętnych czasów aż do ustalenia się stosunków z Rzymem przez zaprowadzenie biskupstw 1000 r.

II okres Piastowski. Od zaprowadzenia biskupstw aż do założenia akademii w Krakowie; czyli od 1000 do 1347-64 roku.

III okres Jagieloński. Od założenia akademii Krakowskiéj aż do założenia piérwszéj drukarni Polskiéj; czyli od 1347-64 do 1521 r.

IV okres złotego wieku. Od założenia piérwszéj drukarni Polskiéj aż do kłótni akademii Krakowskiéj z Jezuitami o założenie przez nich swojéj uczelni w Krakowie; czyli od 1521 do 1621 r.

V okres jezuicki. Od kłótni akademii Krakowskiéj z Jezuitami aż do Konarskiego i upadku Jezuitów; czyli od 1621 do 1750 (1773) r.

VI okres Konarskiego. Od wzniesienia się lepszego smaku aż do wystąpienia Mickiewicza; czyli od 1750 (1773) do 1822 r.

VII okres Mickiewicza dotąd trwający; czyli od 1822 do 1852.

OKRES I

STAROSŁAWIAŃSKI.

Od niepamiętnych czasów aż do ustalenia się stosunków z Rzymem przez zaprowadzenie biskupstw 1000 r.

---

§ 6. **Znamię ogólne tego okresu.** Sławianie, należący do rodziny indoeuropejską zwanéj, jako odwieczni tubylcy, posiadali własną cywilizacyą, własną oświatę. Lecz jakie jéj było oblicze? dopiéro domyślamy się i na drodze badań dochodzimy. Dotąd tyle pewnego wiémy, że mieli własne pojęcie o bóstwie, czczoném pod rozlicznemi postaciami, i wierzyli w nieśmiertelność duszy; że obok sądów przysięgłych i sejmów mieli władzę pospolitą z wyborów, a w domu rodzina ulegała głowie rodu; że rolnictwem jako na równiach siedzący głównie się zajmowali, lecz nadmorscy i kupiectwem się bawili, a nawet i górnictwo znano. Co zaś było u wszystkich Sławian, musiało być i u Polaków.

§ 7. **Język.** Od bardzo dawnych czasów są znane te wszystkie mowy Sławiańskie, które jeszcze dziś istnieją. Koniecznością więc jest przyjąć, że się te różnice językowe już w zapadłéj starożytności ustaliły pod wpływem przeróżnych okoliczności, i w czasach z dziejów nam znanych mowy te tylko doskonaliły się lub psuły i gasły, ale żadna nowa nie powstała. Za najstarszy dowód o

istnieniu języka Polskiego możnaby wziąć napis na posągu w Bambergu, który podług Kolara jest Polskim.

Dochodzenie, kiedy była tylko jedna mowa Sławiańska i jak dawno potworzyły się teraźniejsze mowle czy narzecza (dyalekty), praca to daremna. Że wielu poczytuje język Bułgarski czyli cérkiewny za pień a inne za konary, pochodzi to z dowolności; przyczyny rozumnéj albo z dziejów wynikającéj nie ma żadnéj. Lecz że z naukowego obrabiania tego języka już martwego wielkie wynikają korzyści dla żyjących, nie da się zaprzeczyć, bo zbyt są widoczne, i cieszymy się, że tak znakomitych mężów z nauki, jak Dobrowskiego Miklosicza, i wielu innych na tém polu już mamy.

§ 8. Pomniki piśmienne. Aby starożytni Sławianie przed przyjęciem wiary chrześciańskiéj zajmowali się piśmiennictwem, nie ma żadnego śladu, choć niewątpliwém być zaczyna, że używali pisma *runicznego*, a nawet że oni są jego twórcami. Ślad tego pisma mamy w napisach: na posągach bóstw Pomorskich znalezionych w XVIII stuleciu w okolicy, gdzie niegdy stało miasto *Radgoszcz* (Retra) ze sławną świątynią (dzisiejsze *Prilwitz*); na szyszakach, które w Styrsku wykopano 1812 r. między Radgoniem a Ptujem i które Jędrzéj Kucharski wyczytał r. 1828; nakoniec na kamiennych posągach, które Jan Kolar 1835 r. w Bambergu odkrył i wyczytał.

W miarę szérzenia się chrześciaństwa u Sławian i używanie pisma poczęło się u nich szérzyć. Naprzód występuje głucha wieść o *głagolicy* nad Siném morzem (Adryatyckiém), która ś. Hiéronima, rodem Sławianina, w IV stuleciu żyjącego, poczytuje za twórcę jéj, a która była użytą do pisania ksiąg kościelnych w tamtych stronach; najdawniejszy zaś pomnik jéj wydał Kopitar pod napisem *Glagolita Closianus etc. Viennae 1836.* Następnie w IX stuleciu bracia Kiryło i Strachota (Cyryl i Metodyusz) rodem z Solunu, apostołowie Bułgarów i Morawców, na wzór abecadła Greckiego wymyślili *kirylicę* i użyli jéj zaraz sami i ich spółpracownicy do tłumaczenia Pisma Świętego i ksiąg kościelnych na język Bułgarski, nazywany dotąd *starosławiańskim* lub *cérkiewnym;* lecz znachodzi się wzmianka, że już tu jakieś inne pismo przed kirylicą było w używaniu, choć nie tak dogodne. Najstarszy

pomnik kirylicą pisany są *Ewanielie Ostromira posadnika Nowogrodzkiego z r. 1057* niedawno wydane. Nakoniec inni Sławianie, mianowicie zachodni, przyjęli pismo Rzymskie.

Znane jest podanie, iż już w Xtèm stuleciu był kościoł Sławiański ś. Krzyża w Krakowie, tudzież to drugie, że byli z Wielkich Moraw wyprawieni do Polski opowiadacze dobrego poselstwa, nakoniec na drodze dziejowéj poczyna być udowodnioném, że w Polsce wprzód był zaprowadzony obrządek Sławiański podług Greckiego, nim wszedł Łaciński. To zmusza nas do przyjęcia, żeśmy w ciągu X stulecia (jeżeli już nie od czasów Metodego, który † 881) przez udział w obrządku Sławiańskim używali także ksiąg kirylicą pisanych, jakiemi były: służba Boża i Pismo Święte. Nie od rzeczy téż będzie przyjąć, że w tym samym czasie starano się także o tłumaczenie z Bułgarskiego na Polskie choć ewanielij i psalmów, jeżeli nie całego Pisma Świętego i służby Bożéj, bo ewanielie trzeba było przynajmniéj podczas mszy obecnym głosić a psalmy śpiewać przy różnych obrzędach.

Cobądź, prócz wspomnionych napisów nie posiadamy z doby starosławiańskiéj nic pisanego; a wieść, że Bolesław Chrobry kazał jakieś książki jakoby z czasów pogańskich pochodzące poniszczyć, całkiem czcza i nie ma podstawy nawet prawdopodobieństwa. Tak tedy jesteśmy zmuszeni ze źródeł obcych, a niedokładnych i skąpych, czerpać wiadomości o stanie moralnym i umysłowym w téj dobie naszych przodków; tudzież ze źródeł znacznie późniejszych własnych, które już pod wpływem chrześciaństwa u nas spisano; nakoniec wpatrywać się mamy w ***pieśni, klechdy, podania i przysłowia*** między ludem krążące, a do których spisywania dopiéro w nowych wzięto się czasach, aby przeczuć, odgadnąć, wyśledzić te, które z tego starosławiańskiego okresu pochodzą. Poszukiwania na tém polu już przynoszą owoce.

Prócz samych zbieraczów u nas najwięcéj wdali się w rozumowanie nad tym przedmiotem: A. W. Maciejowski i Jan Majorkiewicz.

Skazówka zbiorów.

Łukasza Gołębiowskiego: Lud Polski, jego zwyczaje, zabobony. War. 1830.

Wójcickiego: Przysłowia narodowe t. 3. War. 1830.

Wacława z Oleska: Pieśni Polskie i Ruskie ludu Galicyjskiego. Z muzyką instrum. przez Karola Lipińskiego. Lwów, 1833.

Adama Czarnockiego (używającego nazwiska Zoryana Dołęgi Chodakowskiego): O Słowiańszczyźnie przed chrześciaństwem i Waw. Surowieckiego zdanie o pismie témże i t. d. Krak. 1835.

J. Łozińskoho: Ruskoje wesile. Perem. 1835.

K. W. Wójcickiego: Pieśni ludu Białochrobatów, Mazurów i Rusi z nad Bugu i t. d. muzyka Dobrzyńskiego t. 2. War. 1836.

Tegoż: Starożytne przypowieści z XV, XVI i XVII wieku. War. 1836.

Tegoż: Klechdy. t. 2. War. 1837.

Czeczota: Piosnki wieśniacze z nad Niemna, we dwu częściach. Wil. 1837.

Tegoż: Piosnki wieśniacze z nad Niemna i Dźwiny. Wil. 1839.

Tegoż: Piosnki wieśniacze z nad Niemna i Dźwiny z dołączeniem pierwotwornych w mowie Sławiano-Krzewickiéj. Wil. 1844.

Żegoty Paulego: Pieśni ludu Polskiego w Galicyi. Lwów, 1838.

Tegoż: Pieśni ludu Ruskiego w Galicyi. t. 2. Lwów 1839.

Józefa Konopki: Pieśni ludu Krakowskiego. Krak. 1840.

J. J. Lipińskiego: Piosnki Wielkopolskiego ludu. Pozn. 1842.

Kar. Balińskiego: Powieści ludu. War. 1842.

Jana Barszczewskiego: Szlachcic Zawalnia czyli Białoruś w fantastycznych opowiadaniach. t. 2. Petersb. 1844 i 5.

Ludwika Zejsznera: Pieśni ludu Podhalan czyli gorali tatrowych Polskich i t. d. Warszawa 1845 roku.

L. Siemiéńskiego: Podania i legendy. Poz. 1846.

E. Izopolskiego różne poszukiwania umieszczone w Ateneum.

Są jeszcze w rękopisach: pieśni ludu Polskiego na Szląsku i Gustawa Gizewiusza pieśni Polskich Prusaków.

Pieśni Litewskie przekładania Ludwika z Pokiewia (Jucewicza). Wilno 1844.

Pieśni ludu Nadniemeńskiego z okolic Aleksoty, zebrał i przełożył Karol M. Brzozowski. 1844.

Kraszewski umieścił swój przekład Litewskich pieśni w Ateneum.

Adam Słowikowski zebrał i przełożył dumy Wołyńskie. Znajdują się w Ateneum.

Die Vollkssagen Ostpreussens, Lithauens und Westpreussens von Tetau und Temme, Berl. 1837.

Schlesische Sagen, Historien und Legenden-schatz von Herman Gödsche, Meissen, 1839.

U ich innych Sławian zbiérali:

Wuk Stefanowicz Karadzicz u Serbów.

Maksymowicz u Małorusinów.

Kirejewski u Wielkorusinów.

Czelakowski u Czechów.

Kolar u Słowaków.

Achacel i Emil Korytko u Krainców. I bardzo wielu innych.

OKRES II
PIASTOWSKI.

Od zaprowadzenia biskupstw aż do założenia akademii w Krak. przez Kazimirza W; czyli od 1000 do 1347-64 r.

---

§ 9. **Znamię ogólne tego okresu.** Wprowadzenie chrześciaństwa do Polski pod Mieczysławem I wprowadza ją na nowy gościniec życia moralnego, umysłowego i społecznego. Cała przeszłość rodzima musiała zniszczeć i ledwie okruchy z niéj pozostały, jak tego dowodem i posąg Światowida ze Zbrucza wydobyty i w Krakowie złożony. Zdaje się, że piérwsi chrzciciele Polaków, bądź wcześniejsi bądź przybyli z Dobrówką, sami będąc wyznawcami i uczniami kościoła Greckiego przez Kiryłę i Strachotę do Sławian Zakarpackich wprowadzonego, do Polski wnieśli *dobre poselstwo* (ewanielią) i nabożeństwo kościelne w języku Bułgarskim, pisemnie w nich używanym. Lecz obrządek ten u Polaków nie trwał długo; już bowiem pod Mieczysławem I występuje Jordan, biskup Poznański, metropolii Magdeburskiéj ulegający, a następnie Chrobry, pod wpływem cesarzów Rzymsko-niemieckich zostając, stanowczo ku obrządkowi zachodniemu skłonił się i 1000 roku kilka biskupstw z arcybiskupstwem Gnieźnieńskiém urządził. Odtąd poczęła się w Polsce krzewić Łacina, a nauczycielami jéj zostali, prócz Czechów i Morawców, księża zagraniczni, aż z Włoch i Francyi posyłani i sprowadzani. Z kościoła przeszła do rządu i nauk, a następnie i do sądownictwa.

§ 10. **Język.** Słowa napotykane w najstarszych pomnikach piśmiennych Polskich ośmielają do wniosku, że w czasie, w którym chrzest i wiarę przynoszono nam od Wschodu, był w użyciu kościelném także u nas język Bułgarski czyli cérkiewny, a tém samém, że piérwsze tłumaczenia ewanielij, a mianowicie psalmów, na Polski z Bułgarskiego przedsiębrano. I byłoby to może piérwsze użycie Polskiego piśmiennie. Od nastania Łaciny w kościele i dalszego szérzenia się jéj w narodzie poczęło się zaniedbanie ojczystego, i nie było stopniowego urabiania go do nowych pojęć szérzonych śród Polaków przez to nowe zetknięcie się i zbratanie z cywilizacyą tak zwaną zachodnią, pół-chrześciańską, po Grekach i Rzymianach pozostałą. Do nowego przedmiotu pozostawało w uściech i na piśmie słowo cudzoziemskie, tylko że z Polska skrojone, przerobione. I odtądto mamy słowa jak następujące: *anioł*, *dyabeł*, *szatan*, *papiéż*, *biskup*, *opat*, *pleban*, *dyakon*, *katedra*, *parafia*, *pastorał*, *ołtarz*, *msza*, *ofiara*, *krucyfiks*, *kalendarz*, *kasztelan*, *marszałek*, *gramatyka*, *historya*, *gimnazyum*, *liceum*, *szkoła i t. d.* Łatwo także odgadnąć, czemu abecadło Polskie tak mało ma głosek pojedynczych w stosunku do mnogości dźwięków; bo przyjąwszy Łacińskie żywcem, późno dopiéro przyszło do uzupełnienia go wedle Polskiéj w dźwięki bogatéj mowy znakami składanemi, biorąc wzór z Czeskiego.

§ 11. **Zakłady naukowe i oświata.** Samo z siebie wynikało, że nowa wiara i przez język Łaciński wprowadzana nowa cywilizacya musiały wszystkiemu, co własném, rodzimém było, dla tego, że pogaństwem trąciło, wypowiedzieć zagładę. Ztądto tak mało nawet wspomnień znachodzimy z przedchrześciańskiego życia narodu. Przemiana zaś na stopę Zachodu szła dość pośpiesznie jak na tamte czasy. Już Bolesław W. sprowadził (1009) Benedyktynów i założył im w Sieciechowie, Tyńcu i na Łyséj-górze klasztory, aby zachodnie nauki zaszczepić.

Jego następcy tą samą postępowali drogą wszyscy i mnóstwem zakonów zaludnili Polskę. I musiała ta nauka kwitnąć, gdy już Bolesław II zamyślał na biskupstwa nie przypuszczać cudzoziemców, a zatém musiało dość już wtedy być krajowców stosownie uczonych. Z czasem łożono staranie, aby przy każdym kościele parafialnym była uczelnia, a przy stolicach biskupich i opackich mieszczono wyższe zakłady naukowe. W XII stuleciu już Polacy sami występują z piórem w ręku, jak Mateusz herbu Cholewa i Wincenty syn Kadłubka, obaj biskupi Krakowscy, a w XIII Marcin Polak z Ciołkiem (Witelionem) przez dzieła swoje sławę na cały świat cywilizowany uzyskują, piérwszy napisaniem kroniki powszechnéj (prócz kazań i o prawie kanoniczném), a wtóry wskrzeszeniem nauki o optyce. Do nich należy przydać także Oktawiana Wolcnera z Krakowa, który był powołanym do stawiania w Wiédniu kościoła Wszystkich Świętych, dziś zwanym ś. Szczepana. — Czego uczono gdzie indziéj, tego samego zapewne i u nas także. *Trivium* i *quadrivium* wszędzie panowało. Dla doskonalenia się w umiejętnościach jeżdżono do Włoch, gdzie od XII stulecia zaczęto akademie zakładać, następnie zaś i do kwitnącego Paryża. Nakoniec należy tu wspomnieć, że Polskie duchowieństwo dość w czas przyszło do poznania, że bez Polskiego języka nie można się obejść, i uchwałami soborów było poleconém, aby takich tylko nauczycielów po uczelniach używać, którzy i po Polsku umieją. Także ztądto poszło, że w tych uczelniach kazano pisarzów Łacińskich tłumaczyć na język Polski i uczono krajowych dziejów.

Odepchnięta rodzima oświata jak siérota żyła bez opieki i bez pielęgnowania, bo jéj było przeznaczeniem marnieć i zginąć. Jednak lud nosił ją pod sercem i podołał przy życiu zachować aż dla nas.

§ 12. **Podział.** Najwłaściwszy na poezyą i prozę.

1. POEZYA.

§ 13. Jakie wyobrażenie sobie urobić jesteśmy w stanie o poezyi rodzimej Sławiańskiéj w ogóle z dziejów, tudzież w szczególe przez wpatrzenie się w poetyckie pomniki pobratymców, np. w *Królodworski rękopis*, takie samo odnieść trzeba i do Polskiéj. Dla dokładności rozdzielamy ją na światową i religijną.

A. POEZYA ŚWIATOWA.

§ 14. Przejście w Polsce od pogaństwa do chrześciaństwa było dość łagodne, Łacina była szérzoną a nie mocą narzucona; więc mimo wnikającéj oświaty nowéj własna Polska trwała, mianowicie w początkach tego okresu, a zatém i twórczość nagle ustać nie mogła. Choćby w ostatku nie tworzono nowych pieśni obrzędowych, to kwitnący stan kraju pod Bolesławami, owe wielkie wyprawy, podboje, zwycięstwa i klęski, musiały pobudzać do pienia te żywotne okoliczności wyrażającego. Że tak w istocie było, znachodzimy na to dowody w latopisarzach.

§ 15. **Ślady** zaginionéj poezyi i wzmianki:

a) *Pieśń żałosna na śmierć Bolesława W.;* znachodzi się cała po Łacinie u Marcina Gala i u Paprockiego, a poczyna się od słów: „Omnis aetas, omnis sexus, omnis ordo currite!“

b) *Pieśń witająca Kazimirza I*, którą lud śpiewał w czasie powrotu tego króla do kraju. Zaczynała się od słów: „A witajże nam witaj miły gospodynie!“ przechowanych w Bielskim.

c) *Pieśń o wojowniku*, który ocalił Kazimirza I w pogoni za Mazurami podczas wojny z Masławem.

d) *Pieśń o szczęśliwéj wyprawie* (1104) *na Kołobrzeżan Pomorskich*, porównywająca dawne z teraźniejszą wojną. Podług Gala.

e) *Pieśń na cześć Bolesława Krzywoustego*, którą podczas wojny z nim cesarza Henryka V, podburzonego

przez Zbigniewa brata jego, śpiewano w obozie nieprzyjacielskim mimo wzbraniania cesarskiego. Jest w Galu; spolszczył ją Ludwik Kondratowicz i umieścił w swoich *Dziejach literatury w Polsce.*

f) *Pieśń o wyprawie Krzywoustego na Pomorzan 1118.* W Galu.

g) *Pieśń o klęsce Polaków w Prusiech* pod Kędzierzawym 1167. Podług Boguchwały.

h) *Pieśń o zamordowaniu Ludgardy* przez króla Przemysława jéj męża. Wzmianka w Długoszu.

i) *Pieśń o Albercie Krakowskim wójcie*, żyjącym za Władysława Łokietka. Przechowana po Łacinie (*Miscel. Crac.* fasc. I z r. 1815) i teraz pięknie spolszczona przez Ludwika Kondratowicza (zob. jego *Dzieje liter. w Polsce.* T. I zesz. 1).

Pośrednio jest naszą własnością:

Wyprawa Igora na Połowców. Powieść bezimiennego, napisana między r. 1186-1200 w dyalekcie Polsko-ruskim, używanym około Kijowa. Przekład Polski Augustyna Bielowskiego wyszedł we Lwowie 1834 r.

Powyżéj przywiedzione pieśni (choćby w Galu znajdujące się jego własnym były utworem) są niezbitym dowodem, że w narodzie była chęć do pienia i twórczość jawiła się w miarę okoliczności społecznych.

§ 16. Wskazawszy już wyżéj zbiory poezyi ludowéj, w których niewątpliwie są płody także z tego okresu i następnych, tu godzi się jeszcze wspomnieć, że Giedsze (Goedsche) przywodzi kilka pieśni z czasu panowania na Szląsku Bolesława Krzywoustego, napadu Tatarów, Husytów: *Spiéw o Wojsławie ze złotą ręką*, potém pieśń *o zamordowaniu w S'rodzie księżniczki Tatarskiéj*, następnie pieśń *o oblężeniu Gorlic przez Husytów*, którą inni o napadzie Tatarów na to miasto śpiewają, i *o bezbożnym łowcu;* nakoniec *o dzwonach w jeziorze.* Maciejowski przywodzi jeszcze (w zesz. 1szym swego *Piśmiennictwa*

Polskiego) pieśń *o wyprawie Bolesława Krzywoustego przeciw Pomorzanom* (1107 r.) już na początku XVI stulecia znaną, a którą trzymając się opisów kronikarskich utworzono.

§ 17. Sławianie mają różne *igry*, które choć z daleka przypominają *teatr*. Lecz zapewne nic nie powstało u nich do komedyi i trajedyi Greków i Rzymian podobnego przed poznaniem się z temi zabytkami starożytnego świata. Najstarszy ślad jakichś *widowisk* w Polsce znachodzimy w kronice Wincentego, który powiada, że po śmierci Kazimirza Sprawiedliwego (1193) wyprawili sobie stroskani panowie dla rozrywki *dyalog*, w którym występowały: *Wesołość, Smutek, Wolność, Sprawiedliwość*, i uwielbiały zmarłego książęcia cnoty. Nawet zachował nam ten utwór Łacińskim wiérszem napisany. Pytanie, czy go wielu mogło w przedstawieniu rozumieć, jeśli w istocie nie po Polsku był przedstawiony? — Naruszewicz (T. IV str. 339) przywodzi pod Leszkiem Białym list Innocentego III do Henryka arcyb. Gnieźnieńskiego, w którym się papież uskarza, że Polacy często sobie wyprawiają *igrzyska teatralne* w kościołach, wyprowadzając na scenę osoby postrojone w maski; że niekiedy nawet sami duchowni takowe dają z siebie ludowi widowisko, nie pomnąc na świętość kapłańskiego powołania. — Nakoniec Długosz mówi, że pieśń, którą Przemysławowi śpiewano o zamordowaniu Ludgardy, przerobiono na *dzieło teatralne* (może na dyalog), i to jeszcze za jego (Długosza) czasów na widowniach wystawiano.

B. POEZYA RELIGIJNA.

§ 18. Pewną jest rzeczą, że w kościołach od najdawniejszych czasów śpiewał lud po Polsku, a nawet były wyraźnie rozporządzenia używania w nabożeństwie języka zrozumiałego, zatém ojczystego. W klasztorze Sądeckim za czasów śtéj Kunegundy śpiewano wieczorne pie-

śni po Polsku. Z tych najwcześniejszych utworów nic nie znalazło się jeszcze; bądź wyginęły całkiem, bądź zatarły się piętna ich wieku przerabianiem i przepisywaniem późniejszém. Że obrządek Łaciński wnieśli nam Czesi, więc i pieśni nabożne od nich mieć musieliśmy, sami ich nowo chrzczeni tworzyć nie mogąc. Na zabytkach późniejszych znachodzą się najwyraźniejsze tego dowody, bo językowe.

§ 19. **Pomniki** i wzmianki o pieśniach i pieśniarzach:

a) *Bogarodzica dziewica.* Pieśń ta powszechnie jest przyznawana ś. Wojciechowi, biskupowi Praskiemu, który nauczał wiary także w Krakowie i starych Prusaków. Są ślady, że téj pieśni oddawna u nas używano, i wojownicy nasi mieli ją odśpiewywać przy rozpoczynaniu bitew. Czechom nieznana. Jéj rękopisu z tego okresu jeszcze nie posiadamy. (Zob. § 27).

b) *Pieśni biczowników*, śpiewane przez nich podczas obchodów (procesyj) dwa razy dnia (w drugiéj połowie XIII), były Polskie; ale ślad ich zaginął.

c) Jan opat Witowski, nieodstępny towarzysz Władysława Łokietka, złożył był pieśni *o męce Pańskiéj*, które długo w poście śpiewywano.

d) Jan Opaliński czyli Jan z Bnina, nazywany także Jan z Kępy lub Jan Łodz.a (biskup Poznański † 1346), człowiek w towarzystwie miły, lubiący wesołość i muzykę, szczególniejsze miał do p. Maryi nabożeństwo, i ułożył pieśń o wniebowzięciu, zaczynającą się od wyrazów: *Witajcie podwoje zbawienia*; drugą na oczyszczenie: *Jasność na drodze świéci*; trzecią na cześć ś. Wojciecha, a każdy początkowy wyraz w wiérszu zaczynał się od głoski z imienia i godności poety wziętéj, tak, iż wszystko tworzyło słowa: *Jan prałat Poznański*; czwartą o ś. Pietrze: *Ty jesteś opoką;* a piątą o ś. Pawle. Latopisarze powiadają (Janek Czarnkowski arch. Gnieźn. II. 81), że pieśni te odśpiewy-

wały bractwa Polskie w Poznaniu i innych miejscach, i że z powodu tych pieśni Poznańska katedra, nie pamiętając na jego grzészne życie, zawsze z wdzięcznością wspominała imię *Łodzi*. A. W. Maciejowski mniema, że w rękopisie uniwersytetu Wrocławskiego pod L. 236 dwie pieśni Łacińskie są jego, opierając swój domysł na treści (zob. *Piśm. Pol.* t. I. str. 305).

e) *Psalm 50* (podług rękopisu G. Pawlikowskiego z Medyki i podług drugiego, który K. Świdziński 1832 w Krakowie na okładce pargaminowéj znalazł) jest zdaniem A. W. Maciejowskiego zabytkiem XIII stulecia, albo nawet wcześniejszym, wnosząc to z pisma; Krakowski ogłoszono w *Roczn. nauk. Krak.* zkąd wziął Wiszniewski, a na nowo wraz z Medyckim ma wydać Maciejowski w swojém *Piśmien. Polskiém.*

Ani wątpić można, że psałtérz zaraz w początkach zaprowadzenia chrześciaństwa na język Polski tłumaczono, i jeżeli nie z tłumaczenia Bułgarskiego, to prawie pewnie z Czeskiego, gdyż tą drogą przyszła do nas Chrystusowa nauka i ztąd piérwsi jéj opowiadacze. Między rękopisem Pawlikowskiego i Świdzińskiego jest różnica, z czego wynika, że różne były tłumaczenia.

2. PROZA.

§ 20. Dotąd nic nie wynalazło się prozą pisanego w tym okresie prócz wspomnionego *psalmu 50*, bo psalmów długo nigdzie nie przekładano wiérszem. Że Pismo Święte, a przynajmniéj ewanielie, musiały być zaraz od przyjęcia wiary na Polski język przekładane, czyto z cérkiewnego, czy z Czeskiego, już się wspomniało; ale dodać wypada i ten domysł, że prócz *katechizmu* także *Modlitwa Pańska*, *Pozdrowienie anielskie i Dziesięcioro przykazań*, jako do niezbędnych potrzeb nabożeństwa katolickiego należące wcześnie pisane być musiały. Równie bez *agiendy kościelnéj* obejść się nie mogło, bo się podług niéj kościelne obrządki sprawuje. Może czasami brano się i do napisania *kazań*. Iż jednak tego wszystkiego nawet śladu nie ma, nic dziwnego; bo od wynalezienia

czcionek nikt nie widział potrzeby takich przedmiotów przechowywania. Przy tém nie zapominajmy, że w drewnianéj Polsce śród wojen i napadów nieprzyjacielskich także nie mało ogień pożarł; pargamin zaś był drogi i rzadki a papiér ledwie począł wchodzić w użycie.

§ 21. **Pomników** tedy nie mamy żadnych, i jedynie *pojedyncze słowa* Polskie w przywilejach, statutach i dziejach po Łacinie pisanych przychodzące mogą nam wskazać, jak wtedy pisano.

OKRES III
JAGIELOŃSKI.

Od założenia akademii w Krakowie aż do założenia piérwszéj drukarni Polskiéj; czyli od 1347-64 do 1521.

---

§ 22. **Znamię ogólne.** Jak przez pracę ostatnich dwu Piastów Polska skupiła się z rozłamów i stężała w ładzie, aby pod Jagielonami rozpostrzec się daleko poza swe granice północne, wschodnie i południowe i pod dwoma ostatnimi stanąć w całym blasku, tak też i we względzie oświaty po urośnieniu w okresie Piastowskim na członka społeczności Europejskiéj dojrzała w Jagielońskim i stanęła z innymi członkami na równi, i odtąd wszelki Europejski ruch umysłowy odbijał się i w Polsce. Włosi właśnie teraz byli się zabrali, od Petrarki począwszy, wglądać w zamarły świat ducha starożytnego, i dążenie to, tak zwane *humanitarne*, po ciężkiéj robocie przez ciąg *XV* stulecia doszło w *XVI* u wszystkich do swego szczytu; zdawało się, że to wiek Augusta, tak w całéj Europie zajmowano się Łaciną. Jednak mimo takiego szału nie wskrzeszono trupa, natomiast zmartwychwstały nowożytnych narodów piśmiennictwa.

§ 23. **Język.** Z piérwszych pokuszeń się Polaków w sztuce pisania nie mając żadnego dowodu w ręku, nie możemy wiedzieć, ile język w okresie Piastowskim ucierpiał lub postąpił; że zaś piérwsze pomniki z końca Piastowskiego i z ciągu Jagielońskiego pochodzące noszą

ła sobie znaki Czeszczyzny, nawet w użyciu i zastosowaniu abecadła, więc musimy przyjąć, że się nasi przodkowie długo zaprawiali na tłumaczeniach z Czeskiego, nim się wzięli do własnotwórstwa, co w tym okresie dość szybko wyrobiło się i w takim stopniu, że pisarze z następującego już na doskonałości stopniu stanęli, a język w ład wprawion dźwiękiem i giętkością jaśnieje.

§ 24. **Zakłady naukowe i oświata.** Założenie akademii przez Kazimirza W. 1347-64 i następnie (po przeniesieniu 1400 roku do Krakowa ze wsi Bawołu) dodanie jéj ręką Jagieły nowego życia, przyniosło naukowości ogromną pomoc i podstawę, aczkolwiek to była scholastyczność, bo przecież z myśleniem oswajała. Z łona téj matki nauk, zakładającéj po całym kraju swoje *osady*, wyszło wielu ludzi uczonych, zwykle jeszcze za granicą doskonalących się, którzy i krajowi znamienite oddać podołali usługi i na powszechną oświatę wpływali. Od tego czasu i prawodawstwo, od Wiślicy począwszy, nie tylko przez uporządkowanie ale i przez upowszechnienie pisemne nabrało mocy i powagi. Pod takiém zas prawem przemysł i wyższe uobyczajenie, w powszechności oświata, na znacznym stopniu stanąć mogły. Z lesistéj, drewnianéj Polski zaczęła się wychylać Polska murowana.

§ 25. **Podział.** Nad rozróżnienie wiérsza od prozy nie można jeszcze przyjąć innego.

1. POEZYA.

§ 26. Jak w ogóle okres Jagieloński dźwiganiem się i rozrostem narodu odznacza, tak i poezya w tym czasie wydatniejszą przybiéra postać. Już nie na domysłach i i wnioskach ale się na pomnikach opiéramy. Religijna od psalmów kilkakrotnie przerabianych i od pieśni nabożnych, z Czeskiego tłumaczonych, przyszła do pierwotwornych; światową zaś mamy uważać za dalszy ciąg wspomnianéj w okresie Piastowskim i szérsze koło sobie zakréślającą.

§ 27. **Pomniki.**

a) *Psałtérz Małgorzaty.* Wydał go 1834 r. w Wiédniu Stan. Borkowski, i tak nazwał, mniemając, że był przeznaczony dla księżniczki Morawskiéj tego imienia, piérwszéj żony Ludwika króla Węgierskiego i Polskiego; Kopitar zaś przyjmuje, że dla Maryi, starszéj siostry naszéj Jadwigi, którą ojciec początkowo na królowę Polską przeznaczał, a potém z Zygmuntem berło Węgierskie dzierzyła i koronę cesarstwa Rzymsko-niemieckiego. Powodem do tych domysłów głoska **M** z herbem Andegawskim w rękopisie wymalowana. Rękopis znajduje się w klasztorze ś. Floryana w Wyższéj Austryi pod miastem Lińcem, gdzie zwłoki Katarzyny żony Zygmunta Augusta złożone. Kopitara zdaniem rękopis ten składa się z dwu ułamków, z których początkowy był świéższego a końcowy dawniejszego pochodzenia, może nawet z XIII stulecia.

b) *Psałtérz królowéj Jadwigi.* Tak go nazwał Czacki. Dwa początkowe psalmy z niego wydał Rakowiecki w *Prawdzie Ruskiéj* według ręk. Puławskiego. Maciejowski odnosi jego język do *XV* stulecia drugiéj połowy.

c) *Zoltarz Dawida proroka*, dotąd niewydany, w Kurnickiéj książnicy znajdujący się. Na końcu stoi: „Amen „Tu juss yest dokonanye zoltarza pysal Jeronym ka-„plan spoznanya Lat panskych 1528.“

d) *Dziesięcioro przykazań* wiérszem z r. 1399.

e) *Pieśń o ś. krzyżu.*

f) *Pieśń o ś. Stanisławie.*

g) *Piosnka cudna.*

h) *Pieśń na Boże narodzenie.*

i) *Pieśń o naj. pannie* z r. 1400 (w *Pamięt.* Maciejowskiego).

k) *Pieśń na kwietnią niedzielę* z r. 1400.

l) *Zdrowaś królewno* (Salve regina) z r. 1406.

ł) *Bogarodzica dziewica* podług rękopisu z r. 1408 w

Kwartalniku naukowym t. III. Inne jéj różniące się od siebie wydania są te: Maciejowskiego podług rękopisu z rokn 1456 w Pamiętnikach jego; Jana Łaskiego przy statutach 1506; Stanisława Lwowczyka 1543; M. Bielskiego 1597; Piotra Skargi 1601; Bart. Nowodworskiego 1620; J. U. Niemcewicza 1819, i w Przyjacielu ludu (l. 46 rok IV) podług osnowy dotąd używanéj w Gnieźnie.

m) *Śpiéw na Boże ciało.*

n) *Pieśń o ś. Duchu.*

o) *Pieśń o Jezusie Chrystusie* z r. 1428.

p) Jana Przeworszczyka kancyonał z napisem: *Cancionale labore et ingenio honesti* Joannis *olim ludimagistri in Przeworsk anno 1435* (w-4ce wielkiéj), posiadał w rękopisie Juszyński. Gdzie się podział ten jedyny zbiór, nie wiadomo. Tylko tyle z niego znać możemy, ile Juszyński w swoim *Dykcyonarzu poetów* umieścił. A sąto i pierwotworne i tłumaczone pieśni . Łacińskiego, niektóre widocznie z Czeskiego.

r) Jędrzéj ze Słupia, Benedyktyn Łysogórski, który około 1481 był przeorem a 1493 żył jeszcze. Prawdopodobném jest, że to jego utworu posiadamy kilka pieśni, którym należy przyznać wyższość nad wszystkiemi poprzedniemi. *Uczucia żałosne Matki Boskiéj w wielki piątek; Pieśń o królowéj niebios; O nawidzeniu p. Maryi; Hymn do n. panny; Hymn do Jezusa Chrystusa.*

s) Dwie pieśni z r. 1510, jednę nazwawszy pieśnią *moralną*, wtórą zaś *rozmową grzésznika z Bogiem*, ma wydać Maciejowski.

Prawie wszystkie te zabytki znajdują się w Pamiętnikach A. W. Maciejowskiego lub wyjdą w *Piśm. Polskiém*

Treści światowéj są następujące:

a) *Pieśń o Witołdzie*, któréj początek: „Witołd idzie po ulicy — Za nim niosą dwie szablicy“ przechował Sarnicki w swoich *Księgach hetmańskich.*

b) *Dwie pieśni miłosne* z r. 1408 i 1472. Umieścił je w *Piśm. Polskiém* Maciejowski.

c) *Ucinek przepisywacza* z r. 1414 tak brzmiący:

> Caplanye chces polepsycz duszy swey
> Nemow czansto pywa naley
> Bocz pywo yest dzywny oley
> Wancz s nych clamayo Chopi
> A rzekфcz Salenij sф Popy

znajduje się w *Księgach bibliograficznych* J. Lelewela (str. 57 t. II), a może był to początek jakiéj satyry, spółczesnym znanéj i dla tego tu w całości niewpisanéj.

d) Stanisław Piskorzewski miał się dziejami zajmować i pisać koło r. 1419 pieśni (zob. w Maciej. *Piśmiennic. Polskiém).*

e) Stanisław Ciołek. (Syn wsławionego rycerza, który był potém woj. Warszawskim; posłował wraz z Zawiszą 1410 do Zygmunta króla Węgierskiego; następnie zrobił go Jagieło swym podkanclerzym, iż mu się zalecił wesołym dowcipem i żartami i z powodu wrodzonéj zdolności do poezyi, lubo mniéj był zdatnym do tego urzędu; 1428 r. osiągnął biskupstwo Poznańskie, i znajdował się na soborze Bazylejskim, gdzie odprawiono żałobny obrzęd jego nakładem za Władysł. Jagiełę; † 18 list. 1438). Z Janockiego *Litterarum in Polonia propagatores* przytaczamy o nim taką wiadomość: „Szczególniéj słynął poezyą, i nie tylko owe staro- „żytne wiérsze, w których wzorem innych narodów „waleczne, mądre i szczęśliwe Polaków dzieła sła- „wionemi były, z grobów niepamięci wydobył, przy- „brawszy je w nowego życia postać, ale wiele pieśni „z własnego dowcipu wypracował, w których i waż- „ność rzeczy i wdzięki ojczystéj mowy dziwnie u- „wielbia“ (zob. Jusz. *Dyk. poetów* t. I). Jagieło nie umiał po Łacinie; a jeśli go z daru poetyckiego cenił,

tedy Ciołek zapewne po Polsku pieśni składał. Dotąd nieodszukane.

f) Jędrzéj Gałka z Dobczyna. Mistrz akademii Krak. i kanonik przy ś. Floryanie na Kleparzu w Krakowie. Podejrzanego o naukę Wiklefa i Husa na żądanie rektora akademii biskup Oleśnicki kazał osadzić na rekolekcyach w klasztorze Cystersów w Mogile. Gdy w mieszkaniu jego znaleziono pisma Wiklefa, dla uniknienia prześladowania ucieka ztamtąd w kilka dni na Szląsk i znachodzi przytułek w Głogówku u Bolesława V księcia Oleśnickiego, jawnego stronnika nauki Wiklefa. Akademia pod dniem 15 maja 1449 r. i biskup Krakowski znoszą się z Wrocławskim biskupem i Szląskimi książętami o wydanie go w ich ręce lub przynajmniéj o u karanie na miejscu. Skutki tych żądań są wątpliwe, jednak to pewna, że się Gałka bronił piśmiennie. Siedząc zaś na Szląsku, rozsiewał tam swe zasady w wiérszach; z pomiędzy takich posiadamy cały jego *wiérsz o Wiklefie*, składający się z 14 zwrotek, a od téj się zaczynający:

Lachowie niemczowie
fschiczi iazikowie
wotpiczeli w mowie
y fschego pisma slowie
Wikleph prawda powie. i t. d.

g) Księdza Sandomirzanina znaleziono *różnych wiérszy* wewnątrz okładek dwa półarkusze papierowe. Prócz pieśni o *słowach, które Chrystus wyrzekł ostatecznie na krzyżu*, i o *rozporządzeniu, które umiérając uczynił*, są tu także wiérsze: *O kosterach i innych złych ludziach*; *O strasznym przypadku, który się graczowi pewnemu wydarzył w Budzie na Węgrach*; potém opowiada *ważniejsze zdarzenia Sandomirskie* od r. 1241 do 1464; w końcu idą wiérsze o tém, *co się niegdyś działo w Jerozolimie, Troi i Rzymie za cza-*

sów wojen Hanibala toczonych. MACIEJOWSKI odnosi to pismo do r. 1497 i ogłosi w *Piśm. Polskiém.*

h) *Pieśń o klęsce Bukowińskiéj* pod Janem Olbrachtem, z któréj M. BIELSKI te dwa tylko wiérsze, późniéj w przysłowie zamienione, zachował: „Za króla Olbrachta — Poginęła szlachta.“

i) *Pienie o porażce Pruskiéj* (pod Dąbrowną r. 1410). Wójcicki mniema, że BIELSKI o niém wspomniał; teraz znalezione Leon Rzyszczewski wydał w *Bibl. Warszawskiéj* podług rękopisu z r. 1510.

§ 28. Jak wszędzie w Europie tak i w Polsce dawano widowiska w XV stuleciu, tak zwane dyalogi, a treść ich bywała pospolicie religijna; 1513 był przepisany dyalog *o ścięciu ś. Jana*, już jako stary dyalog. W wielki tydzień grywano dyalogi o męce Pańskiéj; Juszyński miał jeden taki rękopis z r. 1500; *Dominikański* dyalog, wiérszem pisany 1533 r., zaczynał się w kwietnią niedzielę od prologu wystawiającego wjazd do Jerozolimy a kończył pogrzebem w środę po południu. Dzieło to na sceny podzielone, których 108, a osób występujących przeszło 60. Wystawą zajmowali się zakonnicy i uczniowie. Na początku XVI stulecia dramata Łacińskie bywały grywane na teatrze dworskim w Krakowie. Najdawniejszy z nich: *Dyalogus* ADAMI (de Bochyń) POLONI art. et med. doct.: *de quatuor statibus immortalitatem assequi contendentibus* (1507); drugi: *Ulyssis prudentia in adversis. Impressum Grachoviae* 1516 (w-4ce); na ostatniéj stronnicy: *Acta haec sunt cum scenico apparatu in aula regia in praesentia regis et reginae;* a trzeci: *Judicium Paridis etc. Crac. (1522).*

2. PROZA.

§ 29. Co w kraju było zdolniejszych ludzi, jak DŁUGOSZ, OSTRORÓG, GRZEGÓRZ Z SANOKA, KOPERNIK, wszyscy pisali po Łacinie; lecz że się stało koniecznością znać

księgi zakonu i wiedzieć, co zamyka w sobie własne prawodawstwo, ztąd naprzód znachodzimy te dwa przedmioty na Polskie przekładane. Następnie przyszło do rozszérzenia tego koła innemi wiadomościami, aż w końcu tego okresu ośmiela się Chwalczewski wystąpić jako dziejopisarz.

§ 30. **Pomniki.**

a) Przysięgi sądowe z akt Sieradzkich od 1386 r.

b) *Biblia z r. 1390-1455.* Podług podania Długosza królowa Jadwiga posiadała w tłumaczeniach z Łacińskiego na Polski: *Stary i nowy zakon*, *Kazania (*homilie) *cztérech doktorów*, *Mowy i męczeństwa świętych*, *Rozmyślania i modlitwy błog. Bernarda*, *ś. Ambrożego*, *Objawienia ś. Brygity*, *i wiele innych ksiąg* (z Łaciń. na Pol. tłumaczonych). Odkryty na Węgrzech w Szarosz-Pataku rękopis biblii Polskiéj według napisu na nim należał do Zofii, czwartéj żony Jagieły, rodem księżniczki Kijowskiéj, tłumaczył go zaś dla niéj ksiądz Jędrzéj z Jaszowic, jéj kapelan, a przepisał Piotr z Radoszyc w Nowém-mieście (Korczynie) 1455. Prócz tego znaleziono w Hamburgu dwie karty Polskiego przekładu Pisma Świętego proroctwo Daniela obejmujące, i pokazało się, że pochodzą z biblii Szarosz-patackiéj, gdyż je wydarto z niéj; późniéj jeszcze jeden ułamek téj biblii z Królewca nadszedł i znalazł się urywek tłumaczonéj ewanielii ś. Łukasza w XIV stuleciu. A. W. Maciejowski po rozważeniu wszystkich okoliczności i zbadaniu tak języka jak i pisma wnosi, że biblia ta jest ową dla królowéj Jadwigi wytłumaczoną, a Jędrzéj z Jaszowic tylko ją wygładziwszy, sam na nowo nie tłumacząc, przygotował dla Zofii i żyskał sławę tłumacza; tudzież że ta jego praca zaginęła. Podług rękopisu Jędrzeja z Jaszowic przepisany inny egzemplarz na pargaminie miała niegdy posiadać rodzina Krotkowskich.

c) *Modlitwy w czasie kazania* używane, z XIV i XV stulecia.

d) *Modlitwa Pańska, Pozdrowienie anielskie, Skład apostolski i Dziesięcioro przykazań*, z tegoż czasu. — W książnicy Załuskich była *Agienda kościelna* poprawna z rozkazu Mikołaja Trąby arcyb. Gnieź. († 1422), a Prażmowski bisk. Płocki miał w autografie *Agiendę poprawną*, przełożoną na Polskie przez mistrza Trzcianę, kaznodzieję archikat. Lwowskiéj z rozkazu Pawła Tarły a w skutek życzenia Dzierzgowskiego prymasa.

e) *Modlitwy mszalne kapłańskie* (canon missae), pisane międrzy 1417 a 1450 r. wyda A. W. Maciejowski.

f) *Podręczna książka dla bractwa ś. Franciszka* w Bydgoszczy z r. 1422 i drugi rękopis z r. 1515 znajduje się w książnicy Kurnickiéj.

g) *Modlitwa do najś. panny z r. 1444.*

h) *Wyznanie wiary Husyckie z r. 1450.*

i) *List o twarzy Chrystusa z r. 1450.*

k) Świętosław z Wocieszyna (mistrz i doktor, kustosz kościoła ś. Jana w Warszawie), wytłumaczył *Statut Wiślicki i Jagielońskie ustawy* r. 1449 i 1450. Podług rękopisu Puławskiego wydał je Lelewel wraz z niżéj wyrażonemi pod napisem: *Pomniki języka i uchwał Polskich i Mazowieckich z XV i XVI wieku. Wil. 1824.*

l) Maciéj z Rożana (pisarz skarbowy, kanonik Warszawski i pleban w Czersku) wytłumaczył około r. 1450 *Statut Mazowiecki;* wydał go Lelewel, jak wyżéj.

ł) Bezimiennego przekład z r. 1503 *Statutu Wiślickiego i Jagielońskich ustaw;* wydał Lelewel, jak wyżéj.

m) *Ortyle przysiążników prawa Magdeburskiego.* Są tłumaczeniem najpodobniéj do prawdy z języka Niemieckiego wyroków (*Urtheil*), które moc prawa posiadały. Najstarszy dotąd znany rękopis, bo z r. 1450, posiada zakład imienia Osolińskich; z r. 1500 odpis jest w posiadaniu Kaz. Strączyńskiego w Warszawie; według trzeciego, pisanego r. 1501, wydał je M. Wiszniew-

ski (*w Hist. lit. Pol.* t. V), a o czwartym odpisie z r. 1533 tamże wspomina.

n) *Szczegóły o życiu panny Maryi, ś. Anny i ś. Joachima;* znalazł rękopis A. W. Maciejowski w Sieniawie i odnosi go do piérwszéj połowy XV stulecia.

o) Mikołaj z Błonia (doktor prawa kanonicznego, kanonik Warszawski i pleban Czerski, żyjący w połowie XV stulecia). W jedném jego Łacińskiém dziele znalazł się ustęp w Polskim języku, zawiérający *wykład Pisma Świętego.*

p) *Powieść o Urbanie papieżu* z r. 1468.

r) *Książeczka do nabożeństwa, na któréj się modliła ś. Jadwiga.* Taki napis znajduje się na oprawie tego rękopisu, który naprzód wydał Józef Motty w Poznaniu r. 1823 a powtórnie wydano go w Krakowie 1849 z dołączeniem podług teraźniejszéj pisemności. A. W. Maciejowski nazywa go *Książeczką Nawojki,* gdyż to imię wewnątrz przychodzi, i wnioskuje, że jest płodem drugiéj połowy XV stulecia.

s) *Pamiętniki Janczara* w War. r. 1828 wydane z rękopisu Berdyczowskiego. W ostatnich czasach stało się pewném, że te pamiętniki są dziełem rodowitego Serba Konstantego syna Michała Konstantynowicza z Ostrowicy, który z wojska ojczystego dostał się był do niewoli Tureckiéj, tu janczarem zostać i zbisurmanić się musiał, a następnie, gdy Mahomet wojował w Bosnii, zrobił go przełożonym nad zamkiem Zwyczajem, i gdy Maciéj Korwin król Węgierski (1458-1490) opanował ten zamek, Konstanty dostał się w moc chrześciańską, przyjął służbę u zwycięscy i w tym czasie swoje pamiętniki napisał. Prócz Berdyczowskiego wykryły się jeszcze: rękopis Kurnicki, zupełniejszy od poprzedniego, i trzeci, podobno Linowski, około Grodna r. 1838 odkryty, własnością Władysława Trębickiego będący. Prócz tego są z nich wypisy: jedne

w książnicy Załuskich w Piotrogrodzie, a drugie przy rękopisie Jana Tarnowskiego hetmana: *Księgi o gotowości wojennéj*, odkrył w Wilnie Eustachy Tyszkiewicz. Są tedy niewątpliwie tłumaczeniem na Polski język. Na Czeski przełożone wyszły dwa razy, jeszcze r. 1565 i 1581.

t) Stanisław Chwalczewski (starosta Kobryński, dziedzic Raszkowa, zapewne miasteczka nad Dniestrem leżącego, żył między r. 1506 a 1549). Jego *Kronika Polska*, dotąd dopiéro podług jedynego a uszkodzonego rękopisu Puławskiego w War. r. 1829 wydana przez Łuk. Gołębiowskiego (brakuje piérwszych siedmiu rozdziałów, sięgających aż do początków panowania Bolesława I, tudzież rozdziałów XV i XVI, z czasów Bolesława II), kończąca się na Bolesławie Wstydliwym, według badań Leona Borowskiego acz ze źródeł pospolitych czerpał, mianowicie zaś z Długosza, zasługuje na uwagę jako piérwsze dzieło w tym przedmiocie po Polsku napisane.

u) Lenart z Balic (około 1510 r.) skréślił: *Żywot Aleksandra W.*, z którego ma dać wyjątki A. W. Maciejowski.

Jest ślad, żeśmy mieli *Zielnik Polski*, przełożony przez Rzymskich mistrzów (?) w Krakowie r. 1423 dla Stanisława Gasztołda wojewody Trockiego, i że w r. 1588 z Polskiego przetłumaczono go na język Ruski, lecz ten rękopis Ruski zgorzał w Moskwie r. 1812. Podaje tę wiadomość Rychter w *Historyi medycyny w Rosyi.* Pod napisem zaś: *Lekarstwa doświadczone, które zebrał uczony lekarz pana Jana Pileckiego. Ktemu są przydane lekarstwa końskie, z ćwiczeniem tegoż lekarza* i t. d. wydał Marcin Siennik r. 1564 księgę lekarską, składającą się ze 191 listów w-4ce, a ułożoną jeszcze przed koronacyą króla Aleksandra, i o njéj mówi: „W tém jego dziele z ksiąg Słowiań-

„skich zebraném siła było rzeczy Słowiańskiéj szé-
„rokiéj i grubo Mazowieckiéj albo staropolskiéj mo-
„wy, któréjby dzisiejszych czasów dziesiąty przynaj-
„mniéj wyrozumiéć nie umiał."

§ 31. Kazania po Polsku pisane pokazują się już także z końcem XIV stulecia; urywek takiego i kazanie z r. 1420 wraz z nabożeństwem przy kazaniu używaném posiada A. W. Maciejowski. W Janockim (III, 231) jest ślad, że dość gruby tom kazań Polskich Zbigniewa Oleśnickiego arcyb. Gnieźnieńskiego znajdywał się w archiwum kapituły Gnieźnieńskiéj. Z kaznodziejswa słynęło w tym okresie wielu, jak Stanisław ze Skarbimirza, który miał mowę na pogrzebie królowéj Jadwigi r. 1399 (sam wytłumaczywszy umieścił ją Wiszniewski w *Hist. Lit. Polskiéj* t. V) i jako piérwszy rektor akademii Jagielońskiéj piérwszą mowę akademicką (tamże w t. IV); Paweł z Zatora, Mikołaj z Błonia, Mikołaj z Kozłowa i w. i. Lecz, niestety! wedle ówczesnego zwyczaju wszyscy pisali te kazania po Łacinie, choć po Polsku do ludu kazali. Jako mowcy w sprawach pospolitych odznaczyli się: Wincenty Kot arcyb. Gnieźnieński, Jan z Rytwian, Zbigniew Oleśnicki kardynał, Grzegórz z Sanoka, i wielu innych. Najwyżéj stanął Mikołaj Lasocki, czego dowodem Łacińska jego mowa od króla Węgierskiego do papieża za Grekami i o wypędzenie Turków.

3. Gramatyka i słowniki.

§ 32. Jakób syn Parkosza (ur. we wsi Żórawicy, blisko Secemina, w Sandomirskiém, doktor prawa i kanonik Krakowski, był rządzcą szkółki parafialnéj na Skałce a r. 1439-1440 rektorem akademii) piérwszy pokusił się o ustalenie prawideł pisemności Polskiéj; i zostało nam po nim dziełko: *Jacobi Parkossii de Żórawice antiquissimus de orthographia polonica libellus; rogatu et sumptibus Ed. Raczyński, opera et studio G. S. Bandtkie editus. Posnaniae anno 1830.*

Najdawniejszy *słownik Łacińsko-polski*, bo z r. 1437, posiada książnica uniwersytetu Jagielońskiego (pod znakiem DD. VII. 3): *Vocabulista* dictus Bertoldus Isnacensis przepisany przez brata Jana za czasów opata Piotra (?). Po nim idą trzy inne, które wskazuje A. W. Maciejowski: *Słowniczek wyrazów prawnych* przy Statucie Wiślickim, pisanym r. 1444; *Vocabularium latino-polonicum* z r. 1457, świéżo nabyty przez Augusta Bielowskiego dla zakładu Osolińskich; *Wyrazy lekarskie* ułożone porządkiem abecadłowym r. 1464; rękopis w książnicy ordynacyi Zamojskich. Nakoniec w rękopisie książnicy Jagielońskiéj (pod znakiem Bbb. I. 56), zwanym: *Thesaurus pauperum*, a pisanym przez Klemensa Bujaka z Gostynia r. 1475, który zawiéra opis roślin lekarskich i inne przedmioty lekarskie po Łacinie, znajdują się także nazwiska Polskie.

OKRES IV

ZŁOTEGO WIEKU.

Od założenia piérwszéj drukarni Polskiéj aż do kłótni akademii Krakowskiéj z Jezuitami o założenie przez nich swojéj szkoły w Krakowie; czyli od r. 1521 do r. 1621.

---

§ 33. **Znamię ogólne.** Stanąć na równi ze starożytnymi stało się najwznioślejszym zamiarem. Stąd tylu Horacyuszów, Pindarów, Teokrytów, Liwiuszów, Demostenesów i t. d.; i było to koniecznością, bo po wynalezieniu druku gdy wszystkie skarby dawnego piśmiennictwa naraz w obieg puszczono, światłość ta olśniła wzrok do średniowiecznéj mglistości nawykły lub widzieć jeszcze nieumiejący. Wszakże śród tego natężonego biegu do wytkniętego kresu celniejsi spostrzegli się, że dla swojéj treści nie mają odpowiedniéj formy, i nawzajem dla znanéj formy nie nastręcza się odpowiednia treść. Odtąd tedy zaczyna się jawić nowe usiłowanie i dążenie; odtąd pod promieniami chrześciańskiemi występują piśmiennictwa narcdów nowożytnych z własnego wnętrza wysnuwane i cześć dla dawnnch bogów coraz bardziéj zmniejsza się. Tłumy jednak jeszcze idą ubitym torem, z czego przecież ta korzyść wynika, że własne piśmiennictwo nabiéra przewagi i zakorzenia się.

§ 34. **Język.** Walka religijna z różnowiercami, którzy w uczelniach, kościele i pismach ojczystego języka używali; kilkokrotne tłumaczenie biblii; pisanie ustaw sejmowych i wyroków sądowych po Polsku, co teraz (w połowie XVI) nastąpiło; nakoniec usiłowanie czcionarzów

(drukarzów) ustalić pisemność (Szarfenbergów, Januszowskiego) i uczonych pisarzów żądza wyrównać wzorom starożytnym, obok pospolitego dążenia do wyrażania swych myśli i uczuć w języku ojczystym: to wszystko wpłynęło na wszechstronne użycie a następnie i obrabianie języka Polskiego. Tak tedy w tym okresie wydobyto na jaw prawie wszystkie jego bogactwa i zalety i stał się na długi czas wzorowym.

§ 35. **Zakłady naukowe i oświata.** Zakłady naukowe utrzymywane przez różnowierców (w Pińczowie, Rakowie, Lesznie, Lubartowie, Brześciu, Ostrogu i t d.); założenie akademii Zamojskiéj (r. 1594), jako córki akademii Krakowskiéj stojącéj na czele wielu innych osad, oraz powstanie jezuickiéj akademii w Wilnie (r. 1578), którzy także swe uczelnie prawie w każdém większém mieście zakładają (w Poznaniu, Lwowie, Kaliszu, Krakowie, Kamieńcu, Jarosławie i t. d.), nakoniec na wielu miejscach założone czcionarnie (drukarnie) i książnice podniosły i upowszechniły naukowość na całéj przestrzeni rozległego państwa, które w tym czasie z całą świetnością swego stanowiska jako stróżaEuropy przeciw Azyatyckiéj dziczy broni, i wewnątrz stan kwitnący przedstawia.

§ 36. **Podział.** Wszystkie rodzaje poezyi i prozy odtąd występują. Poezyą dzielimy na *liryczną, bohatérską* czyli *epiczną i dramatyczną,* a prozę na *krasomowczą*, *dziejową i dydaktyczną* czyli *naukową.* Ponieważ zaś poezya *dydaktyczną* nazywana pośrednie zajmuje stanowisko między liryką a epopeą, więc nie mając dlań stosowniejszego miejsca, przyczepiamy ją do lirycznéj. Podobnie romans jako skarłowaciałą epopeę stawiamy tu wszędzie przy niéj, bo z treści należy romans do poezyi, choć mu brak powiérzchowności poetyckiéj, tj. wiérsza.

1. POEZYA.

§ 37. Pod przeważnym wpływem Rzymskiéj poezyi Polacy wprzód po Łacinie a dopiéro potém po Polsku

śpiewać zaczęli; wprzód bowiem Janicki, Krzycki, Dantyszek, późniéj Kochanowski, Sęp, Miaskowski występują jako piewcy wyższego rzędu. I mnóstwo chwyciło się budowania wiérszy mniéj więcéj zmyślnie. Najwyższa wiedza i górujące dary przyrodzone piękniejszemi ozdobiły się wieńcami. Liryczna staje u szczytu; w powieściowéj tylko piérwsze pokuszenia się znachodzimy obok tłumaczeń; dramatyczna wiele obiecującemi pierwiastkami szczyci się; główném jednak znamieniem tego okresu poezyi Polskiéj nagana i krotochwilność. Tylko niektórzy jakby z przeczucia wprowadzają pierwiastek rodzimy, lecz nikt ze świadomością. Dla tegotéż nie przyszło jeszcze teraz do właściwego wzrostu i mocy.

A. POEZYA LIRYCZNA.

§ 38. Już w okresie Jagielońskim znachodzą się pieśni religijne, które jako płody Polskie zasługują na uwagę. Śród nowego dążenia religijnego w świecie i Polacy w tym okresie zajmowali się gorąco tym przedmiotem; zaprawiając się na przekładaniu psalmów, doszli aż do rozwinięcia *pieśni* w całéj obszérności.

a) Mikołaj Rej z Nagłowic, herbu Oksza. (Ur. około r. 1507 w Żórawnie na Rusi ze Stanisława i Barbary Herburtówny. Ledwie dwa lata w Skarmirzu i dwa we Lwowie a rok w Krakowie na nauce spędził, i do tego niekorzystnie. Dwudziestoletniego oddał ojciec do Jędrz. Tęczyńskiego woj. Sandomirskiego, gdzie się wprawiał do listów Polskich. Tu poznawszy, jak mało umié, począł się sam uczyć; wszakże nie daleko zaszedł, tylko z Łaciną bliżéj się poznał. Wkrótce wszedł w życie obywatelskie, ożenił się z Rożnówną siostrzenicą Borzyszewskiego arcyb. Lwowskiego, i wśród zgiełku, bo lubił towarzystwo i muzykę, otoczony przyjaciółmi i młodymi ludźmi, gdy nie mógł we dnie, nocą pisywał. Mile był widziany u królów

Zygmuntów i na pańskich dworach, u których równie jak na sejmach i zjazdach bywał głównie dla tego, że lubił towarzystwo. Dopiéro pod koniec życia stał się skromnym. Pamięci godném jest, że mimo częstego biesiadowania założył dwa miasteczka: Rejowiec niedaleko Chełmna i Okszę nad Nidą; † około 1568-9). Nikt od niego nie wyobraża dokładniéj swego czasu, narodu i stanu. Acz otarł się o książki, jednak góruje w nim prostota, bo miał zdolności przyrodzone wielkie ale nierozwinięte; dla tego też treść u niego wszystkiém, a krój mało czém. Od tłumaczenia wiérszém pojedynczych psalmów zaczął (r. 1533) swój zawód pisarski, składając przy tém własne pieśni nabożne, jak *Hejnał świta*, *Podobieństwo żywota człowieka chrześciańskiego* i t. d.; potém głównie miał na oku świat otaczający go i kréślił z wielką łatwością jego obrazy żartobliwie i poważnie, w języku jędrnym a wiérszem na prędce łapanym, byle prędzéj wypowiedziéć, co wpadło do głowy lub z serca się wydobywało. Sprawiedliwie zwali go spółcześni Enniuszem, Hezyodem, ojcem rymotwórstwa Polskiego, bo on piérwszy, wziąwszy się do niego, wpływ wywiérał, dawniejsi poszli w zapomnienie. Tu należą: *Wizerunek własny żywota człowieka poczciwego* i t. d. Krak. r. 1560. *Źwierzyniec, w którym rozmaitych stanów ludzi, źwierząt i ptaków kształty, przypadki i obyczaje są właśnie wypisane* i t. d. Krak. r. 1562 z którym najprzód wyszły razem: *Przypowieści przypadłe, z których się może wiele rzeczy przestrzedz*; wydane powtórnie p. n. *Figliki* i t. d. r. 1570. Nakoniec przy *Źwierciedle* z r. 1568 są przyczepione: *Do człowieka poczciwego; Przemowa o przypadkach rozlicznych czasów dzisiejszych; Spólne narzekanie wszej Korony; Apoftegmata tj. krótkie a rostropne powieści; Apoftegmata krótsze s przypadłości czasów i rzeczy brane;*

Zbroja pewna każdego rycerza chrześciańskiego, co wszystko ostatnie wyszło razem p. n. *Pisma wiérszem* w Krak. r. 1848. Cały *psałtérz* jego miał wyjść około r. 1555-60.

b) Jan Kochanowski (ur. r. 1530 w Sycynie w Radomskiém z Piotra sędz. ziem. Sand. i Anny Odrowążówny z Białaczowa. Przeszedłszy nauki w kraju, dla doskonalenia się wyjechał (około 1550) za granicę i przepędził tu ze siedm lat na naukach pod najsławniejszymi mistrzami: w Wenecyi, Padwie, Rzymie, Neapolu, Paryżu. Z nabytą już sławą wróciwszy do ojczyzny (przed r. 1560), został sekretarzem Zyg. Augusta, i od niego posłował do stanu rycérskiego i postronnych panów. Gdy dla powiększenia majątku nie chciał zostać księdzem, ani kasztelanem Połanieckim dla godności, polubiwszy spokój i stan mierny, osiadł w Czarnolesiu i ożenił się z Anną Podlodowską. Jedynie obowiązki wojskiego Sandomirskiego przyjął na siebie; † 16 sierpnia r. 1584 w Lublinie, pochowany w Zwoleniu, gdzie mu i pomnik spółczesni wystawili). Szczęściem żył w czasie, kiedy bałwochwalstwo w Europie dla starożytnego piśmiennictwa już słabło i każdy żyjący naród podejmował staranie o swoje własne: Kochanowski, wyuczywszy się doskonale Greczyzny i Łaciny, tudzież obeznawszy się z pięknościami Włochów i dążeniem Francuzów, wziął się do własnotwórstwa z całą świadomością o tém, czego nam potrzeba, a zaraz przy jego wystąpieniu Rej, który łamał piérwsze lody, oddał mu „pieśń bogini Słowieńskiéj,“ poznawszy w nim powołanego wieszcza. I w istocie wdarł się na szczyty Kaliopy, jak sam o sobie powiedział. Jemu winniśmy udoskonalenie zewnętrznéj strony rymotwórstwa, obeznanie narodu ze starożytną poezyą przez tłumaczenia, przerobienia i naśladowania i w cudownie pięknym języku pieśni wła-

sne wszelkiego rodzaju, między któremi są także na tle i w duchu narodowym wyśpiewane, jak *Pieśń o sobótce;* lecz *Treny na śmierć Urszuli* górują nad wszystkiém. Przywabił też naród do siebie i posiadł jego uwielbienie za życia i po śmierci. Nazwaną go książęciem poetów. Cały jego *psałtérz* wyszedł naprzód w Krak. r. 1578 i niektóre dzieła inne za życia jeszcze pojedyńczo wychodziły, lecz w zbiorze pokazały się dopiéro r. 1585. Wydania po wydaniach idą do r. 1639, odtąd przerwa aż do Bohomolca, który wydał wszystko z opuszczeniem grubszych żartów w War. r. 1767; wyd. Mostowskiego w War. r. 1803; w Wrocł. r. 1825; w Lipsku r. 1836. Prócz *pieśni* ksiąg dwu, inne utwory mają takie napisy: *Dryas Zamechska. Satyr. Zgoda. Broda. Dziewosłąb. Omen. Epitalaimum. Marszałek. Nagrobki. Napisy. Fraszki i t. d.* Z tłumaczeń: *Pieśni* Anakreonta, Horacego i z antologii Greckiéj. *Fenomena* z Arata. *Szachy*, naśladowanie Marka Widy, Włocha. (O innych zob. 39§ i § 41). *Liryki* zaś jego *Łacińskie* spolszczyli: Zubowski i Kaz. Brodziński.

c) Mikołaj Sęp Szarzyński (ur. na Rusi, ojciec Joachim podstoli Lwowski; † 1581 w bardzo młodym wieku; pochowany podług Paprockiego w Przemyślu, Bielski zaś mówi, że w Przeworsku). *Rytmy albo wiérsze Polskie. Po jego śmierci zebrane i wydane* r. 1601. Wyszły powtórnie w Pozn. 1827 r. staraniem Józefa Muczkowskiego. Między nagrobkami, napisami, sonetami i psalmami znajduje się: *Pieśń o cnocie szlacheckiéj; O Fryderyku Herburcie, który pod Sokalem zabit od Tatarów* r. 1519; *O Stanisławie Strusiu zabitym na Rastwicy od Tatarów;* także *Pieśń Stefanowi Batoremu.* Zapomniany, przez wieki prawie nie znany, dziś poczyna być cenionym, nawet spór się wszczyna, czy go z J. Kochanowskim równać lub nadeń

stawiać. Zdaje się, że Kochanowski utrzyma się przy sławie zapracowanéj pięknie po Polsku pisania a Szarzyńskiemu będzie przyznana wyższość co do myśli i natchnienia.

d) Sebastyan Fabian Klonowicz. (Ur. około 1551 w Sulimirzycach, miasteczku w woj. Kaliskiém; według podania miejscowego ojciec jego był tu wójtem. Uczył się w akad. Krak. i zyskał stopień doktora filozofii; r. 1584 został mieszczaninem Lubelskim, sprawował tu radziectwo i pisarstwo przy wójtowstwie, tudzież sęstwo (1595-7) w dobrach Benedyktynów Sieciechowskich, za co mu ustąpiono w posiadanie wioski koło Radomia; około r. 1600 był wójtem a r. 1603 wrócił do radziectwa i pisarstwa, i powierzono mu rozsądzanie spraw Żydowskich. Lecz w domu dręczyła go żona, a za domem był wyśmiewany, iż nie ciągnął nieprawych zysków z urzędu, i prześladowany za swe pisma, ledwie iż nie wygnany z kraju, † 1608 w szpitalu ś. Łazarza w Lublinie). Obeznany z klasycznością wylewa swe pienia po Łacinie i po Polsku jako wielki myśliciel; głównie i prawie wyłącznie wnikał w stan i życie społeczności i ostro smagał bezprawia. Prócz nic nieznaczącego *Pamiętnika książąt i królów Polskich* w epigramatach, wydał: *Żale nagrobne na śmierć J. Kochanowskiego*, Krak. r. 1585; *Flis: To jest spuszczanie statków Wisłą* i t. d. b. m. i r. (1595); *Pożar i upominanie do gaszenia, czyli wróżka o upadku mocy Tureckiéj*, b. m. 1597; *Worék Judaszów: To jest złe nabycie majętności* b. m. i r. (1600); a wszystko to wzbiorze p. n. *Dzieła* t. 2. w Krak. r. 1829 i Lips. r. 1837. Łaciński poemat w 44 pieśniach: *Victoria Deorum*; jest właściwie główném jego dziełem, niejako skupieniem tego, co w Polskich rozrzuconém.

e) Kasper Miaskowski. (Ur. r. 1549 z Zofii z Szelkowa. Naprzód mieszkał w Włoszczonowie pod Gąbinem a

potém we wsi Smogorzewie, należącéj do parafii Wielkiego Strzelca, i tu nagrobek jego się znajduje. Pojął był za żonę Zofią ze Szczodrowa; † 1622). Płody jego wyszły dwa razy p. n. *Zbiór rytmów* w Krak. r. 1612 i w Pozn. r. 1622. To wtóre wydanie mieści w sobie także *Herkulesa Słowieńskiego* i kilka innych. Cenniejsze są treści religijnéj, jak Kwiatki na potrząśnienie jasłeczek nowonarodzonego Jezusa; Pielgrzym Wielkonocny; Elegia pokutna; Łotr Dyzmas i t. d. Między innemi: Nenia na śmierć Jana Zamojskiego, Pobudka do żalu, Waleta Włoszczonowska, są wydatniejsze. Pewnéj wzniosłości odmówić mu nie można; jednak używanie mitologii nawet w religijnych pieśniach budzi ckliwość.

f) Stanisław Grochowski. (Rodem z Mazowsza, uczył się podobno w Pułtusku u Jezuitów; szczegóły życia jego nieznane, prócz że jako kustosz Kruszwicki przemieszkiwał w Pieckach niedaleko Gopła i ztamtąd często rozwoził i rozsyłał swoje poetyckie płody do przeróżnych osób, nawet do rodziny królewskiéj; † około 1812-16, i w Krakowie ma dwa nagrobki). Liczne wiérsze jego Polskie od r. 1588 pojedynczo wydawane wyszły w zbiorze p. n. *Wiérsze i insze pisma co przybrańsze, częścią z Łacińskich przełożone, częścia od niego samego napisane. Piérwsza książka.* Krak. r. 1608. Niby wtóre wydanie z r. 1609 ma tylko tytuł i początek nieco odmieniony. Nie było zadnéj przygody, któréjby Grochowski nie opiewał, a nadto, ponieważ żądano od niego, więc pisał wiele w przedmiotach religijnych i kościelnych, między któremi największą cenę mają: *Hymny kościelne z brewiarzów Rzymskich* (kikakrotnie wydane); *Prozy kościelne ze mszału Rzymskiego; Wirydarz albo kwiatki rymów duchownych o narodzeniu p. Jezusa z Łacińskich wiérszów Jak. Pontana Jezuity przełożone.* Zajmuje ten

wieszcz uczuciowy tkliwością, czasem i rzewnością, jednak w przekładach a nie we własnych utworach. *Babie koło*, tj. satyrę na tych, którzy r. 1600 ubiegali się o biskupstwo Krakowskie, napisaną językiem ludowym, stawia A. W. Maciejowski najwyżéj i ma ją po piérwszy raz wydać w *Piśm. Polskiém.* Ze względu na język pospolicie odbiéra pochwały.

g) Szymon Szymonowicz Bendoński. (Ur. r. 1557 we Lwowie z Szymona radzcy miejskiego, męża w Greczyźnie i Łacinie biegłego, rodu Ormiańskiego. Po ukończeniu nauk w akademii Krakowskiéj, zkąd wyszedł z przyjaźnią nauczyciela swego Jak. Górskiego, znalazł wstęp do Jana Zamojskiego, który stał się dla niego przyjacielem i dobroczyńcą. Około r. 1594 obdarzył go posiadłością wiejską w okolicy Zamościa, a późniéj i drugą. Zamojski umiérając polecił mu był wychowanie syna Tomasza. Papiéż Klemens VIII przysłał mu r. 1593 wieniec a Zygmunt III szlachectwem zaszczycił (1590) i swoim poetą mianował. W kraju i za granicą zarobiwszy sobie na sławę znakomitego piewcy, † 5 maja 1622). Jak Kochanowski tak téż i Szymonowicz ze znajomością dokładną i mistrzowstem w językach umarłych przeszedł na pole poezyi Polskiéj. Jeszcze sielska nie była dotąd uprawianą, jako miłośnik wsi wziął się do niéj. Tak urosło 20 sielanek, bądź własnych, bądź tłumaczonych i przerobionych z Teokryta, Moschusa, Biona i Wirgilego. Byłto ostatni wieszcz złotego wieku, który rozumnie brał się do rzeczy i miłe dźwięki z lutni umiał wydobyć. Prócz *Sielanek* wydanych piérwszy raz w Zamościu r. 1614, i kilku innych wiérszy, które osobno wyszły, A. Bielowski znalazł inne jego jeszcze płody w rękopisie.

h) Do dydaktycznéj poezyi należą: *Myślistwo* Krak. 1595 Tomasza Bielawskiego; *Powinności dobrego towarzy-*

stwa Krak. r. 1581 Jana Gruszczyńskiego. Bajką zajął się piérwszy podobno Bernart z Lublina: *Żywot Ezopa Fryga mędrca obyczajnego i z przypowiesciami jego; z niektóremi téż innych sławnych mędrców przykłady osobliwemi a bardzo śmiésznemi i téż krotochwilnemi* i t. d. Krak. r. 1578 i 85. — Do satyry mało kto nie brał się, dla tego nikogo się nie przywodzi.

B. POEZYA POWIEŚCIOWA.

§ 39. Pieśni zajmujących się dziejami i przygodami mamy podostatkiem; zdawałoby się tedy, gdy od pieśni do powieści tylko krok, że ich u nas będzie także mnogo. Rzecz się ma przeciwnie; w stosunku do ilości lirycznych utworów nie wiele posiadamy epicznych, a z epopeą w ścisłém znaczeniu nawet nikt w tym wieku nie wystąpił, prócz z żartobliwą. J. Kochanowski pokuszał się, tłumacząc Homera *Monomachią Parysową* i tworząc: *O śmierci Jana Tarnowskiego*, *Pamiątka Tęczyńskiego*, *Proporzec czyli hołd Pruski, Jezda do Moskwy i posługi z młodych lat Krzysztofa Radziwiłła*, tudzież w ułamku *o bitwie z Turkami Władysława Warneńczyka*; lecz właściwéj powieści po nim nie mamy, może szybka śmierć przeszkodziła mu co większego opowiedzieć. Powieści nowożytnéj, romansem zwanéj, tu także początki. Z jakiegokolwiek względu zasługujące na uwagę są następujące:

a) Jana z Koszyczek bakałarza przekład: *Rozmowy które miał król Salomon mądry z Marchołtem grubym* i t. d. Krak. r. 1521 jest piérwszą książeczką w piérwszéj czcionarni Polskiéj **Hiéronima Wietora** wydaną; tegoż przekładu: *Historya piękna i śmiészna o Poncyanie cesarzu Rzymskim, jako syna swego jedynego Dyoklecyana dał w naukę i ku wychowaniu siedmiu mędrcom* i t. d. Najdawniejszy romans prozą.

b) Jana Dymitra Solikowskiego, późniéj dyplomaty i arcyb. Lwowskiego: *Lukrecya Rzymska i chrześciańska (*mo-

że wyd. Wierzbięty), napisana wtedy, gdy bawił na dworze młodego Zyg. Augusta. Wiérszem.

c) Walenty Jakubowski. (Syn Jędrzeja poborcy Sandomirskiego, wychował się na dworze Radziwiłła, był pisarzem grodzkim Krak. i sekretarzem królewskim; † 1582). Doszło nas po nim tłumaczenie z Greckiego poety Muzeusza: *Leander i Hera*, Krak. r. 1572, tudzież własna jego powieść: *Antygone tebańska dziewica* Krak. r. 1574, do któréj myśl wziął z trajedyi Sofoklesa.

d) Paweł Zaborowski przełożył: *Batrachomyomachyą albo żabomyszą wojnę*. Krak. 1588 nieźle.

e) Jan Achacy Kmita prócz *Trenu na śmierć Branickiéj* r. 1588, *Trenu na śmierć Anny Mińskiéj* Krak. 1609, tłumaczenia *Eneidy* księgi XIII (Krak. 1591), tudzież *Pasterskich P. Wirgiliusza Marona rozmów* Kraków 1588, i wielu innych jeszcze lirycznych, zostawił po sobie także tu należące: *Spitamegeranomachya to jest bitwa pigmeów z żórawiami*, Krak. 1595 i *Morokozmea Babińskie*. Jeszcze nikt nieocenił płodów jego, z bliska mu się przypatrzywszy.

f) Piotr Kochanowski. (Ur. r. 1566 w Sycynie, najmłodszy brat Jana, sekretarz królewski i kawaler Maltański, odbył kilka wojen morskich; mieszkał kilka lat w Malcie i we Włoszech; † 1620, w Krak u Franciszkanów jest jego nagrobek). Nieprzeżytą sławę zjednał sobie i oddał przysługę językowi i piśmiennictwu ojczystemu przetłumaczeniem epopei Tasa: *Gofred albo Jeruzalem wyzwolona*, Krak. r. 1618, 1651, 1687, Wrocł. r. 1820, Wilno r. 1826 z obszérną przedmową wydawcy, gdyż tą pracą nie tylko język wzbogacił, ale i poezyą w nowéj postaci odsłonił. Aryosta *Orland szalony*, którego Jacek Przybylski wydał 25 pieśni z rękopisu w Krak. r. 1799 podług jego tłu-

maczenia, zdaje się, że nie jest robotą wykończoną, ale dopiéro zaczętą.

g) Jędrzéj Kochanowski (starszy brat Piotra, był stolnikiem Sandomirskim i na kilku sejmach posłem). Przekładem *Eneidy* Wirgiliusza, Krak. r. 1590, 1640 i War. 1754, do czego się wziął był z porady Jana Zamojskiego, acz nie wyrównał oryginałowi, ułatwił jednak spółczesnym i następcom rozumienie poety, który w Polsce miał wielkie wzięcie.

h) Bezimienny przełożył najstarszy romans po Grecku napisany przez Heliodora (w IV stul. żyjącego) p. n. *Miłostki Teoguisa z Charykleą* w Wil. 1606.

§ 40. Obok tego dążenia w naśladowaniu obcych wzorów i przyswajaniu ich sobie występują także na jaw samorodni powieściarze Polscy, którzy korzystają z przygód i obyczajów spółczesnych, i przedrwiwając lub żartując, opowiadają nam jakby ułamkowo, co się to wtedy działo. Kiedyś przyjdzie do ściślejszego ocenienia takich płodów, teraz dość napomknąć tu o niektórych: *Wyprawa plebańska Albertusa na wojnę* z r. 1590, podobno przez Jana Broscyusza. *Albertus z wojny* Krak. r. 1596. *Zwrócenie Matyasza z Podola* napisane przez Maćka Pochlebcę b. m. i r. (może przed r. 1620), jest naśladowaniem poprzedniego. Potém idą różne o *klechach, rybałtach, dziadach,* także o obcym *Sowizrzale.* Nakoniec przypomnieć wypada, że Mar. Bielski miał opiewać *wojnę kokoszą* i zostawić tego rękopis z dwudziestu arkuszów.

C. POEZYA DRAMATYCZNA.

§ 41. Dyalogi, które się w XV stuleciu od pobożnych poczęły, przeszły teraz różne przemiany. Przez wprowadzenie *intermedyów* ożywiono je, z czasem intermedya zamieniły się na dyalogi *mięsopustne* i stały się w końcu *komicznemi.* Grywano je nie tylko w klasztorach i szkołach, od połowy XVI także na dworach panów. Tym spo-

sobem urobiły się pomału w dyalogach Polskich osobliwe postacie, które narodowemi nazwać można, jak Albertus, klecha, kantor, pątnik, kostera, i t. d. w pokrewieństwie zostające z owemi, które w powieści także występują. Komedyi i trajedyi starożytnéj jeszcze nie wiele znano; jednak znajdujemy skazówkę, że już przed 1545 miały być tłumaczenia wiérszem miarowym Plauta i Terencyusza.

a) Mikołaja Reja (zob. § 38) *Żywot Józefa, z pokolenia Żydowskiego syna Jakóbowego rozdzielony w rozmowach person, który w sobie wiele cnót i dobrych obyczajów zamyka.* Krak. r. 1545, należy do piérwszych dyalogów na uwagę zasługujących, albowiem stanowi przejście z dyalogów do dramatu. Trzycieski powiada, iż go ludzie radzi widzieli.

b) Sebastyana z Łęczycy: *Sofrona*, najstarsza trajedya, wyszła w Krak. r. 1550.

c) Wita Korczewskiego: *Rozmowy Polskie, Łacińskim językiem przeplatane, rytmy ośmiorzecznemi złożone*, Krak. r. 1553, zawiérają w sobie tłumaczenie obrzędów kościelnych, o użyteczności dziesięcin dowodzenie i t. d.

d) Jana Kochanowskiego (zob. § 38) *Odprawa posłów*, na wzór trajedyi Greckiéj, wiérszem miarowym, z chórami, napisana i przedstawiona r. 1578. Najwyższy utwór dramatyczny tego okresu. Wiszniewski upatruje w *Odprawie* pewne podobieństwo ze sprawą o Barbarę.— Jest jeszcze ułamek dramatu, który tak samo jak *Odprawa* jest pisany p. n. *Alcestis.*

e) Jan Zawicki, który wydał poemat: *Charites Słowieńskie*, poświęcony chwale Jana Zamojskiego, przełożył poety Szkockiego Buchanana trajedyą: *Jeftes* Krak. r. 1587. Zdaniem M. Wiszniewskiego jestto najpiękniejsza trajedya w języku Polskim z tego okresu. Rzecz

wzięta z dziejów Izraelskich i naśladowanie Eurypidesa *Ifigenii w Aulidzie.*

f) Łukasz Górnicki (zob. § 48) przełożył trajedyą przypisywaną Senece: *Troas*, Krak. r. 1589, niby na przykład, „mogąli tym kształtem wchodzić w Polskość „rzeczy językiem Greckim lub Łacińskim pisane."

g) Marcina Bielskiego (zob. § 48) *Siem niewieści* wydał syn Joachim w Krak. r. 1595. M. Wiszniewski wprowadza to między płodami dramatycznemi. Niewiasty przestraszone skutkami bezrządu i wiele dolegliwości doznając od mężów, składają radę na któréj zapada uchwała: oddalić mężów od steru rzeczy pospolitéj, zamienić ją na niewieścią i nowy porządek państwu odnowionemu nadają.

h) Stanisław Gosławski, o którym nic bliżéj nie wiémy, przełożył Łaciński dramat S. Szymonowicza: *Józef czysty* Krak. r. 1597 pięknie i wiernie.

i) Piotr Cikliński naśladował komedyą Plauta *Trinummus* (potrójny pieniądz) pod napisem: *Potrójny z Plauta*, w Zamościu r. 1597, dla wyśmiania Polskiego marnotrawstwa.

k) Jan Jurkowski, który i kilka innych wydał płodów swoich, napisał: *Trajedyą o Polskim Scylurusie i trzech synach koronnych ojczyzny Polskiéj: o żołnierzu, roskoszniku i filozofie, których imię: Herkules, Parys, Dyogenes*, Krak. r. 1604, chcąc obrzydzić roskosz a cnotę zalecić, choć wymaga ciężkiéj roboty.

2. PROZA.

§ 42. Było to nadzwyczajném, że tak znakomici ludzie, jak M. Bielski, Rej i Górnicki wzięli się do pisania z tym zamiarem, aby naród przyszedł do Polskich książek. Im tedy zawdzięczamy szybkie i stopniowe udoskonalenie prozy a któréj Skarga ku schyłkowi tego okresu już tak swobodnie używał, jakby od niepamiętnych cza-

sów była wszechstronnie urobioną. Prawie wszystkie gałęzie naukowe i wiadomości miały swoich miłośników i uprawiaczy.

A. PROZA KRASOMOWCZA.

§ 43. W poprzednim okresie ledwie ślad mamy pisywanych kazań po Polsku. Teraz, w czasie ścierania się mniemań religijnych i żywych rozpraw w obec narodu różniących się od siebie wyznaniem, gdy w namiętność nawet przechodziło pokonać wymową ustnie lub na piśmie przeciwników, kaznodziejstwo wzrosło i zakwitło. Z drugiéj strony krasomowstwo świeckie nabiérało coraz większego znaczenia w miarę rośnienia przestrzeni (posiedzenia senatu i sejmy), na któréj z wymową występować było można, i w miarę ważności przedmiotów. Nakoniec także na drodze naukowéj krasomowstwo ściąga naszę uwagę na siebie; jak wiadomo, między Herbestem i Jak. Górskim toczył się ważny spór względem *okresów*, który aż przez wybranych sędziów był zakończony.

§ 44. **Mowcy:**

a) Łukasz Górnicki (zob. § 50). W *Dziejach korony Polskiéj*, malując niektóre sprawy, pokładł różnym osobom w usta mowy, które uważać możemy za przykład ówczesnego krasomowstwa, jak mowa Piotra Boratyńskiego do Zyg. Augusta, aby się rozwiódł z Barbarą; mowa Stan. Czarnkowskiego przeciw Dymitrowi Sanguszce o księżnę z Ostroga, tudzież Odachowskiego za tymże Dymitrem; i inne.

b) Stanisław Orzechowski. (Ur. 11 listop. 1513 w Przemyskiém; ojciec Stanisław pisarz ziemski, matka Jadwiga Baranecka; początkowo uczył się w Przemyślu, i już w tym czasie wystarał mu się ojciec o plebanią w Żurawicy i Pobiedniku; r. 1527 w Wiédniu doskonalił się w Łacinie i Greczyźnie; r. 1529 wywieziony do Wittenberga, gdzie się poznał z Marcinem Lutrem,

Fil. Melanchtonem, Karlosztadem i Cwingliuszem; r. 1532 do 1541 uczył się we Włoszech filozofii i krasomowstwa; w Rzymie poznał się z kardynałami Konstantynim i Farnezym. Do kraju powracał bogatszym, bo mu papiéż udzielił dziekanią i archidyakonią katedralną. Zaraz po powrocie spiéra się z biskupem o prebendy i staje w obronie kościoła Ruskiego przez nienawiść do Łacińskiego bezżeństwa, a jednak rzuca się na naukę Lutra; 17 czerwca r. 1546 obwinienie o utrzymywanie zasad religijnych kościoła Ruskiego, o gorszące życie i książkę na bezżeństwo kapłańskie, załatwia uroczystą przysięgą: iż błędów nie broni, że kleryckiéj uczciwości ściśle będzie przestrzegał (wtedy go odsądzono od Anny Zaparcianki; dzieci z nią spłodzone chrzcił na swoje nazwisko), a owéj książki że nie kazał sam wytłaczać. Zadowolony tém biskup na synodzie prowincyonalnym mianował go oficyałem, lecz godność tę zaraz 11 kwietnia r. 1548 sam dobrowolnie złożył i r. 1550 oskarza na sejmie biskupów. Złożywszy urzędownie w Przemyślu wszystkie dostojeństwa kościelne, żeni się w same zapusty z Magd. Chełmską 1551 r. Biskup uznaje to małżeństwo 8go kwietnia za nieważne, a jego skazuje na klątwy, utratę czci, wszelkich dóbr świeckich i kościelnych, oraz na wygnanie z dyecezyi. Tego wyroku władza świecka nie wykonywa. Orzechowski pisze w tym czasie ów sławny list do Juliusza III, w którym wszystkich twórców postanowień o bezżeństwie księżém łży, potwarza, za najgorszych złoczyńców poczytuje. Po sejmie Piotrkowskim ogłoszono mu z kazalnic (17 lutego r. 1552) rozgrzeszenie, lecz Rzym tego nie potwierdził. Odtąd żyjąc w niedostatku rozmaite osoby to wysławiał, to spotwarzał; i walczył z różnowiercami i stanem świeckim; w kwietniu r. 1566 utracił żonę, z którą miał 5cioro dzieci; († przy końcu r. 1566,

jak się zdaje, przed listopad). Znacznyto człowiek w swoim czasie. W pismach jego Łacińskich mieszczą się przedmioty polityczne i polemika teologiczna. Najwyżéj się wzniósł jako mowca przeciw Turkom i na pogrzebie Zygmunta I. Z téj strony znała go cała Europa. Obdarzony bystrém pojęciem i pamięcią, zebrał był obwity zapas rozmaitych wiadomości, które się we wszystkich pismach jego przebijają. W wymowie zdaje się iść o lepsze z Demostenesem. Chociaż mowy a nawet inne rzeczy pisał po Łacinie, mieścimy go jednak między Polskimi mowcami, bo na to ze wszech względów zasługują jego mowy zazaz spolszczone, tj. *Książki Stan. Orz... o ruszeniu ziemi Polskiéj przeciw Turkowi.* Krak. r. 1543, co późniéj powtórnie przełożył Jan Januszowski i wydał p. n. *Oksza na Turki,* Krak. r. 1590. Sąto dwie mowy zachęcające do wojny z Turkami, w piérwszéj rycerstwo a w drugiéj króla. Prócz Łacińskiéj mowy na pogrzebie Zygmunta I ukrywa się jeszcze w rękopisie: *Odpowiedź rycérstwa Ruskiego na sejmiku powiatowym w Sądowéj Wiszni na poselstwo J. K. M.* Jestto mowa z r. 1566, ułożona potém z tego, co kilku prędkich pisarzy spisało, słuchając mówiącego Orzechowskiego. Inne pisma przełożone na Polskie są te: *Wyznanie wiary S. O. które czynił w Piotrkowie na synodzie* r. 1552. *A potém na drugim synodzie War. potwierdzone i wydane* r. 1561. *Tegoż roku przełożone przez* Hiéronima Krzyżanowskiego, Krak. r. 1562. *List do Mik. Radziwiła... Lit. najwyż. marsz. i kanc.* (1562). *List do Juliusza III o potwierdzenie małżeństwa*, Lipsk 1781. *Kroniki* (z kilku lat pan. Zyg. Aug.) przełożone przez Al. Włyńskiego Krak. 1767 War. 1805. Wrocł. 1826, z opuszczeniem sprawy z biskupem Dziaduskim. *Wizerunek utraconej rzpltéj i naprawa* przekład Piotra Grzegorzkowicza w Do-

bromilu 1612 i Aleksandra Włyńskiego p. n. *Sen na jawie* Kraków 1767. Sam napisał po Polsku: *Quincunx to jest wzór korony Polskiéj na cynku wystawiony... posłom koronnym do Warszawy na nowe lato r. 1564 posłany*, b. m. i r. (1564.) *Dyalogi albo rozmowy około exekucyi korony Polskiej. Żywot i śmierć Jana Tarnowskiego*, War. r. 1777 i 1805.—W rękopisach znajdują się: *Politia rzeczypos. Polskiéj na wzór ksiąg Arystotelesowych*, tudzież *Opowiadanie upadku przyszłego Polskiego dla kacerstwa sakramentarskiego.* Teorya we względzie spraw społeczeńskich, acz myślącą głowę znamionuje, jednak dla dziwactw i naciągania niewłaściwie na rzecz kościoła nie znalazła wielbicieli. Polszczyzna piękna.

c) Krzysztof Warszewicki (kanonik Krakowski, żyjący w drugiéj połowie XVI stulecia) jest piérwszym mowcą, podług Maciejowskiego, świeckim tego imienia godnym. *Chrysztopha Warszewickiego po śmierci króla Stephana na piérwszym i głównym zjeździe Mazowieckim mowa* Krak. r. 1587. W układzie jéj miał naśladować Cyceronową za Archyaszem poetą, jednak mimo tego, że szedł za mowcą Rzymskim, rzecz całą tak trafnie do pojęcia Polskiego zastosował, iż mowa ta za ozdobę ówczesnéj wymowy sądowéj poczytaną być winna. Prócz tego jest jeszcze jego: *Do Stefana króla... oracya* w Tor. r. 1582, w któréj rzecz o zgodzie zawartéj wtedy w Zabłociu 15 stycz. z wielkim kniaziem Moskiewskim, którą przełożył z Łaciń. na Polski język Jérzy Lebbelski z Wrzesznic kaznodzieja katolików u ś. Wawrzyńca przy Toruniu, i kazanie jego Łacińskie oddał rzeczą Polską ksiądz Jan Bogusławski p. n. *O śmierci Anny Rakuszanki Polskiéj i Szwedzkiéj królowéj oracya*, Krak r. 1599.—Godném jest także uwagi dziełko p. n. *Chrystoph Warszewicki mówiącą wwodzi Wenecyą.* Krak. r. 1587,

w którém powtórnie, po piérwszy raz jeszcze za Zyg. Augusta odezwawszy się, przestrzega Polskę o grożącem jéj niebezpieczeństwie ze strony Turków. Wiérszem.

d) Wawrzyniec Goślicki. (Ur. około r. 1530; po uzyskaniu w akad. Krak. stopnia mistrza, udał się do Włoch i w Wenecyi r. 1568 wydał dzieło: *De optimo senatore.* Przy królu Szczepanie był kanclerzem Siedmiogrodzkim, późniéj posłem do Saksonii, Niemiec i Szwecyi, tudzież komisarzem w sprawie Gdańskiéj i w układach Będzyńskich, oraz pełnomocnikiem do Brunszwiku o spadek po Zofii córce Zygmunta I; r. 1580 uzyskał probostwo Płockie i kanonią Krakowską, r. 1586 bisk. Kamiec. i opac. Mogilskie, r. 1589 przeszedł na biskupstwo Chełm. 1591 Przem. a 1601 na Poznańskie. Układał pakta konwenta dla Zyg. III. i stawał w obronie akad. Krakow. przeciw Jezuitom, † 1607). Ten zacny mąż posiadał wielkie przymioty mowcy publicznego; najobszérniejsze wywody umiał porządnie w treść szykować, roztrząsać, zręcznie wyłuszczać, i wszystko wesołym dowcipem okrasić. Wzór téj wymowy posiadamy w *Mowie duchowieństwa koronnego na sejmie Warszaws. do króla J. M.* oraz w *Powitaniu imieniem rad i stanów koron. króla Zyg. III wjeżdżającego do Krakowa,* Krak. r. 1587.

§ 45. Kaznodzieje.

a) Samuel Maciejowski (ur. r. 1498; po powrocie z akademii Padewskiéj wszedł w obowiązki sekretarza królewskiego; z dziekana Krak. postąpił na biskupstwo Chełm. i podkanclérstwo koron. a z biskups. Płoc. na Krak. i został kancl. koronnym wielkim; † 1550). Na pogrzebie Zyg. I. miał *Polską mowę,* lecz ta nas nie doszła, wszakże na żądanie przyjaciół wydał ją po Łacinie: *Sermo in funere dni Sigism. I.* etc. W zbiorze

Pamięt. J. U. N. t. I. znajduje się jego mowa na otwarcie sejmu r. 1538.

b) Marcin Białobrzeski (ur. z Jana i Anny Janikowskiéj, kształcił się w akad. Krak. w prawie i teologii, poczém został Cystersem, z opata Mogilskiego sufrag. Krak., naostatek za Szczepana, od którego kilka razy do Siedmiogrodu i Wiédnia posłował, obrany biskup. Kamienieckim † 1586). Miał mowę na pogrzebie Zyg. Augusta. W homiliach swoich, które synod Kujawski pochwalił i do użytku wszystkim plebanom polecił, pełen ewanielicznéj słodyczy, a polszczyzna czysta i dobitna. *Postilla orthodoxa*, *to jest wykład śś. ewanielij niedzielnych i świąt uroczystych*, Krak. 1581.

c) Grzegórz z Żarnowca (rodem z Podgórza, syn organisty; przeszedłszy do kalwinów, został ich kaznodzieją a późniéj starszym zborów ewanielickich w Litwie; podobno zwał się właściwie Konutskim; † około 1597). Niespracowany ten zapaśnik w walce o wiarę z Jezuitami zostawił po sobie wielkie dzieło: *Postylla*, 1566, 1580, 1597, do którego napisania i inni mistrze należeli; składa się z ark. 386. Na *apologią* Jezuitów przeciw téj *postylli* wyszła jego: *Obrona postylli ewanielickiéj;* wyd. powtórne Wilno 1591.

d) Jakób Wujek z Wągrowca (ur. 1540 w Mazowszu z różnowierców. Z akad. Krakow. udał się na filozofią do Wiédnia; 1565 zostawszy w Rzymie Jezuitą, ćwiczył się w Łacińskim, Greckim i Hebrajskim, i uczył tu matematyki, w kraju filozofii, teologii i Greczyzny. Przez króla Szczepana posyłany z Wilna do Siedmiogrodu na rządcę Jezuitów w Koloswarze; rządził także całém zgromadzeniem w Polsce i Litwie. Walczył o wiarę z Socynem, Stankarem i Jak. Niemojewskim; † 1597 w Krakowie). Ten tłumacz biblii katolickiéj, zwany

polskim Hiéronimem, napisał: *Postylę katoliczną*, Krak. 1573 i 84 i *Postylę katoliczną mniejszą*, Poznań 1582.

e) Piotr Skarga Pawęski. (Ur. 1536 w miast. Grojcu Mazowieckim, gdzie i początkowe nauki powziął; 1552 uczył się w akad. Krak. i po dwu latach został bakałarzem; 1555 objął zarząd uczelni Warszawskiéj a od 1557 prowadzenie w Wiédniu na naukach bawiącego Jana Tęczyńskiego, syna Jędrzeja kaszt. Krakowskiego, który Skardze potém, gdy ten 1563 do stanu duchownego wszedł i kaznodziejstwo zaraz objął przy katedrze Lwowskiéj, dał probostwo w Rohatynie, które jednak wkrótce złożył, zatrzymując kanonią do 1568, w którym udał się do Rzymu i tam 1569 wszedł do Jezuitów. W tém zgromadzeniu pełnił różne obowiązki wyższe: prorektora, rektora kolegiów w Wilnie, Połocku, Rydze, i zastępcy prowincyała; 1584 mianowano go superyorem u ś. Barbary w Krakowie a w styczniu 1588 Zygmunt III powołał go na kaznodzieję nadwornego, i był nim ad do śmierci; † 27 wrześ. 1612). Z gorącego zapaśnictwa swojego z różnowiercami i szczęśliwego nawracania ich do kościoła powszechnego nie mniéj sławny jak i z kaznodziejstwa. Piérwszeństwa dotąd mu nikt nie odebrał w tym zawodzie; również ze względu na piękność języka piérwsze zajmuje miejsce w Polskiém piśmiennictwie. Wzniosły, głęboki, jasny i nieograniczoną moc rozczulenia słuchaczów posiadający. *Kazania na niedzielę i święta całego roku.* Krak. 1595, 97, 1602, 9, 10, 18, Warsza. 1737, Wil. 1793 w 6 tomach i w Lipsku 1743. *Kazania o siedmiu sakramentach... do których są przydane przygodne*, Krak. 1600. Jedne i drugie jeszcze kilkakroć osobno i w połączeniu były wydawane, także z innemi jego dziełami. *Kazania sejmowe* wyszły piérwszy raz w Krak. 1600; i w tym samym *pogrzebowe*, między któremi

na pogrzebie Anny Jagielonki i Anny Austryaczki celują. Także są pojedynczo wydane kazania, jak *Dziękowanie kościelne za zwycięstwo Multańskie*... 1600. *Wsiadanie na wojnę* (Szwedzką 1601) Krak. 1602. Takie są wcielone do przygodnych. Przydano mu chlubne imię Piotra Złotoustego.

f) Fabian Birkowski (ur. 1566 Lwowianin; uczył się i nauczał w akad. Krak. wymowy i filozofii w młodości, 1592 został dominikanem i pzez 14 lat kazał w kościele Krak. dominikańskim, sprawując i rektorstwo; po powrocie z Włoch był kaznodzieją u Dominikanów w Warszawie, potém kaznodzieją obozowym, nakoniec nadwornym królewicza Władysława, z którym był w Moskwie i we Włoszech; 1634 przeorem Krak. klasztoru; † 9 grudnia 1636). Po Skardze w następstwie czasu aż do drugiéj połowy XVIII wieku nie było lepszego od niego kaznodziei; jednak wzorowym nazwać go nie można, choć piękna w nim polszczyzna z uczonością, za często przywodzi Łacinę i dowcipkuje. Ztąd ckliwy. Odznacza się nadto zamiłowaniem porównań, podobieństw i przystosowań; słowem goni za kwiatkami. Żywot obozowy także wpływ nań wywarł. *Kazania pogrzebowe*, ktorych 7 wyszło w Krakowie 1612-1633, a dwa w Warsz. 1625-1632, między temi na cześć Jana Zamojskiego, Skargi, Chodkiewicza, Krz. Zbaraskiego, itd. *Kazań z okoliczności* zaś 10 w Krak. 1624 do 1635, a jedno w Warsz 1623. *Kazania na niedziele i święta doroczne. Na każdą niedzielę po dwojgu kazań i na święta przedniejsze* Krak. 1620. Tom II ma napis: *Kaz. na święta doroczne. Na święta przedniejsze po dwojgu kazań.* Wydania drugiego tom I wyszedł 1623 a tom II (właściwie trzeci, bo II przy Iszym jest niewymieniony), w którym środy i piątki przez post wielki i wiele świętych... wspomniano, r. 1628.

B. PROZA DZIEJOPISARSKA.

§ 46. Aż do Chwalczewskiego czasów sami duchowni zajmowali się u nas dziejopisarstwem; on piérwszy ze świeckich zerwał się do tego, a po nim M. Bielski, nadto pisząc po Polsku. Wprawdzie krytyka nic nieznacząca, ale coraz ważniejsze odzywają się głosy wykładające pojęcie i wyłuszczające pożytek pisanych dziejów i ich czytania. Ku końcowi tego okresu zaprzątano się już opisywaniem spraw spółczesnych, (jak Stan. Żółkiewski, Sam. Maśkiewicz, Mik. Ścibor Marchocki) co jest najważniejszém. Jednak po Łacinie jeszcze piszących prawie więcéj i celniejsi, jak Kromer, Orzechowski, Hajdensztajn, Solikowski, Sobiewski i t. d.

§ 47. Żywoty, podróże i jeografia.

a) Baltazar Opeć. (Doktor i profesor akademii Krakowskiéj). Wytłumaczył dla Elżbiéty córki Zygmunta I: *Żywot pana i Boga naszego Jezusa Chrystusa* i t. d. Krak. u Jeronima Wietora, 1522; wyd. wtóre jeszcze nieodszukane, 1538; 1687, 88, 1692, 1701, 31, przez Bonawenturę napisany. Jestto wtóra książka polska wytłoczona.

b) Jędrzéj Trzycieski (nauczywszy się od ojca jęz. star. doskonalił się w akad. Krakowskiéj. Tu zaprzyjaźnił się ze Stankarem, Przyłuskim, Orzechowskim, Rojzyuszem, i przed nimi czytywał swoje Łacińskie wiérsze, a napisany na śmierć Zyg. I dał go poznać i dworowi; wysłany przez Decyusza zwidził zachodnie kraje i Turcyą. Z podróży wrócił znakomicie udoskonalonym i napojonym zdaniami różnowierców, z którymi odtąd (jak z Rejem, Łaskimi, Janem Mączyńskim) do wszystkich spraw kościelnych miesza się, także do tłumaczenia biblii Brzeskiéj należy, do czego wezwał go był Mik. Radziwił; po tego śmierci był jakiś czas sekretarzem króla, lecz późniéj urząd ten porzucił i udał się na dwór księcia Pruskiego, szukając rocznéj

płacy; wtedy napisał 9 pieśni do *Kancyonału* Seklucyana; † 1584. Pomijając utwory Trzycieskiego wiérszem Łacińskim, przywodzimy tu jego: *Żywot i sprawy poczciwego szlachcica Polskiego Mikołaja Reja z Nagłowic i t. d.* (znajduje się odbity przy *Źwierciedle* Reja 1568, osobno w Wil. 1606 i w *Dyk. poet. Pols.* Juszyń. t. II). z wielkiém mistrzowstwem napisany.

c) Jan Szczęsny Herburt z Dobromila. (Syn prawnika i dziejopisarza; na naukach był w Krak. .i Ingolsztadzie. Posłował do Turek 1598; ożenił się 1601 i po bitwie pod Guzowem odsiedziawszy wieżą, zajmował się wydawaniem naszych kronik i innych pism do 1615 w Dobromilu). W czasie więzienia opisywał swój własny żywot w postaci rozmowy, na wzór gadki Ksenofonta o Herkulesie (w *Pamiętnikach o Sokratesie*), z cnotą i roskoszą rozmawiającego. Piękne dzieło, choć trochę dla nas już zaciemne.

d) Teofil Turnowski opisał swoję podróż w sprawach religijnych po kraju (umieszczona w J. Łukaszewiczv *O jednocie*); także Benedykt Herbest swoję 1566 r. z Poznania do Samborza, lecz ciekawy jedynie, jak się zapatruje na sprawy kościelne (znajduje się przy *Odpowiedzi na konfesyą* 1567 i w Wiszn. t. V).

e) Jędrzéj Wargocki. (Ur. w Przemyślu, uczył się w Krakowie; rzecznikiem był przy trybunale Lubelskim a późniéj księdzem). Jego przekładu z Łaciń. jest: *Peregrynacya albo pielgrzymowanie do ziemi świętéj Mikołaja Chrzysztofa Radziwiłła* przez *Tom. Tretera* po Łacinie napisana, Krak. 1607 (Radziwił opisał był tę podróż sam po Polsku, z czego Treter tłumaczył), i *Peregrynacya na górę Synaj do grobu ś. Katarzyny* 1616 r. Położył Wargocki także wielkie zasługi przełożeniem następujących pisarzy Rzymskich: *Justynusa Historyka ksiąg* 44, *które on z sławnéj historyej świata wszystkiego przez Troga Pompejusza krót-*

ko zebrał, Krak. 1607. *Juliusza Cezara ksiąg 7, ósma Aulusa Hircyusa Pansy, w których hetmanów rozmaitych fortele i rycérskich ludzi i mężów dzielnych sprawy, wojny i zwycięstwa cudnie są opisane*, Krak. 1608 i War. 1803. *Kwintusa Kurcyusza o dziełach Aleksandra W. ksiąg* 12 (z dodaniem dwojga ksiąg Plutarcha o Aleksandrze), Krak. 1614. *Walerego Maxyma o dziejach i powieściach pamięci godnych ksiąg 9*, Krak. 1609. We wszystkich tych przekładach sposobił Wargocki język na stopę Łacińską. W ostatniém dziele trudniejsze miejsca opuścił, a dodał o Polakach, jak o Padniewskich, Rozrażewskim biskupie, ś. Stanisławie i t. d.

f) Macieja Miechowity spolszczył Jędrzéj Glaber z Kobylina: *Wypisanie dwojéj Sarmatskiéj krainy; jednéj, która leży w Azyi, ściągając się ku wschodowi słońca, drugiéj, która w Europie ku północy, a ku zachodowi się ściągając...* Krak. 1535, 41 i 45. Ma tę wielką zasługę Miechowita, że odwieczne błędy i baśnie o tych stronach piérwszy począł prostować.

g) Jakób Sobieski. (Ur. pod koniec XVI wieku; syn Marka a ojciec króla Jana III, wojownik i dyplomata, w końcu kasztelan Krakowski, † w Żółkwi 1646). W młodości (1607—13) podróżował po Niemczech, Francyi, Belgii, Anglii, Hiszpanii, Portugalii i Włoszech dla nauki; 1638 towarzyszył Władysławowi IV do cieplic Badeńskich. Opis piérwszéj i dziennik drugiéj podróży z rękopisów wydał Edw. Raczyński p. n. *Dwie podróże t t. d.* w Poz. 1833.

h) Paweł Łęczycki po Łacinie *Lencicius* (Bernardyn). Wytłumaczył z Włoskiego księgę: *Relacyj powszechnych* Jana Botera Benesiusza *dla ludzi potrzebujących i pragnących wiedzieć o sprawach, rządach, dostatkach, siłach państw cudzoziemskich, ku ćwiczeniu się w obyczajach i potrzebnych do rządów sprawach, a*

przesrzeżeniu od złych i szkodliwych, 1609 i znowu poprawiona w Krak. 1613. Jestto bardzo szacowna książka pod względem statystycznym. Wyd. 3cie 1659 p. n. *Teatrum świata wszystkiego, i t. d.* Tegoż Łęczyckiego jest także ogromne dzieło, obejmujące dzieje zakonów ś. Franciszka.

§ 48. **Właściwi dziejopisarze.**

a) Marcin Bielski, przydomku Wolski. (Ur. 1495 z Jana i Doroty w dziedzicznéj wsi Białéj w ziemi Wieluńskiéj, doskonalił się w akad. Krakowskiéj. Miał udział w bitwie Obertyńskiéj z Wołochami pod Tarnowskim i podobno 1534 w pogoni za Tatarami pod Wiszniowcem. Na dworze Kmity woj. i star. Krakowskiego bawił od 1535, jak się zdaje, aż do śmierci tegoż 1553, i pracował nad naukami i piśmiennictwem Pols. z zamiarem. Sprawował jakiś urząd, który sam oznacza głoskami s. s. p. czego dziś nie rozumiémy. Z żony Siemkowskiéj herbu Oksza zostawił syna Joachima i dwie córki, † 18 gr. 1575, pochowany w Pajęcznie). Zawód dziejopisarski, jak powiada do Kmity: „ku czci „i sławie, i tudzież dla rozmnożenia Polskiego języ-„ka, którego przedtém nie wiele dla trudności jego „pisano“ zaczął od książki, którą przy pomocy i innych uczonych mężów, mianowicie Jędrzeja z Kobylina, a którego się tu przedmowa znajduje, wydał p. n. *Żywoty filozofów to jest mędrców nauk przyrodzonych. I téż inszych mężów cnotami ozdobionych, ku obyczajnemu nauczaniu człowieka każdego krótko wybrane.* Krak. 1535. Wystawia tu żywoty i zdania 47 znakomitych ludzi, bądź z nauki, bądź z czynów i miłowania nauk, poczynając od Talesa a kończąc na Boecyuszu, podług Dyogenesa Laercyusza, Plutarcha, Justyna i innych. Maciejowski mniema, że to pismo jest właściwie historyą powszechną w biografiach przedstawioną, i że B. miał na celu wykazać, jak wielcy

ludzie, kierując się zdaniami mądremi, dostępowali wielkiéj sławy, imionami swemi przynieśli chwałę narodom, między którémi porodzili się, i tak punkt oparcia się stanowili w ich dziejach. Główném jego dziełem jest *Kronika świata* (w-4ce) wydana naprzód 1550. Że dotąd napisu tego wydania nikt nie znalazł, przeto przytaczamy go tu według wtórego: *Kronika wszystkiego świata na sześć wieków a na cztéry księgi takież monarchie rozdzielona* i t. d. Krak. 1554 (w-ark. kart liczb. 324 oprócz rejestru). Wydanie trzecie z napisem: *Kronika to jest historya świata na sześć wieków a cztéry monarchie rozdzielona... a na dziesięcioro ksiąg... aż do tego roku, który się pisze 1564 z figurami ochędożnemi* (w-ark. kart 467 prócz nieliczbowanych). Krak. 1564. Od kosmografii zaczyna a potém opowiada dzieje wszystkich narodów, żadnego Europejskiego nie pomijając, Polskie zaś podług Wapowskiego w skróceniu, z dodatkami po rok 1548. W wydaniach drugiém i trzeciém porządek nieco zmienił całego dzieła i rozszérzył. Korzystał z bardzo wielu źródeł dawnych i nowych, a nawet i najnowszych; choć bez krytyki, jednak przez zapatrywanie się na całość życia, aby dokładniéj dzieje pojąć i skréślić, stanął wyżéj od poprzedniego kronikarstwa. Dla nas mianowicie jest wielkiéj wagi i ceny, iż język miał na baczeniu.

b) Joachim Bielski (syn Marcina, uczył się w Krakowie, służył wojskowo za króla Szczepana, bawił przy kanclerzu w. k. Pietrze Duninie Wolskim, a koło 1590 był sekretarzem Zyg. III i 1595 deputatem z księs. Oświecimskiego). Rozszérzywszy *Kronikę Polską* w dziele ojca umieszczoną i dopełniwszy, wydał ją pod jego imieniem w Kr. 1597; wyd. 2re w War. 1764 a 3cie 1829. Teraz Sobieszczański wynalazł *dalszy ciąg* téj pracy Joachima i wydał w War. 1850.

c) Swiętosław Orzelski. (Ur. 25 lip. 1549. Odbywszy początkowe nauki w Krakowie, doskonalił się w Frankfurcie nad Odrą, w Wrocławiu i Wittenberdze. Z pisarza sądu ziem. Kaliskiego postąpił około 1584 na sędziego; Zyg. III dał mu starostwo Radziejowskie; 1595 przywodził soborowi rożnowierców w Toruniu, i wkrótce umarł). Jako uczestnika spraw za jego życia toczących się, gdyż na wielu sejmach był posłem, a 1582 nawet marszałkiem izby poselskiéj, nader ważne są jego pamiętniki, które po Polsku napisał, wyjawiając tajemne sprężyny zdarzeń z ostatnich chwil życia Zyg. Augusta i następnych. Wyjątki z nich umieścił J. U. N. w t. II swego Zbioru pamiętników, z napisem: *Niektóre okoliczności bezkrólewia po obraniu Henryka. Wybranie Stefana Batorego.* Na Łaciński język przełożone mają napis: *Interregni Poloniae libri VIII.* Także w rękopisie dotąd.

d) Maciej Stryjkowki. (Ur. 1547 w Stryjkowie, mieście leżącém w obw. Rawskim, z ojca Jakóba. Od 1554 uczył się przez 9 lat w Brzezinach, a licząc 18 lat, wybrał się 1565, aby doświadczyć żołniérskiego chleba, oprócz tego żywiąc w sobie żądzę podróżowania, do Litwy, wtedy wojującéj z W. K. Moskiewskiém. I tu przebywał po rok 1573, przez ostatnie $1 \frac{1}{2}$ roku w Witebsku, gdzie rotmistrzował Al. Gwagnin, Włoch z Werony. Po śmierci Zyg. Aug. wrócił do Korony i w końcu wrześ. 1754 puścił się w podróż do Konstantynopola z posłem Jędrz. Taranowskim przez Multany, Bułgaryą i Tracyą, skąd wróciwszy przed 12 kwiet. 1575 do Krakowa, udał się nazad na Litwę, gdzie pracował u Jérz. księcia Olelkowicza, a po tego śmierci 1578 u Melchiora Giedrojcia biskupa, który go miał kanonikiem Żmudzkim mianować; lecz czy święcenie wziął, nie wiadomo; † zapewne wkrótce po 1582). Od piérwszego przybycia na Litwę oddał

się cały duszą i ciałem pisaniu dziejów Litewskich. Dla tego nauczył się po Litewsku i po Rusku, słuchał pieśni i zbiérał podania, zwidzał pograniczne ziemie, oglądał pola bitew, dawne mogiły, wyorywane oręże, ważniejsze uroczyszcza czyli grodziska, zamki, cérkwie, grobowe kamienie, obrazy książąt, i t. d. Owocem tego zapału i ciężkiéj pracy, nie wspominając już bynajmniéj o rozlicznych źródłach pisanych: *Która przedtém nigdy światła nie widziała Kronika Polska, Litewska, Żmodzka i wszystkiéj Rusi Kijowskiéj, Moskiewskiéj, Siewierskiéj, Wołyńskiéj, Podolskiéj, Podgórskiéj, Podlaskiéj, itd. I rozmaite przypadki wojenne...* W Królewcu 1582, 2ie wyd. War. 1766 i 3cie tamże 1845. Cokolwiek sędziowie dzisiejsi temu dziełu zarzucają, mniéj więcéj może być sprawiedliwém; jednak jestto dzieło olbrzymie i sława jego nie zaginie. Aby przynęcić czytelników podał wiele opisów, mianowicie bitew, wiérszami. Zaraz po powrocie z podróży wydał: *O wolności Korony Polskiéj i w. k. Litewskiego a o srogiém zniewoleniu inszych królestw pod tyrańskiém jarzmem Tureckiém; o rokoszu niniejszego tyrana... Amurata i wszytkich królów domu Otomańskiego.... wywód; tudzież, którymby sposobem ta moc ukrocona być mogła... przestroga w Konstantynopolu według czasu istotnie gwoli ojczyźnie napisana.* Krak. 1575. Miał do tego czerpać ze źródeł wschodnich. Inne pisma jego wiérszowane pomijamy, choć są treści dziejowéj.

e) Marcin Paszkowski, także rymotworstwem się bawiący, przełożył Aleksandra Gwagnina dzieło p. n.: *Kronika Sarmacyi Europejskiéj*, Kr. 1611 i War. 1768. Stryjkowski głosił, że Gwagnin go w Witebsku okradł i cudze za swoje wydał; dzisiejsi znawcy tego nie przyznają.

f) Marcin Błażowski jest tłumaczem Kromera: *O sprawach, dziejach i wszystkich inszych potocznościach Koronnych Polskich ksiąg XXX.* Krak. 1611, War. 1767.

g) Cypryan Bazylik (wyznania reformowanego, miał drukarnią własną w Brześciu Litewskim, wspierany od Olbrachta Łaskiego woj. Sier.; żył w przyjaźni z Trzycieskim, Przyłuskim). Zajmuje tu miejsce jako najwyborniejszy tłumacz. *Historya o srogiém prześladowaniu kościoła bożego, w któréj są wypisane sprawy onych męczenników, którzy począwszy od Wiklefa i Hussa aż do tego naszego wieku... prawdę ewanielii krwią swoją zapieczętowali.* Brześć Lit. 1567. *Historya o żywocie i zacnych sprawach Jérzego Kastryota, którego pospolicie Skanderbergiem zowią.* Brześć Lit. 1569 (piérwsze trzy księgi przetłumaczył Wolan). *J. F. Modrzejowskiego o poprawie rzeczypospolitéj ksiąg pięcioro,* w Łosku 1577 i Wil. 1770, lecz w tém opuszczono księgę o kościele. Nakoniec *Historya Atyli,* dotąd nieznana bliżéj.

h) Piotr Skarga Pawęski (zob. § 45). *Roczne dzieje kościelne od narodzenia... wybrane z rocznych dziejów kościel. Cesara Boroniusza;* Krak. 1603 i dopełnione w Krak. 1607. *Żywoty świętych starego i nowego zakonu na każdy dzień przez cały rok.* Piérwsze wydanie w Wilnie 1579, ostatnie 19ste w Wiéd. 1843.

i) Bartosz Paprocki (ur. koło 1543; nauki pobiérał w Krakowie, i w młodości przesiadywał u Modliszewskiego i Piotra Gorajskiego. Dla poprawienia sobie doli ożenił się z Jadwigą Kosobudzką, kasztelanką Sierpską, wdową po Wiszniewskim staroście Mławskim i po jakimś Zyczku; lecz tyle doznawał od niéj przykrości, że już do Włoch wymykał się, od czego wiadomość dopiéro o jéj śmierci (1572) wstrzymała go. Miał majątek dziedziczny w Płockiém: Głogole i Paprocką-Wolą, gdzie czasami przebywał; wiele przesiedział za

granicą, mianowicie w Czechach, na Morawie i Szląsku, tudzież lubił gościć przy opatach; † 1614 i pochowany u Franciszkanów we Lwowie). Byłto niespracowany pisarz wiérszem i prozą; zalet nie ma żadnych wprawdzie, lecz tego mu nikt nie odmówi, że piérwszy wystąpił na polu heraldyki, i nie jedno wynalazł i pamięci przekazał, co za ważne poczytać należy. Tu wyliczamy tylko dzieła heraldyczne, wszystkie inne Polskie i Czeskie odstawiając na stronę, choć w niektórych możnaby znaleźć jakie ziarko. *Panosza to jest wysławienie panów i paniąt ziem Ruskich i Podolskich...* Krak. 1575. Wiérszem. *Gniazdo cnoty z kąd herby rycérstwa... Polskiego...* Krak. 1678. Lecz najważniejsze są: *Herby rycérstwa Polskiego* Kraków 1584 i *Ogród królewski*, w Pradze Czeskiéj 1599. Nie mając dość na robocie około herbów Polskich, opisywał je także u obcych. Należą tu: *Zrdcadlo.... margkrabstwij Morawskeho*, w Ołomuńcu 1593. *Diadochos id est successio ginak postaupnost knijžat a kraluw Czeskych*, w Pradze 1602. *Sztambuch slezsky*, w Bernie 1609. Źwierciadło najlepiéj wykonaném. Co po Polsku sam napisał, to kazał innym na Czeskie przekładać. Pisał dużo dla pieniędzy!

C. PROZA DYDAKTYCZNA.

§ 49. Używanie w uczelniach i akademiach jedynie języka Łacińskiego przeszkadzało rozwinięciu się Polszczyzny ścisło naukowéj i umiejętnéj. Ale duch wielkich i przezornych mężów, chcących nauki dla ogółu narodu przystępnemi uczynić, pokonywał i tę trudność; kto się nie mógł zdobyć na pierwotwór, przyswajał narodowi obce dzieła.

§ 50. **Filozofii** teorycznie wcale po Polsku nie wykładano, praktyczna zaś nie objawia się wprawdzie w systemach, ale w stroju pospolitym, w przepisach i przykładach; także tłumaczenia mają wagę.

a) Mikołaja Reja z Nagłowic (zob. § 38) głównym dziełem jest: *Źwierciadło albo kształt, w którym każdy stan snadnie się może swym sprawom jako we źwierciedle przypatrzyć.* Krak. 1568, powtórnie p. n. *Żywot poczciwego człowieka* War. 1828. Dał w niém naukę, jak się w każdym wieku prowadzić należy, rozłożywszy je na młody, średni i w lata podeszły. Całą mądrość swoję, jakiéj śród ludzi i z książek nabył, tu złożył, z całą swobodą duszy i serca, z całą mocą i wdziękiem pisarskiéj wprawy. I dziwnie odbija od *Postyli* (Krak. 1557, 71 i Wil. 1594), tudzież od *Apokalipsy* (Krak. 1564), w których nic nie uwzględnia, rznie po swojemu od ucha, co ślina przyniesie. Postyla krążyła i między katolikami, co spowodowało, iż katolicy także się do pióra wzięli.

b) Łukasz Górnicki. (Ur. w Krakowskiém około 1520. Przeszedłszy nauki w Krakowie i Padwie, bawił jako dworzanin przy biskupach Krak. S. Maciejowskim, Żebrzydowskim, Przyrębskim i Padniewskim, następnie został sekretarzem i bibliotekarzem Zyg. Augusta; dostawszy starostwa Wasilkowskie i Tykocińskie 1565, złożył urząd i przysiadywał w Tykocinie; żonę Barbarę z Bezdziedc Broniewską utracił 1587, sam † około 1602). Naczelném jego dziełem: *Dworzanin Polski* Krak. 1566, 1639, War. 1761 i 1828. Pomysł wzięty z Włoskiego: *Il libro del cortegiano* przez Balcera hr. Kastylioniego, lecz przedmiot, osoby, obyczaje są miejscowe, własne. W rzeczy saméj tém dziełem zarobił sobie na nieśmiertelność; ucząc w niém, jakim dworzanim być ma, wskazał nam, jak się wtedy rzeczy miały u nas. Są tu wprowadzone wszystkie stany, od króla poczynając, we własnych, żyjących postaciach, niejako działające, w całéj krasie i z całym wdziękiem. — *Dzieje w Koronie Polskiéj* są raczéj pamiętnikami spraw i przygód, na które patrzał

z bliska od 1538 do 1572, wyszły w Kr. 1637, War. 1750, 54, 1804, 28. *Rozmowa o elekcyej, o wolności, o prawie i obyczajach Polskich* Kr. 1616, War. 1750 i 1828, tudzież *Droga do zupełnéj wolności* Elbląg 1650, są treści politycznéj i małéj wagi, radził bowiem rządzić się jak Wenecya. Lecz ze względu na język nie mogą być zapominane, równie jak *Rzecz o dobrodziejstwach z Seneki wzięta* Krak. 1593, Wilno 1772, oraz *Demon Socratis albo rozmowa złodzieja z czartem* Krak. 1624-26, gdzie czart dowodzi, że w tém nie jego wina ale samego złodzieja, że się złemu oddał a cnoty pozbył.

c) Stanisław Koszutski wytłumaczył *Rejnharda Lorychiusza księgi o dobrym rządzie i wychowaniu*, Wilno 1555. Kraków 1558. Także: *Cycerona księgi o powinnościach*, Wilno 1583, 1593, 1606 i 1766.

d) Sebastyan Petrycy (ur. w Pilźnie; uczył się w akad. Krak. i 1583 został dokt. filizofii; po kilkunastoletniém uczeniu tu filozofii jeździł do Włoch dla wydoskonalenia się w sztuce lekarskiéj i uzyskał stopień w tym zawodzie w Pawdwie. Zwidziwszy Niderlandy, Francyą i Niemcy, uczy téjże sztuki w Krakowie aż do 1603; 1604 został nadwornym lekarzem Bern. Maciejowskiego a 1606 carowéj Maryny, i po zabiciu Dymitra więziony przez półtora roku przekładał w więzieniu na język Polski Horacyusza (wyszedł w Krak. 1609). Odtąd niewiadome są szczegóły jego życia, prócz tego, że udzielał swéj pomocy lekarskiéj w Krakowie pospolitemu ludowi i że przeznaczył fundusz na utrzymanie dwu uczniów i historyografa przy Krak. akademii; † 1626 w Krakowie). Ze szczególną starannością o czystość języka przełożył: *Polityki Arystotelesowéj to jest rządu rzeczypospolitéj z dokładem ksiąg ośmioro,* Krak. 1605. Przy każdym rozdziale są jego własne przestrogi, a przy końcu każdéj księgi

obszérne przydatki. *Etyki Arystotelesowéj, to jest jako się każdy ma na świecie rządzić, z dokładem ksiąg dziesięciorga, Isza Część, w któréj pięcioro ksiąg*, Krak. 1618. *Ekonomiki Arystotelesowéj to jest rządu domowego z dokładem księgi dwoje*, Krak. 1618.

e) Salomon Rysiński, zwany inaczéj Pantherus (był kaznodzieją ewanielickiego zboru i nauczycielem szkoły w Gdańsku, † 1626) piérwszy zebrał przysłowia Polskie i wydał p. n. *Przypowieści Polskie; centuryj ośmnaście.* W Lubczu 1618, Lubl. 1629 i Warsz. 1844 w Bibl. star. T. II.

§ 51. **Prawnicy** podobnie jak filozofowie nie pracują nad teoryą, lecz jedynie nad prawem obowiązującém.

a) Jan Herburt z Fulsztyna (posłany przez Zygm. I z przyrodnim bratem Walentym do Belgii uczył się w Lowanium i zwidził akad. Niem. i Francuskie. Naprzód sekretarzem królewskim, późniéj zostoł podkomorzym Przemyskim, w ostatku kasztelanem Sanockim; wiele poselstw odbywał). Prawa i ustawy obowiązujące zebrał systematycznie, wytłumaczył i wydał pod nazwą: *Statuta i przywileje Koronne*, Krak. 1570 z polecenia Zygm. Augusta.

b) Bartłomiéj Groicki. (Żył za Zygm. Augusta, najprzód uczył synów Erazma Banka senatora Krak., późniéj został podwójcim, a na końcu pisarzem celnéj komory król. w Krakowie; w ścisłéj zostawał przyjaźni z Aug. Rotundem, Jan. Cerazynem i Piotr. Rojzyuszem, sławnymi prawnikami). Zasługuje tu na miejsce jako piérwszy tłumacz prawa Magdeburskiego, w miastach Polskich prawem tém nadanych obowiązującego. *Porządek spraw i sądów miejskich*, Krak. 1559. *Artykuły prawa Magd.* Krak. 1558. *Ustawa płacy u sądów*, Krak. 1562. *Tytuły prawa Magd.* Krak. 1573. *Summaryusz do porządku spraw i artykułów prawa Magd.*, Krak. 1567. *Ten postępek wybran jest z zpraw*

cesarskich, Krak. 1582. Wszystko wydawane pojedynczo często, razem zaś wyszło w Przemyślu 1760. Rękopis po jego śmierci znaleziony: *Obrona sierot i wdów opiekunom i kuratorom*, z Łacińskiego na Polski przetłumaczony, wydali synowie Gabryel i Jan, w Krak. 1605.

c) Jan Januszowski Łazarzowicz. (Ur. 1550 z ojca Łazarza Andrysowicza czcionarza Krak. W młodości poświęcał się naukom. Bawiącego na dworze Maksymiliana II wziął Mikołaj Firlej, poseł Polski do tegoż dworu, do siebie i zalecił Zygm. Aug. na sekretarza; za Szczepana był pisarzem poborowym, a 1577 objął ojcowską czcionarnią na siebie i doprowadził ją do doskonałości; 1587 przez Jana Zamojskiego nadano mu szlachectwo i wtedy przybrał nazwisko Januszowskiego; 1588 po śmierci żony zostawszy księdzem uzyskał plebanią w Solcu i kanonią kolegiaty Sądeckiéj; † 1613). U współczesnych zyskał był sobie imię wielkiego prawnika; napisał: *Wzór rzeczypospolitéj rządnéj do ciała człowieczego przystosowany*, Krak. 1613. Na żądanie Mikołaja Firleja wojew. Krak. wypracował i wydał w 10 księgach: *Statuta, prawa i konstytucye koronne*, Krak. 1600, które jednak sankcyi nie nabyły ze względu na błędy i opuszczenie niektórych ustaw. Polszczyzna jego wzorowa.

d) Marcin Śmiglecki. (Ur. 1572 we Lwowie; 1591 wstępuje do zgromadzenia Jezuitów i w Rzymie uczy się teologii; w kraju uczył filozofii lat 4 a teologii 10; † 1619 w Kaliszu). Zostawił loikę po Łacinie napisaną, którą Francuzi i Anglicy uwielbiali, oraz prowadził polemikę piśmienną z różnowiercami. Tu go przywodzimy jedynie jako pisarza: *O lichwie, widerkach, czynszach* i t. d. wyd. 1sze, Krak. 1604, a 7me Krak. 1640. Książka niegdy bardzo chwalona.

§ 52. **Nauki przyrodzone** o tyle uprawiano, o ile do użycia pospolitego i lekarskiego stosować się dawały.
a) Szczepan Chwalimirz (Falimirz, Phalinurus, Phalimirus, Stefanek, z dodatkiem Rusin). Jemu przypisują książkę, któréj dotąd napisu nie wiemy a wydanéj w Krakowie, jak się zdaje, 1534 u Unglera, w-4ce. Celniejsze rozdziały w niéj takie: Opis roślin. O wódkach z ziół rozmaitych. Jak olejki sprawiać. Wypis rzeczy zamorskich i téż rozmaitego nasienia. O rzeczach żywych. O kamieniach drogich. (To wszystko pod względem lekarskim jest opisywane i z drzeworytami). Nauka o poznawaniu uryny to jest moczu.... i... rozmaitych niemocy człowieczych. Nauka o pulsie. O znamionach w ludzkich niemocach. Traktat o rodzeniu człowieczém. O przyrodzeniu... dwunastu miesięcy... Nauka puszczania krwi i o bańkach. Rządzenie czasu morowego powietrza. Lekarstwa doświadczone naprzeciw rozmaitym niemocom.— Jednak, że tego dzieła taka sama osnowa, z takiemi nawet samemi drzeworytami, co następującego, więc powstaje pytanie, kto właściwym jego sprawcą? Jeśliby to był Śpiczyński w czwórce, tobyśmy Chwalimirza jeszcze nie znali.
b) Hiéronim Spiczyński (rajca Krak. i lekarz Zyg. Aug.): *O ziołach tutecznych i zamorskich, i o mocy ich, a ktemu księgi lekarskie wedle regestru niżéj napisanego wszem wielmi użyteczne.* Krak. 1542 i 54; wyd. 3cie z dodatkami przez Marcina Siennika p. n. *Herbarz to jest ziół tutecznych* i t. d., z przydaniem Alexego Pedemontana *księgi ośmioro o tajemnych a skrytych lekarstwach.* Krak. 1568.
c) Marcin z Urzędowa (ur. w mieście Urzędowie w woj. Lub. wychowany w Krakowie, około r. 1540 udał się na nauki do Włoch i powróciwszy został lekarzem

Jana Tarnowskiego; w końcu był kanonikiem Sandomirskim. *Herbarz Polski 1562*, Krak. 1595.

l) Szymon Syreński (Syreniusz, ur. 1559 w Oświęcimie z ojca Mikołaja; 1560 przyjęty w poczet uczniów akad. Krak. a 1569 popisywał się. Podróżował po Niemczech, Węgrzech, Szwajcaryi i południowych ziemiach Polski; 1589 został prof. w akad. Krak. † r. 1611 d. 29 marca). Pracował lat 30 nad dziełem p. n. *Zielnik, Herbarzem z języka Łacińskiego zwany* i t. d., Krak. 1613. Naukę o roślinach posunął wysoko, wszelako dzieło jego nie jestto sama botanika, ale w ogóle dzieło lekarskie.

§ 53. Gospodarstwo.

a) Jędrzéj Trzycieski (zob. § 47). Przetłumaczył Piotra Krescentyna *księgi o gospodarstwie i opatrzeniu, rozmnożeniu rozlicznych pożytków, każdemu stanowi potrzebne*, Kak. 1549 i 1571.

b) Gostomski (wojewoda Rawski, słynny gospodarz, żył bardzo długo za obu Zygm. Jag.). Dzieło jego pośmiertne wydał Oczko p. n. *Gospodarstwo*, Krak. 1588, 1644 i 1844 w Bibl. star. t. III.

c) Olbrycht Strumieński (z Mysłowic, urzędnik Balicki). *O sprawie, sypaniu, wymierzaniu i rybieniu stawów; także o przekopach, o ważeniu i prowadzeniu wody*, Krak. 1573, którąto pracę uzupełnił i wydał Stanisław Strojnowski r. 1609.

d) Janusz Dubrawski. (Pochodził z województwa Ruskiego). Napisał i wydał po Łacinie w Wrocławiu 1547 książkę, którą Andrzéj Proga przetłum. p. n. *O rybnikach i rybach*, Krak. 1600; dzieło to jest ozdobą naszego piśmiennictwa gospodarskiego.

e) Krzysztof Dorohostajski (ur. 1562; ojciec Mikołaj Moniwid Olechowicz, wojew. Płocki; w młodym wieku uczył się sztuki jeżdżenia u Antoniego Ferarego w Neapolu, pełnił różne krajowe posługi, a 1603 mian.

marszałkiem wiel. Lit.; † 1611). Dzieło swojego mistrza i jego ojca wydał po Polsku p. n. *Hippica, to jest o koniach księga*, Krak. 1603 i 47.

§ 54. **Nauka lekarska,** znachodząc swą podstawę i pomoc w szérzeniu się nauk przyrodzonych, musiała się także szérzyć; dążność wszakże piśmienna nosi na sobie znamię stosowania się do użytku pospolitego.

a) Jędrzéj Glaber z Kobylina. *Problemata Aristotelis; gadki z pisma wielkiego filozofa Arystotelesa i téż inszych mędrców tak przyrodzonéj jako i lekarskiéj nauki z pilnością wybrane; pytania rozmaite o składności człowieczych członków rozwięzujące*, i t. d. Krak. 1535. *Traktat o puszczaniu krwi,* Krak. 1542 przy Zielniku Siennika.

b) Piotra z Kobylina: *Nauka ratow. położnic*, Kr. 1541.

c) Walenty z Lublina (uczony lekarz). *O różnych chorobach i leczeniu ich*, 1592.

d) Wojciech Oczko (rodem z Morawy, lekarz Lwowski, pisał się lekarzem królewskim). Prócz *zielnika* po Łacinie, wydał po Polsku *Cieplice*, Krak. 1578 i *Przymiot, czyli dworska niemoc*, Krak. 1581.

e) Piotr Umiastowski (po ukończeniu nauk w akademii Krak. zostaje dr. med. i fil. i podróżuje po Włoszech; sławny za Zyg. III lekarz). *Ksiąg czworo o przyczynach morowego powietrza*, Krak. 1591.

§ 55. **Matematyka i astronomia.** Te nauki stały najwyżéj w akademii Krakowskiéj. Wielu pisarzy zyskało sławę Europejską, ale ci pisali po Łacinie; Polskiego zaś języka użyli najpiérwsi:

a) Tomasz Kłos (o którego życiu nic nie wiemy) przekazał po sobie takie dziełko: *Algoritmus To jest nauka liczby Polską rzeczą wydana; przez księdza* Tomasza Kłosa. *Na trzy się części dzieli. Piérwsza będzie o osobach liczby, wtóra o regule detri, trzecia*

o rozmaitych rachunkach y o spółkach kupieckich. Cracovie ex off. Ungleriana 1537. (w-8, ark. 8).

b) Stanisław Grzebski (Ur. 1526 w Grzebsku, wsi dziedzicznéj w Mazowszu; z młodych lat przykładał się do jęz. Łac. Grec. i Hebraj.; był domowym nauczycielem Stanisława Mikoszewskiego a 1563 został magistrem w akad., późniéj profesorem; † dnia 1 grudn. 1570). *Geometrya to jest miernicka nauka po Polsku napisana z Greckich i Łacińskich ksiąg* i t. d. *teraz nowo wydana,* Krak. 1566.

c) Jan Latoś lub Latosz, Wojciech Rościszewski i Szczęsny Żebrowski wiedli z sobą spór piśmienny względem kalendarza poprawionego za Grzegorza XIII. Piérwszy się sprzeciwiał téj poprawie; za co wiele prześladowania i szyderstwa ściągnął na siebie, a drudzy stawali w jéj obronie.

§ 56. **Wojenność.**

a) Maciéj Strubicz (Polak, bawił przy księciu Pruskim Albercie w Królewcu, żył jeszcze 1570 r.). Z rozkazu tego księcia przełożył jego dzieło: *Von der Kriegsordnung oder der Kunst Krieg zu führen,* (które sam Albert Zyg. Augustowi 10 sierp. 1555 poświęcił i posłał), na język Polski. Piękny ten rękopis, nigdy nieodbity, znachodził się w książnicy Załuskich.

b) Jan Tarnowski hetman wielki Koronny wydał: *Consilium rationis belllicae,* w Tarnowie 1558. Tylko nazwa Łacińska, osnowa po Polsku. Prócz tego: *Ustawy prawa ziemskiego z przydatkiem o obronie Koronnéj i o sprawie powinności urzędników wojennych,* Krak. 1579, z czego i Paprocki korzystał, pisząc swego *Hetmana,* równie jak i z Bielskiego *(Sprawa rycérska...* Kraków r. 1569).

c) Stanisław Sarnicki (nauki odbył w Królewcu; wsparty od Alberta ks. Pruskiego podróżował po obcych krajach. r. 1563 był ministrem kalw. w Niedźwiedzy,

1592 wojskim Krosnostawskim, niedługo potém umarł). Zostały w rękopisie po nim: *Księgi hetmańskie*, dotąd niewydane, są opisane w *Czasopiśmie naukowém Ossolińskich.*

d) Jakób Cielecki przełożył: *Książki* Juliusza Frontyna senatora Rzym. *O fortelach wojennych; ksiąg czworo ....teraz na nowo wydane*, Poznań 1609.

3. GRAMATYCY I SŁOWNIKARZE.

§ 57. Wielu się ich znachodzi, wspomniemy tu tylko celniejszych.

a) Stanisław Zaborowski (za młodu służył wojskowo, późniéj uczył się prawa cywilnego i kościelnego i został księdzem; 1506 r. mianował go król Aleksander pisarzem skarbu Koronnego, a potém Zygm. I podskarbim). Została po nim *Ortographia seu modus recte scribendi et legendi polonicum idioma quam utilissimus* przy dziele: *Grammatices rudimenta* Krak. 1518, 19, 26, 29, 36, 39, 60, 64. Jęd. Kucharski przełożył to pisemko na język Polski i wyd. w War. 1825).

b) Jan Seklucyan. (Ur. w Bydgoszczy, otrzymawszy stopień bakałarza teologii w akademii Lipskiéj, został kaznodzieją przy kościele p. Maryi w Poznaniu, zkąd po uczynieniu wyznania wiary oddalony 1525. Otrzymuje urząd pisarza królewskiego przy cle Poznańskiém, który atoli porzuca i na wezwanie księcia Alberta przenosi się 1540 do Królewca i 1541 zostaje kaznodzieją przy tumie; † 1578 mając lat około 80). Przy jego *Ewanielii ś. Mateusza* a późniéj przy Nowym testamencie wyd. 1551 w Królewcu ma być: *Nauka czytania i pisania języka Polskiego.* (Kucharski wydał ją razem z Zaborowskim).

c) Piotr Stojeński, Statoryusz. (Ur. w Thionville w Luksemburgskiém, przybył do Polski 1555 i został rektorem w Pińczowie; należał do Aryańskiego przekładu

Biblii Brzeskiéj; † około 1568). Z namowy Prospera Prowana żupnika Wielickiego wydał: *Polonicae grammatices institutio,* Krak. 1568.

d) Jan Mączyński. (Ur. 1516 w Sieradzkiém z ojca Piotra i Anny Ciemieńskiéj, odebrawszy staranne w domu wychowanie i ukończywszy nauki w kraju, zwidził Włochy, Francyą, Hiszpanią, Anglią i Niemcy. Zostawszy księdzem, posiadał 1553—4 kanonie Kalisk. i Pozn. a 1559 probostwo w Rujsku i kan. Sieradzką; późniéj przeszedł do protestantów i przy dworze Zyg. Aug. bawił jako sekretarz a potém u Radziwiłła Czarnego. Król Batory poważał go i wyznaczył mu był roczną płacę; prześladowany o wiarę sam sobie życie odebrał około 1587). Dzieło jego wyszło pod napisem *Lexicon latino-polonicum,* Królewiec 1564; napisał on i Polsko-łaciński słownik, ale ten w rękopisie zaginął.

e) Jan Januszowski (zob. § 51). *Nowy karakter Polski z drukarni Łazarzowéj i ortografia Polska* 1594; do tego przydał myśli i uwagi Jana Kochanowskiego, Stan. Orzechowskiego i Łuk. Górnickiego.

f) Grzegórz Knapski, Cnapius. (Ur. w Gródku w Mazowieckiém, wstąpił do Jezuitów, u których brał nauki, potém sam uczył w ich kolegiach gramatyki, wymowy i matematycznych umiejętności; † w Krakowie 1638 w podeszłym wieku). Z pilnością i dokładnością wypracował bardzo ważny i do dziś dnia bardzo użyteczny słownik, stanowiący epokę w słownikarstwie Polskiém. *Thesaurus polono-latino-graecus,* Krak. 1621, drugie wyd. 1643. *Thesaurus latino-polonus* Krak. 1626. *Adagia polonica selecta et sententiae morales ac dicteria faceta, honesta, latine et graece reddita,* Krak. 1632.

OKRES V

JEZUICKI.

Od kłótni akademii Krakowskiéj z Jezuitami o założenie przez nich swojéj uczelni w Krakowie aż do Konarskiego i upadku Jezuitów; czyli od 1621 do 1750 (1773) roku.

---

§ 58. **Znamię ogólne.** Osłabienie i rozprzężenie społeczne w skutek wewnętrznych i zewnętrznych wojen sprowadziły także upadek literatury. Ustawicznie spierająca się z Jezuitami akademia Krakowska, chociaż ich zamysłom zawsze przaszkadzała, przecież nie podołała nadstawić czoła złemu smakowi i krzywemu dążeniu; owszem sama w tę ostateczność wpadła, i tym sposobem udzieliło się to złe całemu narodowi, więcéj o szabli niż o naukach pamiętającemu. Drobnostki scholastyczne, astrologiczne brednie i szumne a płaskie panegiryki, stanowią treść i tło prawie każdego płodu ówczesnego a odkrycia i pomysły Bakonów, Newtonów, Kartezyuszów, były czémś niesłychaném w Polsce.

§ 59 **Język** rozmyślnie każono, gdyż przeplatanie nawet potocznéj mowy Łaciną oznaczało uczoność. To więc sprzężenie języka Polskiego z Łacińskim sprawiło, że nawet najlepsi pisarze nie mieli względu na ducha mowy ojczystéj, z wyjątkiem tych, co jeszcze w okresie poprzednim odebrali wychowanie.

§ 60. **Zakłady naukowe i oświata.** Upadku wszystkich naukowych zakładów po różnowiercach nie za-

stąpiono innemi; podobnież osady Krakowskiéj akademii jeżeli nie poniszczały, to ich istnienie ledwie tyle przynosiło korzyści, że się w nich przez liczne lata *gramatyki* Donata uczono, jak u Jezuitów Alwara. Natomiast krzewiły się i kwitły uczelnie Jezuickie; ale system uczenia, przez to zgromadzenie używany, nie sprzyjał wyższemu, szlachetniejszemu powołaniu naukowemu.

§ 61. Podział taki, jak wyżéj.

1. POEZYA.

§ 62. Nie zgrzeszymy, jeżeli powiémy, że w tym okresie nie mamy żadnego jenialnego poety. Choroba wiérszowania utrzymuje się wprawdzie bez ustanku, lecz ledwie kilka imion zasługuje na wymienienie, aby przecież coś powiedzieć.

A. POEZYA LIRYCZNA.

§ 63. Nie byłto czas pieśni w Europie w ogóle; przeto nic dziwnego, że i nasi tylko udawali, że się lutnią zajmują; właściwie opisywali potoczności.

a) Szymon Zimorowicz (młodo zmarły, bo w 25 roku życia) zostawił po sobie *Roksolanki to jest Ruskie panny na wesele B. Z. z K. D.* (Bartłomieja brata) *1629 we Lwowie wprowadzone.* Krak. 1654, w których zostawił ślad znakomitego daru, nawet tłumacząc Anakreonta i innych.

b) Wespazyan Kochowski. (Za Jana Kazimirza służył wojskowo przeciw Kozakom i Szwedom; 1683 z Janem III był pod Wiédniem, szczycił się godnością nadwornego historyka tego ostatniego i napisał *Klimaktery*; † jako wojski Krakowski przy samym końcu XVII wieku w zgrzybiałéj starości). *Niepróżnujące próżnowanie ojczystym rymem na liryca i epigramata podzielone*, Krak. 1674 i 81. Naśladował J. Kochanowskiego.

c) Krzysztof Opaliński (wojewoda Poznański i założyciel uczelni w Sierakowie nad Wartą, który 1645 jeździł z Wacł. Leszczyńskim bisk. Warm. do Francyi po Maryą Ludwikę dla Władysława IV; † 1655). *Satyry albo przestrogi do poprawy rządu i obyczajów w Polsce,* wiér. nierymowym, 1652; powt. wyd. pod nazwą: *Juvenalis redivivus, to jest satyry albo i t. d.* w Wenecyi (istotnie w Toruniu) 1698; wyd. trzecie zaś z napisem: *Icon amicorum, albo źwierciadło,* i t. d. Wenecya (istotnie w Pozn.) 1698. Okropny daje obraz spółczesnych obyczajów.

d) Elżbiéta Drużbacka (z Wielkopolski, z domu Kowalska; mąż był skarbnikiem Żydaczewskim. Przemieszkiwała w Rzemieniu nad Wisłoką i po śmierci męża osiadła w klasztorze Tarnowskim Bernardynek, † między 1754 a 60). Wiérsze jéj wyd. Józ. Załuski w War. 1752 i w Lip. 1837. Między lirycznemi celują: Pochwała lasów; Wiosna. Po jéj śmierci wytłoczono w Poz. 1769 poemat p. n. *Historya chrześciańska księż. Elefantyny.* Inny rękopis (z 11 ½ ark.) znajdował się w książnicy Wileń. uniwersytetu, z którego Krasicki większą część wiérszy umieścił w t. XIII cz. II. *Zabaw przyjemnych i pożytecznych.* Są tam: Weturya, Żartobliwe kontrakty Mościckie, Nieszczęśliwe przypadki Cefala i Prokrydy, Opis Laidy korynckiéj; w tém wszystkiém znajdziesz piękności i skazy, dowcip i płaskość. W opowiadaniu nie brakowało jéj fantazyi.

B. POEZYA POWIEŚCIOWA.

§ 64. Prócz kilku tłumaczeń wiérsza bohatérskiego mamy jednę epopeę własną i kilka drobiazgów.

a) Waleryan Otwinowski (podczaszy Sandomirski, sprawował różne urzędy i posłował na sejmy). Miejscami rzecz dobrze oddana. *Księgi metamorphoseon to jest przemian od Owidyusza Nasona wiérszami opisane,*

Krak. 1638; podobnież jest jego pracą: *Georgicorum albo o ziemiańswie Publ. Wirgiliusza Marona ksiąg czworo* b. m. 1614.

b) Jakób Żebrowski lepszy i wyższy tłumacz od Otwinowskiego: *Metamorphoseon to jest przeobrażenia ksiąg XV*, Krak. 1636, Wilno 1821.

c) Jędrzéj Winc. Ustrzycki ksiądz, Jan Alan Bardziński, dominikanin † 1706, i Stan. Woj. Chróściński sekretarz królewicza Jakóba Sobieskiego, przekładali Klaudyana, Lukana i Stacyusza.

d) Jędrzéj Lipski (podwojewodzi Sądecki, podczaszy Chełmski, † 1689) napisał epopeę: *Wojna Chocimska* w 10 częściach. Z ręk. wydał Stan. Przyłęcki we Lwowie 1850. Jestto płód *XVII* stulecia bardzo ważny. Choć nie jedno da się temu dziełu zarzucić, jednak piękności w niém bardzo wiele. Nade wszystko, że doskonałym jest obrazem swojego czasu. Szczególniéj na język należy zwrócić uwagę.

e) Samuel ze Skrzypny Twardowski. (Wielkopolanin; jako pisarz towarzyszył Krzysztofowi Zbaraskiemu w poselstwie do Turek; późniéj służył u Wiszniowieckich, żył jeszcze za Jana Kazimirza 1653 r.). Możnaby powiedzieć, że popisał kroniki wiérszami; jednak miejscami wyraża się poetycznie i zajmuje szczegółami wypadków, które jako naoczny świadek i spółczesny rozpowiada. Są wzorem stopniowo psującego się smaku. *Przeważna legacya Krzysztofa Zbaraskiego do sułtana Tureckiego Mustafy 1621 r.* Kalisz 1621, Kraków 1633 i 1639, Wilno 1706. *Władysław IV król Polski w 5 księgach*, Leszno 1649. *Wojna domowa z Kozaki, Tatary, Moskwą, Szwedami i Węgry*, Krak. 1660. *Wojna kozacka późniejsza*, Leszno 1651. — *Daphnis w drzewo bobkowe przemieniła się*, Krak. 1661 i 1702 należy do dramatycznych. Drobiazgi wprzód pojedynczo wydawane, wyszły razem p. n. *Miscella-*

nea selecta w Krak. 1681 i *Zbiór różnych rytmów*, Wilno 1770. Opiewa w nich znakomite osoby i śmierć córki jedynaczki; także tłumaczył Horacyusza i Sarbiewskiego.

f) Wacław Potocki (herbu Srzeniawa, podczaszy Krak., na sejmie 1683 obrany komisarzem do Szląskich granic; † 1693). Łatwość w wiérszowaniu miał wielką. *Argenida* z Barklajusza przełożona, War. 1697, Lipsk 1728. *Syloret albo prawdziwy obraz... męstwa...* w XV księgach b. m. i r. (1764). Miejscami mają się znachodzić opisy mocne, całość rozwlekła i płaskości wiele. *Jovialitates albo żarty i fraszki rozmaite* b. m. 1747, bardzo nieobyczajne, choć nie brak dowcipu.

C. POEZYA DRAMATYCZNA.

§ 65. Pod Władysławem IV kwitły widowiska; pod jego następcą wszystko upadło. W tym czasie piérwsze kroki tłumaczeń z języka Francuskiego.

a) Stan. Ser. Jagodyński. (Bawił na dworze Zygmunta III; iż był wesół i krotochwilny, obcowanie jego było wszystkim przyjemne. Władysławowi królewiczowi towarzyszył w podróży do obcych krajów). Melodrama Włoskie Saracinellego, które we Florencyi na przyjęcie królewicza 1625 grane było: *Wybawienie Rugiera z wyspy Alcyny, z Włoskiego wiérszem Polskim* przełożył Krak. 1628. We własnych utworach krotochwilny i naganiający.

b) Piotra Baryki: *Z chłopa król komedya dworska* (1637), góruje nad społczesnymi.

c) Jędzéj na Raciborzu Morsztyn (podskarbi w. kor.) piérwszy obeznaje rodaków z teatrem Francuskim przez wytłumaczenie z Kornela: *Cyd albo Roderyk* b. m. i r. (1689) i w Lipsku (Supraślu) 1752. Trajedya ta była grana 1661 w zamku król. w Warszawie, z dodanym prologiem rzéki Wisły mówiącéj.

d) Stanisław Morsztyn (żyjący za Jana III wojew. Mazowiecki). Jego są tłumaczenia trajedye: *Andromacha* z Rasyna i *Hipolit* z Seneki (wytłoczone wraz z pismami Jędrzeja).

e) Wacław Rzewuski (ur. 1705; wojewoda Podolski, późniéj hetman w. kor., znakomity nauką i cnotą, † 1779). Odznacza się osobliwie tém, że w tych czasach przedmiot wziąwszy z domowych dziejów, napisał dwie trajedye: *Żółkiewski* i *Władysław pod Warną*; wyszły one wraz z jego komedyami: *Dziwak* i *Natręt* i innemi drobniejszemi wiérszami, p. n.: *Zabawki wiérszem Polskim* Józ. Rzewuskiego, jego syna, War. 1760.

§ 66. Dyalogi, w którychby miejscowe życie i spółczesne wypadki przedstawić chciano, krótko jeszcze trwały; natomiast upowszechnienie znalazły treści nabożnéj.

2. PROZA.

§ 67. Gdzie poezya nie kwitnie, tam i proza kwitnąć nie może. Zaledwie dla utrzymania ciągu odważymy się przypomnieć kilku pisarzy; makaronizmami wszyscy zeszpeceni.

A. PROZA KRASOMOWCZA.

§ 68. Lubo nie ustało rozprawianie na sejmach i nauczanie z kazalnic, nie było jednak wymowy, tylko gadania nastrzępiona zdaniami i słowami Łacińskiemi, w ogóle śmiészna.

§ 69. **Mowca.**

Jędrz. Chryzostom Załuski (syn Aleksandra woj. Rawskiego i Katarzyny Olszowskiéj; uczył się u Jezuitów i 1667 udał się do akad. Wiédeńskiéj a potém do Grojca w Styrsku; 1669 podróżował do Włoch, Francyi i Niderlandów; 1674 zostawszy Krak. kanonikiem posłował do Hiszpanii, Portugalii i Francyi. Następnie był kanclerzem królowéj Maryi Kazimiry, i przeszedł-

szy przez różne biskupstwa skończył na Warmińskiém, wszakże już jako kanclérz w. kor. za Augusta II; † 1 maja 1711). Zostawił on liczne pisma po sobie, a między temi mieszczą się: *Mowy na radach i sejmach różnemi czasy miane*. Oliwa 1689. Dość się jemu jednemu przypatrzyć.

§ 70. **Kaznodzieje.**

a) Jędrzéj Węgierski (ur. 1600 w Ostrorogu; trzymając się wyznania Lutra, uczył się w Lesznie, Bytomiu i w Toruniu; 1620 zrobiono go rządcą uczelni w Lesznie; od 1625 był nadwornym kaznodzieją Słupeckiéj w Opolu; 1632 wrócił na rządzcę w Lesznie, nakoniec pastorem we Włodawie, † 1649). Jego są: *Kazania* w 3 częściach; *I Kaznodzieja osobny*, *II Kaznodzieja domowy*, *III Kazn. zborowy*, Gdańsk 1646. *Kazania o stateczności w wierze ku nauce, przestrodze i pociesze*, w Baranowie 1644.

b) Jędrz. Chryz. Załuski (zob. § 69). *Mowy różne weselne i pogrzebowe*, War. 1690, a same *weselne* osobno w Kaliszu 1730. *Kazania zebrane*, z przydat. do piérwszego wydania, w Kaliszu 1730. *Kazanie na święto ś. Ignacego* miane w Rewlu wyd. w Brunsbergu 1700.

B. PROZA DZIEJOPISARSKA.

§ 71. Z kilku książek niedawno wydanych (Paska, Otwinowskiego, Jemiołowskiego) biorąc miarę, i z tego, co zkąd inąd jest wiadomém, można się spodziéwać, że jeszcze więcéj znajdzie się rękopisów do tego działu należących, które posłużą do zasłonienia wyłomu dotychczasowego, choćby to i nie były ścisle płody dziejopisarskie, ale tylko pamiętniki i dzienniki.

§ 72. **Krajopisarz.**

Władysław Aleksander Łubieński (ur. 1703; uczył się w Kaliszu u Jezuitów, podróżował po Francyi i Włoszech, 1741 pisarzem wielkim koronnym; przeszedłszy różne stop-

nie kościelne, 1758 arcybisk. Lwowsk. a potém Gnieźnieńskim). Szacowne jego dzieło: *Świat we wszystkich swoich częściach większych i mniejszych, to jest w Europie, Azyi i t. d. jeograficznie i historycznie określony, z opisaniem religii, rządów* i t. d. Wrocł. 1740; jestto piérwsza najobszérniejsza jeografia w języku Polskim, do któréj są przyłączone krajobrazy całego świata i jego części, ryte w Norymberdze.

§ 73. **Dziejopisarze.**

a) Wojciech Węgierski (uczył się w szkołach Bytomskich i tamże był nauczycielem za sprawą Rafała Leszczyńskiego, w Opolu zaś włości Słupeckich kaznodzieją ewanielickim). Została po nim *Kronika zboru ewanielickiego Krakowskiego,* dopiéro r. 1817 b. m. wyd. (p. J. S. Bandkiego). Jako spółczesny wié nie jedno, mianowicie o oblężeniu Krakowa przez Szwedów.

b) Jan Cryzostom Pasek (ur. w okolicach Rawy, uczył się u tamtejszych Jezuitów; służył pod Czarneckim przeciw Szwedom, Siedmiogrodzianom i Moskwie; na schyłku panowania Jana Kazimirza osiadł w Rawskiém i chodził dzierzawami, † około 1690). Z rękopisu *Pamiętniki* jego wyd. Raczyński w Pozn. 1836 i 39, ale język popoprawiał; dokładniejsze wydanie Lachowicza w Wilnie 1843. Podoba się wielom stary gawędziarz.

c) Mikołaj Jemiołowski (właściciel cząstki Swaryczowa w Belzkiém. Służył wojskowo za Jana Kazimirza; 1669 obrano go poborcą podatków na wojsko uchwalonych. Za żonę pojął Katarzynę Iłowiecką; dzierzawił 1675 wieś Kotlice a 1687 Konotopy pod Sokalem; 1683 mianowano go rewizorem powiatu Grabowieckiego; † około 1693). A. Bielowskiemu winniśmy ogłoszenie jego *Pamiętników, obejmujących dzieje Polski od 1648 do 1679* we Lwowie 1850 z rękopisu Win. Rogalińskiego. Znać, że je pisała ręka do szabli nawykła, ale wié wiele rzeczy dobrze i czego z kąd

inąd nie znamy. Obchodzą go i zagraniczne sprawy, choć to ziemianin tylko Belzki.

d) *Pamiętniki do panowania Augusta II* (podobno Otwinowskiego) zawierają ważne i ciekawe szczegóły do panowania tego króla. Ed. Raczyński wydał je 1838 po swojemu; Józef Czech w Krak. 1850 dokładnie.

e) Jan Poszakowski (Jezuita). Zostały po nim: *Historya luterska o początku i rozkrzewieniu się téj sekty, oraz niektóre rewolucye w sobie zawierająca, światu Polskiemu ogłoszona*, Wilno 1745, i *Historya kalwińska o początkach, progresie i upadku téj sekty we Francyi*, części 3, War. 1747 i 49.

f) Bezimiennego: *Opisanie kistoryczne dziejów piérwszych chrześcian i kościelnéj karności* i t. d. b. m. 1746 (w poświęceniu podpisany X. J. H. B. S.).

§ 74. **Rodopisarz.**

Kasper Niesiecki (Jezuita, † 1743). Obszérniejszego i doskonalszego spisywacza szlacheckich rodów i herbów Polskich dotąd nie mamy; napis dzieła: *Korona Polska* i t. d. *czyli herby i familie rycérskie* tom. 4. Lwów 1728—41, t. 5ty nie wyszedł. Główną jego zaletą, że wiele wiadomości nagromadził. Iż nie wszystkich spisał i chwalił, wcześniéj poszedł do grobu! Dopełniał go ktoś w wydaniu Lipskiém nowém i skracał; lecz cała robota nie zaspakaja.

C. PROZA DYDAKTYCZNA.

§ 75. **Filozofii** nikt się nie oddawał, choć po wszystkich akademiach scholastycznéj uczono. Wspominamy tylko, że Jędrz. Maks. Fredro (kaszt. Lwowski a potém woj. Podolski, † 1679) układał *przysłowia*, lecz po Łacinie, i te Jan. Ign. Jankowski spolszczywszy w obieg puścił (3cie wyd. w War. 1660, a były i kilka razy jeszcze potém tłoczone), tudzież że Wojciech Tylkowski (jezuita ur. 1634 a † 1695), który wiele po Łacinie pisał, całą

scholastyczną mądrość swoję zawarł w książce: *Uczone rozmowy wszystkę prawie zawiérające w sobie filosofią*, War. 1692.

§ 76. **Z matematyków** mają zasługę:

a) Stanisław Solski (ur. r. 1623; jezuita, który bawił 1660-68 w Konstantynopolu jako spowiednik jeńców). *Geometra Polski* i t. d. ksiąg III. w Krak. 1683, 4 i 6. *Architekt Polski* w Krak. r. 1690.

b) Jan Gorczyna. *Nowy sposób arytmetyki....* w Krakowie 1647; w części drugiéj mówi o monecie Polskiéj i porównywa ją z cudzoziemską.

§ 77. **Bibliograf.**

Józef Jędrzéj Załuski (urodz. r. 1701 z Aleksandra woj. Rawskiego i Teresy Potkańskiej; doskonalił się w naukach za granicą. W stanie duchownym piastował różne godności w ojczyźnie i we Francyi, i sprawował referendarstwo koronne, od r. 1758 bisk. Kijowskim i Czernichowskim; że na sejmie 1766 i 8 występował przeciw różnowiercom, wywieziony był z kraju, dokąd powrócił dopiéro 1773. Książnicę, składającą się z rękopisów i dzieł najrzadszych Polski dotyczących, którą zbiérał od młodości, przeznaczył na pożytek narodu 1746. Była ona otwarta w Warsz.; dopiéro 1795 wywieziono ją do Petersb. i wtedy obejmowała 262,640 dzieł a 24,574 rycin; † 9 stycz. 1774). Wypracował on bibliografią Polską powszechną, olbrzymie dzieło, lecz nadzwyczajne okoliczności wydać mu go samemu nie dozwoliły, a po nim nikt o tém nie pomyślał. Ogłosił w tym przedmiocie naprzód: *Programma literarium ad bibliophilos, typothetas et bibliopegos, tum et quosvis liberalium artium amatores.* War. 1732; chociaż napis Łaciński, jednak osnowa napisana po Polsku; a potém *Bibliotheca poetarum polonorum, qui patrio sermone scripserunt*, War. 1752. Ułamek zaś z owego wielkiego

pomiędzy 1768 a 1773 z pamięci wiérszem miarowym ułożony, przez Epif. Minasowicza sprawdzony, wydał Józef Muczkowski p. n. *Biblioteka historyków, polityków, prawników i innych autorów Polskich lub o Polsce piszących*, Krak. 1832, dodawszy objaśnienia i przypiski.

3. GRAMATYKA I SŁOWNIKARZ.

§ 78. Prócz cudzoziemców nikt się nie uczył po Polsku; dla nich więc tylko pisano gramatyki i słowniki Polskie. Nas tu obchodzi jedynie:

Michał Abraham Troc (rodem z Warszawy). Wydał około 1740 w Lipsku *Słownik Francusko-polsko-niemiecki* w 2 tomach; trzeci z Polskiego na Francuski i Niemiecki kilkakrotnie przebijany; tom czwarty Niemiecko-Polski przez Moszczeńskiego ułożony wcale do tamtych niepodobny. Na czele swego słownika położył Troc naukę Polskiego czasowania.

OKRES VI

KONARSKIEGO.

Od wzniesienia się lepszego smaku aż do wystąpienia Mickiewicza; czyli od r. 1750 (1773) do r. 1822.

---

§ 79. **Znamię ogólne.** Nadzwyczajny zbieg sprzyjających okoliczności zrządza powszechne w naukowym świecie przesilenie z korzyścią dobrego smaku. My winniśmy zmianę tę przypadkowym stosunkom z Francyą w sprawie o królewską koronę Stanisława Leszczyńskiego. Jego to dworzanie, przyjaciele i wychowańcy, na których czele jaśnieje Stanisław Konarski, wnieśli do kraju inne wyobrażenia o społeczności i naukach; te to świéże wyobrażenia stworzyły u nas nagle, jakby za uderzeniem czarodziejskiéj laski, literaturę Francusko-klasyczną, podobną do piśmiennictwa Francuskiego, na dworze Ludwika XIV wzrosłego.

§ 80. **Język.** Usilność oczyszczenia mowy ojczystéj z makaronizmów jest chlubą tego okresu; ale natomiast przez tłumaczenia i naśladowanie pisarzy Francuskich nadawano językowi Polskiemu mimowolnie tok Francuski, i nikt nie zwrócił uwagi piszących na udoskonalony język w złotym wieku. Za to wzięto się do wynalezienia prawideł gramatykalnych mowy i uczono się ich.

§ 81. **Zakłady naukowe i oświata.** Poprawa urządzeń w zakładach Pijarskich nakłoniła była i Jezuitów do podobnéj poprawy, a po ich rozwiązaniu (1773) usta-

nowił sejm Komisyą edukacyjną, któréj poruczył poprawę i zarząd wszystkich naukowych zakładów. Władza ta najbardziéj zasłużyła się wprowadzeniem do uczelni języka Polskiego w miejsce Łacińskiego, naglącéj zaś potrzebie zaradziła utworzeniem *Towarzystwa do pisania ksiąg elementarnych.* Skutki tego przeobrażenia były widoczne. Następnie 1800 r. powstanie Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Warszawie, poprawa uniw. Wileńskiego i zaprowadzenie gimnazyum w Krzemieńcu a uniw. w Warszawie r. 1818 podnosiły stronę naukową w ogóle.

§ 82. **Podział** nie zmienia się.

1 POEZYA.

§ 83. Nie było powiedzianém, że estetyka starożytna przestała obowiązywać, owszem ciągle była wyrocznią, ale najbardziéj wpływała przez naukę i wzory we Francyi źródło mające; było to tedy coś pośredniego, i ztąd nazwano tę dążność *pseudo* lub *Francuską klasycznością.* Polscy wieszcze mimo przyrodzenia swego ulegali téj dążności, i płody ich dochodzą miary wzorów nie pod jednym względem, w stosunku do okresu poprzedniego są nawet bardzo znakomitymi.

A. POEZYA LIRYCZNA.

§ 84. Nie jeden godnie poruszał struny gęśli, i pospolicie tém więcéj rozwijano mocy, im mniéj trzymano się obowiązującéj poetyki.

a) Franciszek Karpiński (ur. 4 paźd. 1741 we wsi Hołosku na Pokuciu; rozpoczęte nauki pod Jezuitami w Stanisławowie ukończył u nich we Lwowie. Gdy mu się nie podobało ani życie urzędnicze, ani dworskie, ani zawód ochmistrza, puścił się na dzierzawę Kraśnika w powiecie Prużańskim; odtąd tylko raz (1807) był w Warszawie, całe życie spędził w zaciszu wiejskiém, jedynie w towarzystwie wieśniaków; po kilkunastu la-

tach dzierzawy zakupił Chorowszczyznę, którą jako bezżenny zapisał rodzeństwu; † 4 wrześ. 1825). Ten cichy i tkliwy poeta, ale bez fantazyi, śpiewał prawie wyłącznie na cześć Boga i dla wieśniaków, czasami rzewnie. Jego: *Psałtérz* zastąpił dawniejszy Kochanowskiego, a niektóre pieśni duchowne i światowe stały się pospolitemi; np. *Kiedy ranne wstają zorze*, i w. i. (Wyd. zup. t. 4 1806, Wrocł. 1826, i Lipsk 1836; sterotyp. War. 1830). Nazywano go poetą serca.

b) Franciszek Dyonizy Kniaźnin (ur. 4 paźd. 1750. Piérwsze nauki odebrał w Witebsku u Jezuitów, dalsze w Warszawie i przywdział suknią Jezuicką; 1773 po upadku tego zgromadzenia jako jeszcze niewyświęcony powrócił do stanu cywilnego i pracował przy Janockim w książnicy Załuskich. Zostawszy sekretarzem Ad. Czartoryskiego jen. ziem Podolskich, oddał się cały muzie. Nieszczęścia obecne i niewzajemna miłość wywarły zgubny wpływ na jego ducha, 1796 dostał pomieszania zmysłów, i wtedy przewieziono go z Puław do Końskowoli; † 26 sierp. 1807). Doświadczał swych sił w wielu rodzajach, dość mu się udawały ody. (Wyd. zup. w Warsz. 1828 t. 6. Lipsk 1835). Tłumaczył téż na język Łaciński *Treny* Kochanowskiego.

c) Z kolei należą tu *ody* Lud. Osińskiego, *Śpiewy historyczne* J. U. Niemcewicza i niektórych innych kawałeczki, jak Trębeckiego i Woronicza. *O odach* Naruszewicza, jako urzędowych pochwałach można zamilczeć. Głównie Trębecki był potęgą pieśniarską. Jego dzieł wyd. zup. w Wroc. 1828, w Lipsku 1806 i 36 w 2u tomach.

B. POEZYA POWIEŚCIOWA.

§ 85. Pominąwszy różne tłumaczenia, które tylko za dowód ówczasowego ruchu piśmiennego posłużyć mogą (Przybylski, Dmóchowski, trzej tłumacze *Henryady* Woltera), oryginalni Krasicki i Zaborowski będą mieli stałe

znaczenie. Do romansu także się zrywano, lecz tylko *Malwina* (w War. 1816, 22, 28) przez księż. Wirtembeską warta wspomnienia.

a) Ignacy Krasicki. (Ur. 1734 w Dubiecku woj. Ruskiém. Po ukończeniu nauk we Lwowie jeździł do Rzymu. Z kanonika Przemyskiego przeszedł na Lwowskiego a 1767 bisk. Warmińskim. W skutek przejścia tego biskupstwa 1773 pod rządy Pruskie zbliżył się do dworu Pruskiego króla Fryderyka II, i posiadał jego względy; 1795 mianowany arcybisk. Gnieźnieńskim a 1800 członkiem Towarzystwa Przyjaciół Nauk; † 14 maja 1801 w Berlinie). Krasickiego należy uważać za wyobraziciela tego okresu. Obdarzony zdolnościami kształcił się na wielkim świecie i ugodził w ducha czasu. Satyra, bajka i epopea żartobliwa nabrały przez niego wdzięku; poważna jeszcze mu się udać nie mogła. I jako uczony znakomite posiada zalety. W szczególności te są jego poezye: *Myszeis* w 10 pieśniach, Warsz. 1775. *Monachomachia* w 6 pieśniach, Warsz. b. r. *Antimonachomia* w 6 pieśn. *Wojna Chocimska* w 12 pieśn., Warsz. 1780. *Bajki i przypow.*, War. 1780. *Listy i pisma różne* 1789. Wyd. zup. t. 10, Warsz. 1803-4, Wrocł. 1824 i Lip. 1834.— *Pan Podstoli*, powieść prozą, nie przeszedł bez wpływu *Historya na dwie księgi podzielona* dowcipną jest krytyką dziejopisarstwa.

b) Józef Szymanowski (ur. 1748. Uczył się w Warsz. u Pijarów pod Stan. Konarskim; wraz z Ad. Czartoryskim odbył podróż do Niemiec, Anglii, Francyi, Włoch i Moskwy. Zasiadał w komisyi skarbowéj; podczas czteroletniego sejmu deputatem do ułożenia praw cywilnych i karnych; 1794 oddany mu był wydział sprawiedliwości. Przez lat 20 dręczony chorobą, † 1801). *Świątynia Wenery w Knidos* War. 1777 i 1805, w Parmie 1804 (u Bodoniego, staraniem J. Tarnowskiego),

wiérszem napisana podług prozy Monteskiego, była uważana za najpieściwsze dzieło w języku Polskim.

c) Tymon Zaborowski (ur. 18 kwiet. 1799 w dziedzicznéj wsi Liszkowcach w obwodzie Czortkowskim w Galicyi. Uczył się w Krzemieńcu z Sienkiewiczami, Józ. Korzeniowskim, Odyńcem, i t. d. Mieszkając w Warszawie przez dwa lata, należał do wydawania z Franc. Skomorowskim *Ćwiczeń naukowych i Pamiętnika naukowego* (1818 i 19); poźniéj przebywał w rodzicielskim domu, † 20 marc. 1828 roku w miejscu urodzenia). Usiłował on wyśpiewać (w 20 pieś.) poemat bohatyrski: *Bolesław Chrobry, czyli zdobycie Kijowa* (którego ułomki są odbite w *Polihymnii*, a jeden znaczny ustęp osobno wyszedł), lecz klasyczność stanęła téj silnéj piersi w drodze i zmarniał. Ostatniato ofiara Horacego zasad. *Dumy Podolskie w czasie panowania Turków na Podolu*, wyd. w Puławach 1830, nie jednemu podobały się.

C. POEZYA DRAMATYCZNA.

§ 86. Europejskie zamiłowanie scenicznych widowisk pojawia i ustala się także u nas; jutrzenka zeszła między uczniami Pijarskimi pod Konarskim i między Jezuickimi pod kierunkiem Fr. Bohomolca. Wszyscy téż uczeni tego okresu zajmowali się dramaturgią, jak kto mógł.

a) Franciszek Bohomolec. (Jezuita; jako nauczyciel w tém zgromadzeniu jeszcze za Augusta III pisał komedye dla uczniów, bez wprowadzania kobiét, i inne, które na królewskim teatrze były wystawiane. Po zniesieniu Jezuitów został w kraju i był radzcą Stan. Augusta). *Komedye* tylko dla młodzieży uczącéj się pisane, t. 3, b. m. 1750; Lublin 1757 i Lwów 1758; nakoniec w t. 5 War. 1772—75; mieści się w nich 18 kawałków pierwot. i 5 przerobionych z Moliera i innych. *Komedye na teatrum J. K. M.* War. 1767. Piérw-

szy także napisał oryg. operę: *Nędza uszczęśliwiona* War. 1778.

b) Józef Biélawski (ur. około 1740; skrzydłowy adjutant wielkiéj buławy Litewskiéj, † 1809). Dwie jego komedye: *Natręci*, napisana z rozkazu Stan. Augusta, a wystawiona 19 list. 1765, i *Dziwak* w tymże prawie czasie wydana, świadczą o jego zdolności, lecz zrażony Węgierskiego szyderstwy w poemacie *Organy* przestał pisać.

c) Franciszek Zabłocki (ur. około 1754; od powstania komisyi edukacyjnéj 1775 r. był jéj sekretarzem; 1790 wyświęciwszy się dostał probostwo w Konińskiéj Woli pod Puławami). Napisał kilka komedyj: *Fircyk w zalotach*, *Zabobonnik*, *Żółta szlafmica*, *Sarmatyzm*, i kilka przełożył z Niem. i Francuskiego. Wychodziły pojedyńczo w War. od 1780 do 1783. Dowcipu odmówić mu nie można.

d) Wojciech Bogusławski (ur. około 1760 we wsi Glinnie pod Poznaniem; uczył się w Krakowie; 1778 rozpoczął zawód aktorski w Warszawie: odtąd aż do 1811 nieprzerwanie po wszystkich miastach i ziemiach Polskich występuje na scenie jako aktor, przedsiębiorca i autor. Nieocenione są jego zasługi i mężnie pokonywał wszelkie przeszkody i wiele zdziałał; od 1811 rzadko występował, żyjąc w zaciszu; † 1829). Ze względu na pisarstwo jego dramatyczne przypominamy, iż sam napisał i przełożył blisko 80 dzieł dramatatycznych różnego rodzaju. Z tych jedne wychodziły pojedynczo, inne wytłoczono w zbiorze: *Dzieła dramatyczne Wojciecha Bogusławskiego* t. 15. War. 1820—25, przy których i dzieje teatru narodowego, skréślone przez niego samego, są dołączone wraz z życiorysami celniejszych artystów i kompozytorów Polskich. Do pierwotworów należą: *Spazmy modne* komedya w 4 aktach; *Henryk VI na łowach*, komedya

w 3 aktach; *Izkahar* melodrama w 3 aktach; *Herminia czyli Amazonki*, opera her. komiczna w 2u aktach. Najznakomitszém zaś jego dziełem jest opera: *Cud mniemany czyli Krakowiacy i Gorale* w 3 aktach. wyd. w Berlinie 1843.

e) Franciszek Wężyk (sędzia apel. za Księstwa Warsz., poźniéj poseł sejmowy, wydał trajedye: *Gliński*, *Barbara Radziwiłówna* i *Bolesław Śmiały*, Krak. 1822. *Wanda*, Krak. 1826.

f) Alojzy Feliński (ur. 1771 w Łucku na Wołyniu, uczył się w Dąbrowicy u Pijarów i w Włodzimirzu; około 1790 zaprzyjaźnił się z Tad. Czackim; od 1796 mieszkał ciągle na wsi aż do 1815; 1 wrześ. 1819 został dyrek. liceum Krzemienieckiego i nauczycielem literat. Polskiéj, lecz zaraz † 23 lut. 1820). Ten wsławiony tłumacz Delila zostawił po sobie trajedyą p. n. *Barbara Radziwiłówna*, która długo się bardzo podobała. Także przełożył *Wirginią*. Wyd. zup. dzieł jego w 2 t. we Wroc. 1840.

g) Ludwik Kropiński (ur. 1767 we wsi dziedzicznéj w wojew. Brześcia Litewskiego; wszedłszy do wojska, dosłużył się stopni wyższych; już na spoczynku będąc, na dziesięć lat przed śmiercią ociemniał zupełnie, † dnia 4 sierp. 1844). Napisał trajedyą: *Ludgarda*, która zwykle z Barbarą Felińskiego bywa porównywana. Cokolwiek napisał, wyszło p. n. *Pisma rozmaite*, Lw. 1844.

h) Zasłużone są także około dramaturgii i teatru imiona Lud. Dmuszewskiego i Lud. Osińskiego w tym czasie, mianowicie ostatni jako tłumacz *Cyda*, *Horacyuszów* i *Cynny* zplótł sobie wieniec.

2. PROZA.

§ 87. O ile się podniosła piękność języka w utworach poetyckich, o tyle i proza musiała zyskiwać, acz Francuzczyzna poczęła mocno bruździć. Za przywdzia-

niem sukni wedle wzorów z za Renu poszło i zarzucenie ojczystéj mowy na pokojach a następnie przeniosło się to aż do niższych warstw społeczeństwa, bo małpować drugich zbyt jest zaraźliwém. Wprawdzie byli prozaicy, co mieli na baczeniu czystość mowy, ale tłum z Francuskiego tłumaczów o nic nie dba.

A. PROZA KRASOMOWCZA.

§ 88. Sposobniejszych okoliczności do popisywania się wymową nie było, jak w piérwszéj połowie tego okresu. Mowcy ci publiczni będą na zawsze stanowić epokę w Polskiém krasomowstwie; liczba ich bardzo wielka, o czém przekonywa dzieło pod nazwą: *Zbiór mów i pism niektórych w czasie sejmu stanów skonfederowanych* 1788—90 Wilno tomów 12, lecz ich wartości jeszcze dotąd nikt należycie nie wskazał. Kaznodzieje nie dali się wyprzedzić. Przypominamy tu tylko kilku.

§ 89. **Mowcy.**

a) Jacek Przybylski (akademik Krakowski, † 1819). Jeden tylko posiadamy jego płód ksasomowczy, a ten jest: *Mowa na setny obchód zwycięstwa Jana III nad Turkami pod Wiédniem, z wiadomościami historycznemi*, War. 1783, w któréj okazał wymowę spokojną, gdy rosprawia o naukach, a bujną i niepowstrzymaną, wystawiając oręż z nagłością piorunu Osmanów gromiący. Wspominamy tu jeszcze o jedném Przybylskiego dziele: *Wieki uczone starożytnych Greków i Rzymian, w celniejszych zabytkach ich pism uważane*, Krak. 1809, w którém pragnął wystawić dla nas historyą piśmiennictwa starożytnego. Tłumaczył bardzo wiele poematów, bo wiele obcych języków umiał.

b) Grzegórz Piramowicz (ur. 1735 we Lwowie, uczył się tu u Jezuitów, a wstąpiwszy sam do tego grona, był nauczycielem poetyki, retoryki i filozofii. Po podróżach do Francyi i Włoch, i po zniesieniu Jezuitów,

został pleb. w Kurowie, a potém sekret. komisyi edukacyjnéj i Towarzystwa do ksiąg elementarnych; po 1795 roku proboszczem w Międzyrzeczu; † 29 grud. 1801). Pracowity i cnotliwy Piramowicz, zajęty pomyślnością społeczności, był dobrym kaznodzieją i dobrym mowcą. Jako sekretarz Tow. do elemantar. książek, zostawił po sobie: *Mowy w dzień rocznicy otwarcia Tow. do ksiąg elem. miane*, zdając sprawę przed królem z czynności towarzystwa, w latach 1779, 81, 82 i 83. *Przemowa pod Gołębiem* r. 1791. Te mowy zjednały mu sławę krasomowcy i komisya edukacyjna wezwała go do napisania książki elementarnéj w tym rodzaju, w skutek czego wyszła jego: *Wymowa i poezya dla szkół narodowych*, cz. I w Krak. 1792. Przypominamy téż wyborne dziełko jego: *Powinności nauczyciela mianowicie w szkołach parafialnych*. War. 1787 i Krak. 1850.

c) Stanisław Potocki (uczył się u Pijarów w Warszawie; za Stan. Augusta bywał posłem na kilka sejmów i członkiem Rady Nieustającéj; 1800 należał do tworzących Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Warszawie, i nieco późniéj, ale jeszcze za rządu Pruskiego, był nadzorcą liceum Warszawskiego, wtedy powstałego. Z utworzeniem się Księstwa War. (1806) został członkiem komisyi rządowéj, następnie naczelnikiem rady stanu i rady ministrów, oraz dyrektorém izby edukacyjnéj; po utworzeniu Królestwa Polskiego 1815 r. ministrem w komisyi rządowéj oświecenia i spraw duchownych; † 14 wrześ. 1821). Mowy jego, to pochwalne, to sejmowe, to sądowe, wychodziły i pojedynczo i w *Rocznikach T. P. N.* Niektóre są zebrane i wytłoczone pod nazwą: *Mowy i rosprawy*, t. 2, War. 1816. Spółcześni zwali go książęciem mowców Polskich; wielka szkoda, że pisał z Francuska (z czego się nawet chlubił); wyjątkowi ulegają mowy daw-

niejsze. Tu także należy jego dzieło: *O wymowie i stylu*, t. 4, War. 1815. Acz rzecz dobra, język skażony.

d) Ludwik Osiński (ur. r. 1775 w Podlaskiém; piérwsze nauki pobiérał w Łomży u Pijarów; za Ks. War. był sekr. jen. w minist. spr., potém pisarzem w sądzie kasacyjnym, 1818 został profes. literatury w uniwer. War., a pod koniec życia rządzcą teatru War.; † 27 lutego 1838). W *Pam. Warszaw.* przez niego wydawanym 1809 i 10, jest umieszczona jego: *Obrona pułkownika Siemianowskiego*, obwinionego o zabójstwo, w któréj dał dowody wielkiéj zdatności krasomowcy. Jako profesor słynął z daru wygłaszania, czego i uczył téż w szkole dramatycznéj.

§ 90. **Kaznodzieje.**

a) Ignacy Witoszyński (kaznodzieja Stan. Augusta, kanonik Kamieniecki i koadjutor Warszawski). Są znajome: *Kazanie na pogrzebie Ad. Cieciszewskiego pisarza w. k.*, Warsz. 1783. *Kazanie na pogrzebie Jana Krasickiego*, *rotmistrza kawal. narodowéj i posła*, Warsz. 1790. *Kazanie na uroczystość ś. Stanisława* 1790 i jedno z r. 1794. Był to śmiały pogromca niechrześciańskich postępków i wszelkich nieprawości.

b) Michał Karpowicz (ur. 25 wrześ. 1744 w Brześciu Litewskim. Skończywszy nauki pod Jezuitami w Brześciu, został 1761 misyonarzem w Warszawie; 1766 rozpoczyna tamże zawód kaznodziejski i zaraz wsławia się; następnie w Krakowie i Wilnie uczy teologii; z probostwa w Grazyskach dostał się do Pren, a 1793 przeszedłszy pod panowanie Pruskie, mianowano go niespodziewanie biskupem Wigierskim, co było nagrodą za mowę, którą miał w Gąbinie bez przygotowania w przytomności ministra wyznaczonego do odebrania przysięgi na wierność od zgromadzonych mieszkańców; † 5 list. 1805). *Kazania w różnych oko-*

licznościach, t. 3, Krak, 1806. Zbiór zaś: *Kazań postnych, niedzielnych, świętalnych, jubileuszowych, trybunalskich, pogrzebowych i przygodnych*, t. 8, War. 1807 i następnych; w tomach IX, X, XI są inne jego pisma. Wymowa płynna, mocna, ognista, lubo czasem rozwlekły i powtarza się.

c) Jan Paweł Woronicz (ur. 1757 na Wołyniu, syn Jana i Maryi z Kmitów. Uczył się w Ostrogu u Jezuitów, sam do nich wkrótce wstąpił i w témże samém miejscu pełnił obowiązki nauczycielskie. Po ich zniesieniu wszedł do Warszaw. Misyonarzy, i podczas czteroletniego sejmu pracował w sprawach duchowieństwa przy biskupach urzędujących; Stan. August mianował go infuł. proboszczem Liwskim, 1795 został probos. w Kazimirzu a potém w Powsinie, 1808 dziek. kapituły Warszawskiéj i radzcą stanu, 1815 bisk. Krak. a 1827 arcybisk. Warszawskim, metropolitą i prymasem Król. Polskiego; † 4 grud. 1829). Stoi między piérwszymi Polskimi mowcami i kaznodziejami i spór zachodzi, komu oddać piérwszeństwo, jemu czy Skardze. Wszystkie jego mowy i kazania wydane wraz z innemi tworami prozą pod napisem: *Pisma Woronicza*, t. 6, Krak. 1832. Co do piękności pisania po Polsku jeden H. Kołłątaj może stoi wyżéj.

B. PROZA DZIEJOPISARSKA.

§ 91. Teraz dopiéro zaczęto krytycznie nad dziejami się zastanawiać. Wprawdzie nie wielu istniało w tym krótkim okresie dziejopisarzy, lecz za to mają niezaprzeczoną zasługę, iż zrąb postawili.

§ 92. **Żywoty.**

a) Mich. Dym. Krajewski (ur. 1746, Pijar, od 1793 proboszczem w Końskich i kan. Kiel.): *Życie Stefana Czarneckiego het. w. kor.* War. 1787, 1805.

b) Franciszka Bohomolca (zob. § 86): *Życie Jana Zamojskiego kanc. i het. w. k.* War. 1775 i 1805, tudzież *Życie Jérzego Osolińskiego kanc. w. k.* War. 1777, 1805.

c) Adama Naruszewicza (zob. § 94) *Historya Jana Chodkiewicza woj. Wil. het. w. Lit.* t. 2, War. 1781, 1805. Jest jeszcze jégo pióra: *Dyaryusz podróży Stan. Augusta króla na Ukrainę* 1787 r., War. 1788, 1805.

d) Kazimirz Kognowicki (ksiądz) napisał *Życie Sapiehów i t. d.* t. 2 Wilno 1790-91 i 1805; niedość krytycznie.

e) Alojzy Osiński. Nauki odbył w Podolińcu jako Pijar. Z nauczycielstwa prywatnego powołał go Czacki na profesora literatury Łacińskiéj w Krzemieńcu; 1818 sekularyzował się, 1821 kanonikiem Wil. a 1833 rządzcą akademii duchownéj w Wilnie i oficyałem; nadto był kawalerem orderu ostrogi, † 1842 r.). Pracując nad Polskim słownikiem i nad dziejami literatury Polskiéj, zebrał bardzo wiele wiadomości biograficznych. Dotąd wydane tylko: *Żywot Skargi*, Krzem. 1812. *O życiu i pismach T. Czackiego*, tamże 1813 i w Kr. 1851. *Pochwała Kopczyńskiego*, Warsz. 1817. Pozostałe rękopisy jego zapewne będą pastwą molów.

§ 93. **Podróże i ziemiopisy.**

a) Karol Wyrwicz (ur. na Żmudzi r. 1717; w r. 17 wstąpił do grona Jezuitów i w różnych miejscach uczył publicznie, podróżował po Francyi, Belgii, Niemczech i Włoszech; potém jako rządzca konwiktu Jezuickiego w Warszawie łożył wielkie staranie o podniesienie nauk, za co dostał medal *Bene merentibus* od Stan. Augusta. Po zniesieniu Jezuitów otrzymał probostwo w Warszawie a późniéj opactwo Hebdowskie, † 20 grud. 1793). Był to jeden z najuczeńszych mężów swego wieku. Prócz innych dzieł wyszła jego: *Jeografia czasów teraźniejszych*, t. I Warsz. 1768 (tom II, w którym miało być opisanie Polski, niewydany). Wprost dla użytku młodzieży: *Jeografia powszechna czyli opi-*

sanie krótkie i t. d. War. 1773, w któréj ostatni rozdział zawiéra rzecz o polityce, to jest: o zwiérzchności krajowéj, o prawie i onego różności, i o handlu Europy. Należyta praca w swoim czasie.

b) Tomasz Święcki (ur. 20 grud. 1774 we wsi Kostkach na Podlasiu; uczył się w szkołach Wągrowskich, skąd udał się do palestry Lubelskiéj, następnie do Lwowa dla uczenia się prawa. Za Księstwa War. został adwokatem a przytém poświęcał się pracom naukowym; † d. 5 wrześ. 1837). W r. 1811 wydał *Wiadomość o ziemi Pomorskiéj*; prócz innych pism wypracował *Opis starożytnéj Polski*, t. 2 War. 1816. W rękopisie zostawił: *Historyczną wiadomość o znakomitych rodzinach Polskich*, t. 4.

c) Aleksander Sapieha. (Ur. około 1770 w Paryżu, syn Józefa krajczego Litewskiego; odebrał wychowanie Francuskie w całém znaczeniu tego wyrazu; późniéj zajmował się naukami przyrodzonemi, † 1812). *Podróże w krajach Sławiańskich*, odbywane w latach 1802 i 3, wydał 1811. Szkoda, że język wcale nieczysty.

d) Stanisław Borkowski (podkomorzy dworu Austryackiego, † 1850), zasłużony wydaniem *Psałterza Małgorzaty*, ogłosił swoję: *Podróż do Włoch w latach 1815 i 16*, w War. 1820.

§ 94. Właściwi dziejopisarze.

a) Feliks Łojko (ur. 1717 z Karola łowczego i Teresy Wojnarowskiéj. Uczył się u Jezuitów w Poznaniu a potém za granicą (w Lignicy) wojskowości. Bawiąc na dworze Janusza Wisznowieckiego kasztel. Krak. zaczął się dużo naukami zajmować, około 1741 Aug. III wziął go do siebie i z czasem został podkomorzym królewskim i starostą Szropskim (na Pomorzu). Od Stan. Augusta posłował do Francyi, a późniéj, przeszedłszy na stronę jego przeciwników, bawił w Wiédniu jako ich pełnomocnik. Po upadku konf. Barskiéj

wrócił do Stan. Augusta, i ten go zamianował 1776 członkiem kom. Skarbowéj a 1768 wszedł Rady Nieustającéj; † 1779). Przy *Zbiorze deklaracyi* itd. War. 1773 mieści się dodatek: „Historyczny wywód praw „trzech mocarstw itd.“ Po tym wywodzie idzie odpowiedź Łojka na pretensye Pruskie, i témto pismem zarobił sobie na sławę piérwszego krytycznego dziejopisarza. Wszyscy podziwiali tę uczoność w kraju i za granicą; nawet król Fryderyk II, choć przeciw niemu pisał, nadał mu Szrop dożywociem, tak wysoko cenił tego męża naukę. Potém pracował nad porównaniem monety z dawną i nad nauką skarbową, która go aż na pole całéj ekonomii politycznéj zaprowadziła; lecz tego nie wydał, rękopisy gdzieś zagrzęzły, i tylko Czacki coś z nich korzystał.

b) Adam Naruszewicz (ur. 1733 na Litwie; uczył się w Pińsku, 1748 zostawszy Jezuitą, wysyłano go na nauki do Lugdunu, a wsparty przez Czartoryskiego doskonalił się we Francyi, Włoszech i Niemczech. Następnie nauczycielem poezyi w akademii Wileń. i w Warszawie. Po zniesieniu Jezuitów został domownikiem Stan. Augusta; urzędował jako pisarz w. Lit. i sekretarz Rady Nieustającéj, a z probostwa Niemenczyńskiego doszedł przez stopnie do biskupstwa Łuckiego [1790]. Stan. Aug. umieścił jego popiersie ze spiżu lane w zamku Warszaws. w rzędzie mężów będących sławą i światłem narodu, ozdobił orderami i wybił medal z twarzą Sarbiewskiego i jego, † 6 lipca 1796 roku w Janowcu). Unieśmiertelnił swe imię napisaniem krytycznie ojczystych dziejów p. n. *Historya narodu Polskiego od pocz. chrześciańsiwa*, t. 6 (od t. II do VII). War. 1780—86 i 1803; t. I niewykończony, uporządkowawszy, wydało Tow. Przyj. Nauk. w 2u cz., w War. 1824, a jest w nim rzecz z czasów Polskiego pogaństwa. Wyd. Lipskie w t. 10, 1836.

Skończył na Jadwidze. Doskonalszym utworem w tym rodzaju nie możemy się jeszcze ani my ani żaden naród Sławiański pochlubić. Także tu należy: *Tauryka czyli wiadomości starożytne i późniejsze o stanie i mieszkańcach Krymu do naszych czasów*, War. 1787 i 1803. Rozpoczął on swój dziejopisarski zawód wytłumaczeniem wszystkich *Dzieł Tacyta*, t. 4 War. 1772.

c) Tadeusz Czacki (ur. 1755 w Porycku, syn Feliksa, pod którego okiem uczył się w domu; a gdy ten był w niewoli zawiózł go stryj do Gdańska. Stan. August umieścił go przy sądach nadw. i wtedyto z własnéj ochoty uporządkował metrykę Koronną, co mu dało sposobność poznania z bliska rzeczy krajowych; 1788 wezwał go sejm na członka komisyi skarbowéj; w celu zaś dokładniejszego poznania rękodzieł, handlu i żeglugi zwidził rozmaite części kraju, a dla ułatwienia żeglugi na Dniestrze porozumiewał się z hospodarem Multańskim; 1799 delegowano go od Kijow. i Podol. gub. do pełnomocnéj komisyi trzech dworów w celu wydocycia należytości po upadłym Procie Potockim; 1800 zawiązywał Tow. Przyj. Nauk. w Warszawie z Albertrandym, Stan. Sołtykiem, Fr. Dmochowskim i i. a 1802 Tow. Handlowe z Mich. Walickim, Drzewieckim i Stan. Sołtykiem; od 1803 przy pomocy Kołłątaja pracował nad założeniem i urządzeniem gimnazyum w Krzemieńcu i urzędował jako wizytator zakładów naukowych na Wołyniu i Podolu. Książnica Porycka, przez niego założona, liczyła 4000 rękopisów, 12,000 Polskich ksiąg, 80,000 oryg. papiérów; † 8 lutego 1813). Owocem jego głębokiéj nauki są pisma: *O Litewskich i Polskich prawach, ich duchu, źródłach, związku*... t. 2, War. 1800.— *O dziesięcinach w powszechności a w szczególności w Polsce i Litwie*, War. 1801. *Rosprawa o Żydach*, Wilno 1807. *Czy prawo Rzymskie było zasadą praw Litewskich*? Wil.

1809. *O prawach Mazowieckich*, Krzemien. 1811. Inne rosprawy umieszczane w czasopisach, zebrał M. Wiszniewski i wraz z temi, które w rękop. pozostały, wydawał w dziele: *Pomniki hist. i lit. Polskiéj*, (t. 4 w Krak. 1834—7). Zaletą tych dzieł prawno-historycznych, iż obrabiane krytycznie. Wszystkie dzieła wydał Ed. Raczyński w 3 tomach w Pozn. 1844 i 5.

d) Jan Albertrandy (ur. 1731 w War. z Włocha w Polsce osiadłego. W 16 roku życia zostawszy Jezuitą, był nauczycielem po różnych miejscach. Posiadał języki starożytne i kilka nowożytnych. Między 1760 a 1764 bibliotekarzem w książnicy Załuskiego; następnie podróżował, 1775 został dozorcą gabinetu starożytności Stan. Augusta, a potém lektorem i bibliot. jego; 1782—85 pracował we Włoszech nad wypisywaniem tego, co należało do Polskich dziejów, skąd przywiózł więcéj jak 100 ksiąg wypisów własnoręcznych, za co go uczcił Stan. Aug. medalem *Bene merentibus*, orderem ś. Stan. i bisk. Zenopolitańskiém. W tym samym celu był wysłany do Upsali i Sztokholmu, skąd przywiózł kilkadziesiąt ksiąg takichże samych wyciągów; 1800 obrano go prezesem T. P. N. i był nim ciągle; † 10 sierp. 1808). Wytłumaczył: *Dzieje rzeczypospolitéj Rzymskiéj* z Fran. t. 2, Warsz. 1768 i *Dzieje królestwa Polskiego* (podług Szmida) Warsz. 1768, Lwów 1846. Sam napisał: *Zabytki starożytności Rzymskich w pieniądzach*, t. 3, War. 1805. Z rękopisów po nim wydał Żegota Onacewicz: *Panowanie Henryka i Stefana Batorego*, t. 2, War. 1823 i Krak. 1850. *Panowanie Kazimirza*, *Jana Olbrachta i Aleksandra Jagielończyków*, t. 2, War. 1826, a Raczyński: *Dwadzieścia sześć lat panow. Wład. Jagieły* Wrocł. 1844. Język twardy ale przedmioty krytycznie obrabiane.

e) Hugo Kołłątaj (ur. 1 kwiet. 1750 w Sandomirskiém. Z uczelni Pińczowskiéj przeszedł do Krak. akademii. W Rzymie uczył się teologii i 1774 został kanonikiem Krakowskim. Jako członek Komisyi edukacyjnéj na własne przedstawienie wysłany jako wizytator 1777 do Krakowa dla poprawy tutejszéj akademii i szkół tak zwanych Władysławsko-Nowodworskich. Gdy myśli i projekta jego do planu i urządzeń zatwierdzono, żaprowadził uroczyście tę przemianę 1 paźdz. 1780. Z rektora posunięty na referendarza w. kor. Litewskiego, a późniéj nieco miał obowiązki podkanclerzego koronnego aż do 1792; od 94 siedział w Ołomuńcu do 1803; odtąd mieszkał na Wołyniu i pomagał Czackiemu w utworzeniu liceum Krzem.; 1807 przeniósł się do Warszawy dla wydobycia swego majątku, lecz to mu się nie udało; stękając na zimną przyjaźń, † 28 lutego 1812). Największato umysłowa potęga Polska w nowych czasach. *Listy anonima do Małachowskiego* t. 4. War. 1788-90 świadczą o jego głębokości w polityce, listy do Czackiego o wszechstronności naukowéj, a wszystkie dzieła o nadzwyczajnéj biegłości pisarskiéj. W tym równie jak we względzie władania językiem ani przed ani po nim nie pojawił się jeszcze w piśmiennictwie Polskiém nikt, coby mu był podobny. Wyliczamy tu jego pisma wszystkie dotąd znane: *Mowa w dzień wprowadzenia do szkół Władysławskich* (Krakowskich) *nowego instrukcyi publiczéj układu*, Krak. 1777. *O potrzebie urządzenia gabinetu interesów zagranicznych*, miana d. 3 czerwca, a *O potrzebie zbioru praw cywilnych i kryminalnych*, d. 28 czerwca 1791. *Uwagi nad pismem Sew. Rzewuskiego o prawie tronu dziedzicznego w Polsce*, War. 1789. *Ostatnia przestroga*, 1790. *Uwagi nad ... Księstwem Warszaw.* w Lips. (Warsz.) 1808. *Porządek fizyczno moralny czyli nauka o należytościach człowieka*, t.

I, Kr. 1810. *Badania historyczne*, t. 3 i *Listy w przedmiotach naukowych*, t. 4 z rękopisów wydał Fer. Kojsiewicz w Krak. 1842-5.

f) Wawrzyniec Surowiecki (ur. 1769 koło Gniezna; od 1783 do 9 w seminaryum War. Misyonarzy, z którego wystąpił dla słabości zdrowia; zwidził Drezno i Wiédeń między 1802 a 6; za księstwa War. urzędował w ministeryum oświécenia; 1812 sekretarzem jeneralnym, a 1817 radzcą do spraw funduszowych w komisyi oświécenia, † 9 czerwca 1827). *Śledzenie początku narodów Sławiańskich*, War. 1824. To jego dziełko jest pomnikiem jego wielkiéj pracy i uczoności, i stąd także ważném, że stało się podwaliną do dzieła Pawła Szafarzyka, Czecha, p. n. *Starożytności Sławiańskie*. Inne zaś są te: *O upadku przemysłu i miast w Polsce*, War. 1810. *O rzékach i spławach kraju Księst. War.*, cz. I, War. 1811. *Rozprawa o charaktarach pisma runicznego u dawnych barbarzyńców Europejskich* w t. XVI *Roczn. T. P. N.*

g) Z tego czasu już znaczna liczba znajduje się *pamiętników* spółczesnych; przed innemi celują Kitowicza od Augusta III panowania idące blisko do końca XVIII stulecia, a który nadto dał nam *Opis obyczajów i zwyczajów za pan. Aug. III*. Znajduje się w *Obrazie Polaków i Polski* wyd. przez Raczyńskiego. Drugie miejsce przeznaczamy z pomiędzy wydanych w tymże *Obrazie* własnemu *żywotowi* Józefa Wybickiego.

h) **Tłumaczenia** i naśladowania ważniejsze: Antoni Wiszniewski i G. Józ. Bakster (pijarzy), przełożyli Monteskiego: *Uwagi nad przyczynami wielkości i upadku rzeczypslitéj Rzymskiéj*, War. 1763; Bezimienny pijar: *Obraz historyczny i polityczny Szwajcarów i t. d.* War. 1770. Dominik Szybiński (pijar): *Historyą Turecką* pr. Mignota, t. 5. War. 1779. Kajetan Skrzetuski (pijar): *Historyą polityczną dla szlachetnéj mło-*

dzi i t. d. t. 2, War. 1773—1777, i *Hist. politycz. król. Francuskiego*, cz. 2 War. 1780. Zyg. Linowski (pijar) Bossueta: *Uwagi nad historyą powszechną*, War. 1772 i *Historyą powszechną*, t. 4 War. 1774-93. Józ. Jakubowski (kap. artyl. kor.): *Krótki zbiór hist. Greckiéj*, t. 2. War. 1775. A. N. Jodłowski (pijar): *Historyą Angielską*, cz. 3, War. 1789—91. Kazimirz Gałecki (kanon. Pozn.): *Historyą Hiszpanii* t. 4. Poznań 1799.

C. PROZA DYDAKTYCZNA.

§ 95. Poprawa i przemiana naukowéj zestawy (systemu) zwabiła wszystkich światłych mężów ku uczelniom, i ztąd poszło, że zająwszy się pisaniem książek elementarnych, samemi umiejętnościami zajmować się nie było czasu; nawet aż za granicą zamawiano loikę dla Polaków. Roboty te na swój czas użyteczne, tu nas nie obchodzą.

§ 96. Dla utrzymania ciągu przywodzimy pisarzów najcelniejszych i dzieła pamięci godniejsze:

a) Bezimienny przełożył: Gotszeda *Piérwsze prawdy całéj filozofii*... z przedmową Waw. Miclera de Kolof. Część teoretyczna. War. 1760.

b) Kalas. Szaniawskiego: *Rady przyjacielskie młod. czcicielowi nauk i filozofii*... War. 1805, Lwów 1824. *Co jest filozofia?* War. 1802. *O znamienitych systematach moralnych starożytności* War. 1803. *System chrystyanizmu*... War. 1803. Nakoniec: *Rzut oka na dzieje filozofii od czasu jéj upadku u Greków i Rzymian aż do epoki odrodzenia nauk*... *Przydana rzecz o skeptykach moralnych i o szkodliwém dążeniu filozofii XVIII wieku*. War. 1804. Starał się w tych pismach zwrócić ziomków uwagę na filozofią Niemiecką. Przeciw téj zaś filozofii występował na piśmie Jan Śniadecki, sam po Szkocku na nią patrząc.

c) Naprzód Ner. Golańskiego *O wymowie i poezyi* Wil. 1788 używano do nauki a potém Euzeb. Słowackiego (prof. liter. w Krzemień. i Wilnie, † 1814) pism, które wyszły razem p. n. *Dzieła*, t. 4, Wil. 1824-6, mianowicie *o stylu*.

d) Stanisław Konarski. (Ur. 1700 z Jérzego kaszt. Zawichostskiego; pobiérał nauki u Pijarów i sam do nich 1717 wstąpił. Spędziwszy na podróżach kilka lat mianowicie w Rzymie i Paryżu dla nauk, wziął się za powrotem do wydania statutów i konstytucyj (*volumina legum;* t. I wyszedł 1733); dla upadku sprawy Stan. Leszczyńskiego bawił we Francyi powtórnie aż do 1739. Odtąd oddał się cały poprawie naukowości i nauczycielstwa u Pijarów; pisał książki, zaprowadzał konwikty dla szlacheckiéj młodzieży *(collegium nobilium)* w Warszawie, Wilnie i Lwowie, zakładał biblioteki, budował, urządzał i przeinaczał swój zakon; pełen zasług † 1773). Twórczato dusza, która wszechstronnie wpływ swój wywiérała na cały kraj; jeszcze i stąd odniósł chwałę, że napisał: *O skutecznym rad sposobie* t. 5, War. 1760 i następ., dzieło w którém usiłował zapobiédz zrywaniu sejmów przez wykrzyk: *Nie pozwalam.* Nade wszystko jemu winniśmy wszczepienie lepszego smaku i ochoty do nauk. Szkoda tylko, że musiał z Francyi, w ówczas już zepsutéj, sprowadzać wzory dla Nadwiśla.

e) Win. Skrzetuski (Pijar, † 1791) napisał: *Prawo polit. nar. Pol.* t. 2 War. 1782-4 a Teod. Ostrowski (Pijar, † 1802) *Prawo cywilne nar. Pols.* t. 2 War. 1784 i 7.

f) Krzysztof Kluk (ur. 1730, prob. w Ciechanowie, w końcu kanonik, † 1796) pisał dzieła o historyi naturalnéj.

g) Fizyką zajmował się Józ. Osiński i Józ. Rogaliński.

h) Gawroński (kan. a potém biskup Krakowski) stworzył Polski język matematyczny, w czém i Jan Śniadecki zasłużył się.

i) Jędrzéj Śniadecki utworzył słownictwo chemiczne, a dziełem: *Teorya jestestw organicznych* t. I War. 1804 t. II Wilno 1811, zyskał sławę Europejską.

3. GRAMATYCY I SŁOWNIKARZ.

§ 97. Gdy wszystko krzewiło się i wzrastało, i uprawa języka nie było zapomnianą; najwięcéj zrobili Kopczyński i Linde.

a) Stanisława Kleczewskiego (reformata prowincyi Ruskiéj): *O początku, dawności, odmianach i wydoskonaleniu języka Polskiego zdania*, Lwów 1767.

b) Tadeusz Nowaczyński (Pijar; urodził się 1717, † 1794). *O prozodyi i harmonii języka Polskiego*, Warsz. 1781.

c) Onufry Kopczyński (ur. 1735 w Czerniowie w Gnieźnieńskiém; 1752 zostawszy Pijarem jakiś czas podróżował jako ochmistrz; następnie uczył młodych Pijarów w Szczucinie, potém 1775 wszedł do Towarzystwa ksiąg element. i wtedy mu polecono napisać Polską gramatykę, za którą go Stan. August zaszczycił złotym medalem. Po 1794 przebywał w Morawie i Czechach i tu się uczył pobratymczych języków; 1800 powołany do T. P. N. i 1804 zwidzał szkoły Polskie z poruczenia rządu Pruskiego. W krótce wezwał go Stan. Potocki do izby edukacyjnéj, a zgromadzenie Pijarskie obrało swoim rządzcą; † 14 lutego 1817). Kopczyński piérwszy napisał systematycznie *Gramatykę języka Polskiego i Łacińskiego dla szkół narodowych, na 3 cz. podzieloną*, Warsz. 1778, i *Przypisy do niéj należące* w tyluż tomach. *Układ gramatyki dla szkół narodowych, z dzieła już skończonego wyciągniony*, Warsz. 1785. *Rozprawa o duchu języka Polskiego*, War. 1804. *Nauka o dobrém piśmie*, War. 1807. *Essai de grammaire polonaise, practique et raisonnée pour les Francois*, Var. 1807, przypisał Napoleonowi. *Poprawa błędów w ustnéj i pisanéj mo-*

wie Polskiéj, War. 1808. *Gramatyka języka Polskiego, dzieło pośmiertne*, War. 1817. Wdzięczni ziomkowie uczcili go medalem z napisem: *Za gramatykę języka Polskiego* 1816 r.

d) Samuel Bogumił Linde (ur. w Toruniu 1771; nauki odbył w Lipsku, gdzie go zaraz wezwano około 1793 na lektora języka Polskiego; od 1805 rektorem liceum Warsz.; późniéj prezesem Tow. do ksiąg elementarnych i radzcą izby eduk. i w kom. oświécenia aż do 1835; † 1843). Wiekopomnéj zasługi dziełem jego: *Słownik języka Polskiego*, t. 6, Warsz. 1807-14 objaśniony innemi Sławiańskiemi.

e) J. F. Królikowski (ur. 1781, uczęszczał 1793 do szkół normalnych w Sanoku, do gimnaz. w Przemyślu a nauk filozof. słuchał w Zamościu, prawnych zaś we Lwowie i był krótko sędzią w Galicyi; 1808 zastępcą nauczyciela w Zamościu, 1809 rachmistrzem przy rządzie cent. Gal., 1814 prezydentem miasta Radomia a od 1820 do 34 na profesorstwie w Pozn., † w nędzy 17 kwietnia 1839). Prócz innych dzieł do nauki języka ściągających się wyszła jego: *Prozodya Polska czyli o śpiewności i miarach języka Polskiego z przykładami w nótach muzycznych*, Pozn. 1821.

f) Należy tu także Alojzego Felińskiego; *Rozprawa o ortografii* (w jego dziełach); *Rozprawa o metryczności i rytmiczności języka Polskiego, szczególniéj o wiérszach Polskich* przez J. Elsnera, *z przykładami rzecz objaśniającemi* przez K. Brodzińskiego War. 1810; nakoniec Fr. Szopowicza *Uwagi nad samogłoskami i spółgłoskami*, jeszcze za Księ. Warsz. napisane, choć późniéj wydane.

OKRES VII

MICKIEWICZA.

Od wystąpienia Ad. Mickiewicza, czyli od 1822 do 1852.

---

§ 98. **Znamię ogólne.** Po wielce ważnych wstrząśnieniach w Europie, które kongresem Wiédeńskim 1815 r. zakończono, nastąpiła zmiana także w świecie umysłowym, mianowicie pozbyła się Europa wielu średniowiecznych naróśli i uprzedzeń. W skutku ogólnego kierunku ducha i u nas przyszło do badań i uczenia się na większe rozmiary, aby tak oblicze przeszłości odsłonić, jako też i obecności być świadomym. Nastąpiła tedy pewna wewnętrzna zgoda po tylowiekowém błąkaniu się, macaniu i wątpieniu, co za posunienie się naprzód musimy poczytać.

§ 99. **Język.** Jeżeli w czém postąpiliśmy znacznie w tym okresie na polu naukowém i badawczém, to we względzie językoznawstwa. Cały zastęp mamy zastanawiających się nad mową, prawie wszechstronnie. Dziś już nie tajemnicą, jakim gościńcem iść należy, aby nie zboczyć, i z każdym dniem jesteśmy pewniejsi siebie. Jednak zbyteczne uczenie się języków obcych i częstokroć niczém nieusprawiedliwione używanie ich wielce ojczystemu szkodzi.

§ 100. **Zakłady naukowe i oświata.** Że szczęście narodów i trwałość państw ostatecznie opiéra się na oświecie, w naszych czasach stało się już pewnikiem. Wszędzie więc w tym kierunku postępują. U nas to sa-

mo dzieje się w miarę okoliczności. Wprawdzie niektóre zakłady naukowe przestały istnieć, wszakże natomiast inne się podnoszą lub dawniejsze czynniejszemi się stają. Zwrócenie uwagi nad lud powoduje zakładanie uczelni początkowych; liczba czytających powiększa się a tém samém i wiedza szérzéj zapuszcza korzenie.

§ 101. **Podział** jak wyżéj.

1. POEZYA.

§ 102. Przebrnąwszy morze ciężkich doświadczeń i zmarnowawszy kilkowiekowe siły, dopiéro się przyszło do poznania, że poezya ma to wyrażać, co w nas jest i około nas, azatém, że ani treść ani forma jéj nie mogą być pożyczane i składane, że owszem muszą być własne i jednolite. Od chwili tego uznania posiadamy własną poezyą. Na tę myśl wpadali już Bogusławski, Niemcewicz i Woronicz. Ich następcy rozwiązują tę zagadkę zaszczytnie, i możemy się spodziéwać, że nasi potomkowie w dawne błędy nie popadną.

A. POEZYA LIRYCZNA.

§ 103. Każdy prawie człowiek miewa w życiu chwilę, w któréj chciałby wyśpiewać, co ma na sercu. Tak samo ma się rzecz z naszymi wieszczami tego okresu: rzadka u nich pieśń (rozumié się, mająca wartość niewątpliwą), acz w ogóle mnogość ich niesłychana; tylko czasami chwytają za gęśl. Kiedyś może będą wyłączni pieśniarze, dziś ich nie ma mimo usiłowania, prócz jednego, a tym jest:

Bogdan Zaleski. (Ur. około 1800 we wsi Bohatyrce, gub. Kijowskiéj. Na naukach był w Humaniu 1815-19, skąd udał się wraz w Goszczyńskim do Warszawy 1820; późniéj trudnił się nauczycielstwem przy Górskim i synie jenerała Szembeka (aż do 1830). Przedmiotem jego pieśni Ukraina. Kto nie przyzna, że tę matkę-Ukrainę, jak ją nazywa, pieści a pieści, a jednak te pieszczoty coraz

nowe? Uderza i w strunę religijną, a przecież najmilsze są te pieśni, w których na oko niby mniéj sztuki i nauki, jak *Śpiéw poety*, *Rojenia wiosenne* i t. p. Na dziejach osnowane muszą pospolicie dopiéro przez głowę włazić do serca; a jednak jego dumy mają wielki urok. Pieściwszego, słodszego nad język Bogdana żaden naród nic nie ma, nie wyłączając i Petrarki. Pod napisem *Dumy a dumki*, t. 2 w Pozn. 1842, a p. n. *Poezye* w Petersb. 1851.

§ 104. Przytaczać tu liryczne utwory celujące wszystkich Polskich piewców tego okresu nie ma potrzeby; bo któż nie zna np. pieśni o *Wilii* i *Maurytańskiéj balady*, albo *Gdyby orłem być*, albo Gaszyńskiego *Trzech gwiazd*, Al. Borkowskiego *Żalu na śmierć brata Józefa*, (który ze swéj gęśli czarujące dźwięki na cześć Greków wydobywał), i tylu innych na uściech narodu żyjących? a każdy nasz poeta wyśpiewał ich mniéj lub więcéj. Tom. Padura śpiewa po Polsku i po Rusku.

B. POEZYA POWIEŚCIOWA.

§ 105. Ten rodzaj nade wszystko wzniósł się i zakwitł u nas. Gdyby nie zazdrość lub zła wola, świat powinienby Polskim powieściarzom przyznać dziś piérwszeństwo, a nie przyzna dzisiejszy, sprawiedliwsza potomność wypowie poźniéj to słowo prawdy. Jak zbliżyliśmy się do téj tak ważnéj doby, toby o tém trzeba osobną książkę napisać, aby dokładnie opowiedzieć; tedy tylko wspominamy, że wglądnienie w to, co się działo w piśmiennictwie innych narodów, i poznanie ich ducha, a zatém od chwili przyjścia z jedno do wszechstronności, rozjaśniło się nam, którędy stąpać należy. Najjaśniéj to pojął Mickiewicz i stał się wyrazicielem nowéj doby. Spór o klasyczność i romantyczność prędko przeminął, a ułuda że można pisać z Francuska, z Angielska lub na wzór jakiegokolwiek innego narodu, znikła w mgnieniu oka.

Właściwy duch przeważył i teraz ma się rozwijać wedle wiekuistych praw piękności.

§ 106. Celniejsi powieściarze.

a) Kazimirz Brodziński (ur. w Galicyi; 1809 wszedł do wojska Księstwa Warszawskiego, i miał udział w wyprawach 1812 i 13; po skończonych wojnach profesorem literatury Polskiéj w uniwer. Warszawskim; † 1835). Sielanką Krakowską p. n. *Wiesław* piérwszy krok postawił na nowéj drodze czynem, słowem zaś jako nauczyciel i pisarz wskazywał, dokąd dążyć należy. *Dzieła wszystkie* w 10 tomach, Wil. 1845. Tłumaczył Kochanowskiego *elegie*, Czeskie i Serbskie *pieśni ludu,* także z Gietego, Szylera, itd.

b) Adam Mickiewicz (ur. 1798 na Litwie, nauki kończył w uniw. Wileńskim i sam koło 1823 uczył w Kownie; był w Krymie, Moskwie i Petersburgu, tudzież podróżował po Włoszech, Niemczech i Francyi). Możemy go słusznie nazwać wyobrazicielem nowoczesnéj poezyi Polskiéj, zwycięskim pogromcą klasyków i gwiazdą przewodniczącą młodszéj braci. Jego jeniusz urzeczywistnił to, co dawniejsi przeczuwali i do czego wzdychali. Umiejąc korzystać ze wszystkiego, stał się składem wszelkich żywiołów nowszą literaturę powszechną znamionujących, ale nie zaciéra swojéj osobowości. *Dziadów* cz. II i IV i *Grażyna* wyszły naprzód w Wilnie 1822; *Walenrod* w Petersburgu 1828. W zbiórze wraz z liryką kilkakrotnie w różnych miejscach. Utwory jego na wszystkie języki tłumaczą.

c) Antoni Malczeski (ur. około 1792 na Wołyniu, syn Jana jenerała byłych wojsk Polskich, późniéj Rosyjskich, i Konstancyi z Błeszyńskich. Sposobił się w naukach, szczególniéj matematycznych, w Krzemieńcu; 1811 wstąpił do wojska, 1812 stał załogą w Modlinie; późniéj należał do orszaku cesarza Aleksandra a 1816 złamawszy nogę wystąpił z wojska. Po kilko-

letnich podróżach do Francyi, Włoch i Szwajcaryi (1818 był na szczycie góry Montblanc) do 1821, przepędził kilka lat to na Wołyniu, to w Warszawie; † 2 maja 1826). *Marya* powieść Ukraińska (Warsz. 1825, Lwów i Lipsk 1833, Londyn 1836, Lipsk 1838 i 44) jedyna jego praca wydana, zajmuje poczesne miejsce między najcelniejszemi płodami Polskich poetów. Inne poezye jego gdzieś leżą w rękopisach.

d) Seweryn Goszczyński (ur. 1803 w Ilińcach, powiecie Lipowieckim; w Międzyrzéczu uczył się u Pijarów 1811 r. za rektorstwa k. Kulikowskiego, w Winnicy 1814 a w Humaniu 1815-19. W War. bawił kilka razy z Bog. Zaleskim, Lud. Żókowskim, M. Mochnackim; 1828 jeździł do Wiédnia ze słabym Mich. Grabowskim). Ognisty, ponury i nieokrzesany, jak jego ziemia rodzinna, usnuł na podaniu ludu powieść: *Zamek Kaniowski*, War. 1828, w któréj całą grozę odmalował koliszczyzny z 1768. W *Pismach* t. 3 w Wiédniu wytłoczonych znajduje się prócz *liryki* i *Zamku Kaniows.* tłumaczenie Osyana. *Król zamczyska* Poz. 1842, choć prozą, ma wielkie znaczenie.

e) Aleks. Groza w powieściach: *Starosta Kaniowski* (zob. jego Poezye t. 2 w Wil. 1836), *Soroka* i o *Żeleźniaku*, (znajdują się w *Rusałce*), zamierzał iść nową drogą, mianowicie w ostatnich. Oby nie dał się odstraszyć trudnościom! Byłbyto istotnie postęp.

f) Józ. Ign. Kraszewski. (Ur. 26 lip. 1812; na naukach był w Wilnie, podobno ciągle mieszka na Wołyniu w Omelnie). Komu z czytających po Polsku nie jest znanym? Jak z rogu Amaltei sypią się z jego rękawa przeróżne pisma, dzieła, rosprawy, prozą i wiérszem. Od romansów zaczął i doszedł aż do śpiewu bohatyrskiego, nawet do całego kręgu powieści, czerpanych z dziejów i podań Litwy, kręgu noszącego nazwę *Anafielas*, a mieszczącego w sobie poemata: *Wi-*

tolorunda, Mindows, Witoldowe boje, (Wil. 1840-43). Rzecz dziwna, co praca i usilność zdziałać mogą; lecz kto nie odebrał namaszczenia na piewcę, daremny wszelki trud i zachód. Wyśpiewał je na zimno, nikogo téż nie rozgrzały. Żalby nam było, gdyby się już przeżył i z-użył.

§ 107. **Romanse** poczęto u nas pisać naprzód czułostkowe, jak Bernatowicza *Nierozsądne śluby* t. 2 War. 1824; potém na dziejach osnowane, idąc za Walterszkotem, i takich mamy niemało z pióra Gaszyńskiego, Fr. Wężyka, Bernatowicza, Grabowskiego, H. Rzewuskiego. Od wystąpienia Kraszewskiego, który także trochę o dzieje się opiérał, zamiłowano stronę obyczajową, barwiąc ją niekiedy przyganą. Co zapomniane, i my pomijamy.

a) Julian Ursyn Niemcewicz. (Ur. 1757 w Skokach woj. Brz. Lit., nauki pobiérał w korp. kadetów. Podróżował po Francyi, Niemczech i Włoszech; 1788 posłem na sejm wielki, a 1794 dostał się pod Maciejowicami do niewoli, z któréj uwolniony przez ces. Pawła udał się do Ameryki i tam 1800 ożenił się z Amerykanką; 1802 odwidzał kraj, a 1806 zupełnie opuścił Amerykę, przez 1812 przesiadywał w Niemczech, od czasów utworzenia Król. Pol. był sekretarzem senatu a od r. 1828 i prezesem Tow. P. Nauk; † 20 maja 1841 r.). Dał pomysł i popęd do pisania pamiętników, jak *Dwaj Sieciechowie* War. 1815 i 16, Krak. 1850, tudzież romansu historycznego szczęśliwém wystąpieniem z *Janem z Tęczyna* t. 3. War. 1826. *Dzieła* jego w t. 12 wyszły w Lipsku.

b) Fryderyk Skarbek (były profesor gospodarstwa narodowego przy uniw. Warszawskim najwięcéj odgadywał ducha czasu w różnych chwilach i najwięcéj ma zalet ze starszych. *Pan Antoni* 2 cz., Warsz. 1824. *Podróż bez celu*, t. 2, Warsz. 1824. *Pan starosta*, t. 2, Warsz 1826. *Tarło*, t. 3. Warsz. 1827. *Damian Ruszczyc*, powieść z czasów Jana III, t. 3, Warsz 1827. *Życie*

i przypadki Faustyna Feliksa na Dodoszach Dodosińskiego, t. 2. Wrocław 1838. Wszystkie te dzieła wyszły w t. 6. w Wroc. *Pamiętniki Seglasa*, War. 1845.

d) Michała Grabowskiego: *Koliszczyzna*, Wil. 1837 należy do najpiękniejszych powiastek Polskich dziejowych i dzieł jego. *Stannica Hulajpolska* t. 5, Wil. 1840. *Tajkury* t. 4 Wil. 1846.

e) Eleonory Sztyrmerowéj wszystkie płody lepsze krążą około badań duszy i okraszone są humorem.

f) Placyd Jankowski (John of Dycalp) nie przestanie żyć dla *Zaścianka* i niektórych humorystycznych gawęd.

g) Ignacy Chodźko przez *Obrazy Litewskie* a Henryk Rzewuski przez *Pamiątki starego szlachcica Litewskiego* używają zasłużonéj chwały. *Listopad*, *Zamek Krakowski* i następne dopiéro pod ogniem krytyki.

h) Wielu rzuciło się u nas do pisania romansów, nawet Korzeniowski, a powieść poetycka nie nęci do siebie. To dziwna, że nie jeden woli rok żyć z wydanym romansem niż sta z poematem. Co za powód tego zamiłowania takich znikomych robót? Brak wiary w swoje siły podołania ważniejszéj robocie. I autor *Agaj-hana,* niestety! nie kroczy właściwym gościńcem. Czyżby mu było żal czasu na utkanie powieści poetyckiéj (tj. co do treści i formy) i na utoczenie pięknych postaci, i woli wałęsać się samopas, ot byle wypowiedzieć, co w głowie i sercu sprawia niepokoje? *Il dolce far niente* wieńców nigdy niewiędnących nie daje. Poeta, to tworzyciel; więc stworzenia jego muszą i powinny mieć zdrową duszę i piękne ciało. A romanse, to dzieci z chorych ojców lub niewieszczów.

C. POEZYA DRAMATYCZNA.

§ 108. Dzięki Bogu gęśl Polska nie zamilka, coraz przybywa świéżych piosnek, bądźto są kwilenia słowika kochanka róży, bądź uroczyste pienia niebiosa przebija-

jące. W powieściach bogactwo. Tylko dramat nikły. Co za przyczyna? Czyż ona tak głęboko leży, iż naszym wzrokiem dojrzeć jéj nie jesteśmy w stanie, czytéż, na prawdę, jak ktoś powiedział, nie chce się nam ziemianom dla kogoś w mieście siedzącego *igry* stroić, nie mogąc sami z téj zabawy korzystać? Cobądź, dość, że dramatyczna poezya nasza nowa dopiéro w zawiązku, nawet jéj oblicza jeszcze nie widzimy. Ważniejsze są te:

a) Jan Nep. Kamiński. (Urodził się dodobno na Podolu i około 1800 wszedł do tow. artystów dram. Lwowskich, Rządząc i kierując następnie teatrem Lwowskim, na którym i sam czasami występował wraz z żoną, położył wielkie zasługi dążeniem, mimo licznych przeszkód, do ustalenia go i udoskonalenia. Po 1830 był redaktorem Gazety Lwowskiéj). Nie mało tłumaczył i przerabiał różnych dramatów dla bieżącéj potrzeby, lecz to wszystko leży w książnicy widowni Lwowskiéj, wydał tylko *Zabobon czyli Krakowiacy i Gorale* w 3 aktach we Lwowie 1821, postępując daléj i użytkując zręcznie z pomysłu Bogusławskiego. *Twardowski na Krzemionkach*, często grywany we Lwowie, równie jak *Skalmirzanki*, o tyle mają wartości, o ile kasę teatralną powiększają. Lecz niepospolicie się zasłużył jako tłumacz trajedyi Kalderona: *Lekarz swojego honoru* Lwów 1827 i Szylera: *Walensztajn*, Lw. 1837.

b) Aleks. Fredro (obywatel z Galicyi). Mamy pięć tomów jego *Komedyj* (wyd. w Wiéd. i Lw. 1826-37), w których jest kilka znakomitych utworów, jak *Panieńskie śluby*. i t. d. Żałujemy, że się na krytykę pogniewał i przestał ogłaszać swoje dzieła. Wiadomo, że go to ojcowstwo uszczęśliwia; czemuż tych uciech nie podzielać z drugimi?

c) Dominik Magnuszewski (ur. 1810 we wsi dziedzicz. Ustanowie koło Warszawy z Jacka i Maryi; uczył się w liceum i uniwer. Warszawskim do 1831; następnie

mieszkał i ożenił się w Galicyi; † 1845). Jeszcze chodząc na uniwersytet napisał wiérszem dwie komedye: *Stary kawaler* w 1 akc. i *Zdzisław czyli skutki płochości* w 2u aktach dotąd grywane w Warszawie. Tworzył kilka dramatów, lecz tylko jeden dotąd ogłoszony: *Barbara wdowa po Gasztołdzie*, który wchodzi do jego dzieła powieściowego: *Niewiasta Polska* w 3ech wiekach, Pozn. 1842. *Dramat w naturze*, umieszczony w *Album na korzyść pogorzelców*, p. Józ. Borkowskiego we Lw. 1842 wydaném, bardzo piękny, ale nie do grania. Śmierć pozazdrościła nam tak wielkiego piewcy, nie spełnił swoich życzeń obdarzenia nas dramatem nowym, nad czém głównie przemyślał, równie jak i nad językiem.

d) Józef Korzeniowski (ur. około 1800 w Brodach; od 1810 uczył się w Krzemieńcu; po 1816 urządzał książnicę ordynacyi Zamojskiéj; od 1821 nauczycielem w Krzem. Polsk. literatury, również [po 1831] w Kijowie i Charkowie; teraz dyrek. liceum w Warszawie). Rzucił się do dramaturgii całą siłą i już liczny mamy poczet jego utworów: *Mnich*, *Aniela*, *Piękność zgubą*, *Miłość i zemsta*, *Piąty akt*, *Klara*, *Piękna kobiéta*, itd. W nowszych karci spółczesne obyczaje. Niestety! także nie dba o zupełną piękność, ledwie parę wydał wiérszem pisanych, wszystkie inne prozą, byle dostarczyć chleba powszedniego; a wszakże poezya traci na wdzięku (owym już Homerowi znanym wdzięku), gdy jéj każemy mową niewiązaną przemawiać; a wszakże wiązana, to jéj strój przyrodzony! Raczéj mniéj a czegoś wiekującego!

e) Juliusz Słowacki (ur. 1809, syn Ezubiusza, uczył się w Wilnie, † 1849). Dwukrotnie zapędzał się do dramatu, i widoczna, że tylko jako pod obcym wpływem zostający tworzył, mianowicie że za drugim zawodem Szekspir nań działał. We wszystkiém, co jego muza

wyśpiewała, znajdziesz ustępy piękne, a całość zawsze niesmaczną albo skrzywioną. Pospolicie dziwaczy. Tylko powieść *Jan Bielecki* udała mu się.

§ 109. **Tłumaczenia** z obcych języków noszą na sobie znamiona stopniowego doskonalenia się w tym zawodzie. Byrona przekładało pojedyncze utwory kilku, między tymi Mickiewicz *Giaura*. An. Ed. Odyniec położył wielką zasługę swemi przekładami poematów Walterszkota, Mura i Byrona. Al. Chodźko *Pieśni Nowogreckie*, Hołowiński kilka celniejszych dzieł Szekspira a Fr. Kowalski tłumaczył Moliera. Także mamy już niektóre płody Gietego spolszczone a z Szylera prawie wszystko; w szególności wyborny tłumacz Józ. Dyo. Minasowicz. O tłumaczeniach romansów czy lepszych czy gorszych nie ma potrzeby tu mówić; pospolicie tandetna robota.

2. PROZA.

§ 110. Pięknie piszących liczymy coraz więcéj, prawie wszystkie niwy piśmiennictwa są uprawiane; jednak są pisarze, którzy mniéj dbają o doskonałość wyrażania się, co jest chorobą dziś powszechną w Europie. Najbardziéj tacy grzészą, którzy dla samych pieniędzy trudnią się pisaniem, choć to u nas takich jeszcze mało.

B. PROZA KRASOMOWCZA.

§ 111. Dla wymowy nie ma otwartego pola; ledwie kto czasami z akademicką może wystąpić. Między kaznodziejami znajdują się dobrze mówiący, ale brak takich, którzyby z dobrém chcieli łączyć i kraśne kazanie.

a) Adam Czartoryski (syn Adama, jenerała ziem Podolskich; poprzednio minister państwa Rosyjskiego, potém kurator zakładów naukowych na Litwie i Rusi, w końcu senator wojewoda Król. Polskiego) wygłosił piękną *Pochwałę J. P. Woronicza* w T. P. N.; wyszła w Puławach 1830; Fr. Wężyk zaś uczcił wymownie

Woronicza w czasie pogrzebu; mowa ta wraz z innemi z tego pogrzebu wyd. w Krak. 1830.

b) Lud. Trynkowski (kanonik Wileński) piękne pokazał przymioty kaznodziei w *Kazaniach pogrzebow*. t. I Wil. 1836 i w osobno wydaném *Kazaniu na pogrzebie Jędr. Śniadeckiego* 1837.

c) Karol Antoniewicz (Jezuita) u wielu zyskuje wziętość z kaznodziejstwa; szkoda, że raczéj naucza niż każe, nie wiele dbając o krasomowstwo.

B. PROZA DZIEJOPISARSKA.

§ 112. Tu pracowników tłumnie. Co się przez kilka wieków zaniedbało, tego zachodzi potrzeba teraz dopełnienia. Gorliwości téż nie mało. Lecz że wydawnictwo źródeł i poznanie ich należyte musi poprzedzić samą powieść o przeszłości, a tegośmy jeszcze nie dokonali, więc dotąd pojawiające się dzieła są więcéj ułamkowe, ciągłego opowiadania za skąpo; natomiast zakres rozszérza się.

§ 113. **Żywoty, podróże, ziemiopis.**

a) Józ. Maks. Osoliński (ur. 1748 w Woli Mieleckiéj, syn Michała i Anny z Szaniawskich; uczył się u Jezuitów. Od 1764-83 był spółpracownikiem: *Zabaw przyjem- i pożytecznych;* od 1789-93 w Wiédniu stale zamieszkał, 1808 został rzecz. tajnym radzcą, 1809 przełożonym nad Wiédeńską książnicą nadworną, 1817 zaszczycony krzyżem komandorskim orderu ś. Szczepana, 1825 ochmistrzem wielk. król. Galicyi, † 7 marca 1826). Ten założyciel książnicy dla miasta Lwowa, za co go ziomkowie uczcili medalem 1820, prócz innych predmiotów wypracował: *Wiadomości historyczno-krytyczne do dziejów literatury Polskiéj, o pisarzach Polskich, także postronnych, którzy w Polsce lub o Polsce pisali, oraz o ich dziełach*, t. 3, Krak. 1819-1822. Sąto żywoty uczonych mężów z opisaniem ich dzieł, krytycznie skréślone, szczególnie żywot Stan. Orzechowskiego.

b) Franciszek Siarczyński (ur. 12 paźdz. 1758, nauki ukończył w Jarosławiu, 1773 wstąpił do Pijarów a wyświęcony 1783; od 1782 nauczycielem w War. i Radomiu, 1789 prob. w Łancucie a 1804 w Jarosławiu, w końcu dyrektorem bibioteki Osolińskich; † 7 listop. 1829). Podobno go nikt nie przewyższył w tych czasach u nas w mozolném pisaniu żywotów. Mamy po nim: *Obraz wieku panowania Zygm. III, zawiérający opis osób żyjących pod jego panowaniem, znamienitych przez swe czyny pokoju i wojny, cnoty lub występki, dzieła piśmienne, zasługi użyteczne i celne sztuki, porządkiem abecadła ułożony*, cz. 2, Lwów 1828. Dawniéj z Franc. przełożył Echarda *Dykcyonarzyk jeograficzny* t. 3, War. 1782-3 i napisał: *Wiad. hist. stat. o Jarosławiu*, Lwów 1826.

c) Rychcickiego nowo napisane dzieło: *Piotr Skarga i jego wiek* t. 2 Krak. 1850-1, wskazuje wielką pracę i obszérną naukę. Z tegoż pióra wyszły trochę wcześniéj *Dzieje Lisowczyków* w 2u tomach.

d) Edward Raczyński (ur. r. 1787 w Poznaniu z ojca Filipa; uczył się w Frankfurcie nad Odrą, gdzie się szczególniéj do języków i nauk przyrodz. przykładał; 1807 zaciągnął się był do wojska, 1812 posłem na sejm, poczém podróżował po Turcyi i Azyi Mniejszéj, a w późniejszym czasie po Europie; † 20 stycz. 1845). Wydał własnym nakładem znaczną liczbę dzieł z dawnych rękopisów, mianowicie należących do dziejów krajowych i tłumaczenia klasyków Łacińskich. Nadto założył książnicę w Pozn. i otworzył ją dla użytku pospolitego. Sam napisał: *Dziennik podróży do Turcyi odbytéj w 1814 roku*, Wrocław 1823, w-8ce; wydanie tego dzieła w-ark. z miedziorytami zasługuje na szczególną uwagę. *Wspomnienia Wielkopolski*, t. 2, Poznań 1842, w których mieszczą się dokładne opi-

sy z historycznemi wspomnieniami. Prócz tego wydał: *Gabinet medali Polskich*, t. 4, Wroc. 1836-42.

e) Krystyn Lach Szyrma (były profesor filozofii w Warszawie). *Anglia i Szkocya*, t. 3, Warsz. 1828; sąto przypomnienia z podróży 1820—24.

f) Hołowiński (rządca seminaryum katolickiego w Petersburgu) opisał swoję podróż po Wschodzie p. n. *Pielgrzymka* itd. t. 5.

g) Kraszewskiego mamy: *Wspomnienia Wołynia*, *Litwy* itd. t. 2. i *Wspomnienia Odesy* itd. t. 3, Wil. 1845. Oprócz tego: *Historya miasta Wilna*, t. 4 i drugie dzieło p. n. *Litwa*, (*tj. starożytne dzieje, ustawy, język* itd.) t. I Wilno 1847 zapowiadają, że ma chęć stać się dziejopisarzem; i owszem!

h) Michał Baliński (urzędnik w Król. Polskiém) i Tymot. Lipiński (nauczyciel w War.) wypracowali wspólnie dzieło: *Starożytna Polska* t. 3 War. 1844 i nast. niepospolitéj wartości. Piérwszego mamy i inne pisma treści dziejowéj, jak: *Historya m. Wilna*, t. 2 Wil. 1837. *Pisma historyczne* t. 4 War. 1841 itd.

i) Mianowicie w pisaniu żywotów znaczny postęp i znaczna liczba pracujących; n. p. Koźmiana życie Bart. Nowodworskiego; Przeździeckiego wedle nowych źródeł o Pawle z Przemankowa; itd.

§ 114. Właściwi dziejopisarze.

a) Joachim Lelewel (były profesor historyi w Krzemieńcu i Wilnie a późniéj w Warszawie, gdzie był i bibliotekarzem przy książnicy uniwersyteckiéj). Duszą i ciałem oddany swemu przedmiotowi, zdaje się być niezmęczonym; jedną ręką wstrząsa zapleśniałą przeszłość a drugą wskrzesza urocze jéj postacie. Zagarnął całą dziedzinę dziejopisarstwa pod siebie: jeografią, numizmatykę, stronę historyczną prawodawstwa, bibliografią i właściwe dzieje, własne i powszechne. Jeniusz nadzwyczajny; sam bada, opisuje i rytuje ma-

py i pieniądze. Niektóre tylko dzieła wyliczamy: *Edda* Wil. 1807. *Rzut oka na dawność Litewskich narodów i związki ich z Herulami*, Wil. 1808. *Uwagi nad Mateuszem herbu Cholewa*, Wil. 1811. *Historyka*, War. 1815, tudzież p. n. *O historyi i jéj rozgałęzieniu i naukach związek z nią mających*, War. 1826. *Badania starożytności we względzie jeografii*, War. 1818. *Dzieje starożytne Indyi*, War. 1820. *Bibliograficznych ksiąg dwoje*, War. 1823. *Stare pieniądze w Trzebuniu wykopane* War. 1826. *Początkowe prawodawstwo Polskie*, War. 1828. *Dzieje starożytne. Dzieje Polski* War. 1829. *Dzieje powszechne* t. 4. Wrocław 1849 itd.

b) J. U. Niemcewicza (zob § 107): *Dzieje panowania Zygmunta III* t. 3. Pięknie opowiedział; szkoda, że za skąpe źródła, z których czerpał. Wydał też: *Zbiór pamięt. o dawnéj Polsce* t. 5; ostatni w Puławach 1830.

c) Łuk. Gołębiowski (profesor w Kzemieńcu, późniéj bibliotekarz w Warszawie). Piérwszy uznał w dziejopisarstwie ważność wewnętrznego życia narodu, i skréślił dzieła: *Lud Polski*, *Domy i dwory*, *Ubiory w Polsce*, *Gry i zabawy*, w War. 1830 i 31. Wypracował też *Dzieje Polski za Wład. Jagieły i Władysława III* t. 2 War. 1846 i *Opis miasta Warszwy*.

d) Józ. Łukaszewicz (bibliotekarz książnicy Raczyńskiego w Poznaniu) poświęcił się całkiem dziejom: *Wiadomości historyczne o dysydentach w mieście Poznaniu*, Poz. 1834. *O kościołach braci Czeskich*, Poz. 1835. *Dzieje wyznania Helweckiego*, t. 2 Poz. 1843. *Obraz histor. statystyczny Poznania*, t. 2 Poz. 1838. *Historya szkół w Koronie i na Litwie* t. 4 właśnie wychodzi.

e) Teodora Narbuta *Dzieje Litwy* t. 9 Wil. 1836—42, wspominamy jako wzór pięknych chęci, gdyż brak krytyki i tylko po kronikarsku są wypadki ustawione.

f) Jęd. Moraczewski (księgarz z Poznania) zaczął opo-

wiadać *Dzieje rzeczypospolitéj Polskiéj*; dotąd wyszło t. 5 Poz. 1843—9, w których się już XVI stulecie mieści. Piérwszyto u nas owoc nowożytnego pojmowania dziejów i dziejopisarstwa.

g) Aleks. Wacł. Maciejowski (ur. 1792 w Kalwaryi; piérwsze nauki pobiérał u Pijarów w Piotrkowie; z tamtąd udáł się do Krakowa, gdzie się uczył i pracowáł pod okiem Bandtkiego; od 1810-14 słuchał nauk w uniw. Wrocławskim; potém udał się do Gietyngi, gdzie wkrótce stopień doktora prawa pozyskał; 1818 uczył liter. star. w liceum War., 1819 mianowany prof. prawa Rzym. w uniw. War. a 1837 sędzią trybunału cywil. Mazowieckiego, teraz prof. przy gimn. War. i akad. duch. Rzymsko katolickiéj. Większe jego dzieła są następujące: *Historya prawodawstw Sławiańskich* t. 4 War. 1832-35. *Pamiętniki o dziejach, piśmiennictwie i prawodawstwie Słowian* t. 2 Petersb. 1839. *Polska aż do połowy XVII w. pod względem oświaty*, i t. d. Warsz. 1842. *Pierwotne dzieje Polski i Litwy*, Warsz. 1846. Teraz wydaje *Piśmiennictwo Polskie*, dzieło w trzech tomach.

h) Aug. Bielowski (ur. 1806 we wsi Krechowcu na Pokuciu; piérwsze nauki pobiérał w Stanisławowie i Buczaczu, filozofii i prawa słuchał do r. 1830 we Lwowie; obecnie kustoszem i zastępcą dyrektora przy bibliotece Osolińskich). Od młodości zajmował się poezyą, i prócz przekładu *Igora, Dumek* wydanych razem z dumkami Luc. Simiéńskiego, mamy też jego tłumaczenia z Szylera, z Gietego, i tu ówdzie rozrzucone liryczne i inne. Późniéj wziął się do dziejopisarstwa, i po pracy przeszło dziesięcioletniéj właśnie teraz puścił w świat: *Wstęp krytyczny do dziejów Polski*, Lw. 1850. Przeprowadza w nim ten pomysł, że nasi przodkowie naprzód siedzieli nad Siném morzem, skąd przez Rzymian wyparci, przez Dacyą sunęli się aż do Nad-

wisla. I umié cudownie ciekawe rzeczy o owych zapadłych czasach rozpowiedzieć, tłumacząc znaczenie słów i imion, przychodzących w pisarzach Greckich i Rzymskich, tudzież wykładając po swojemu z naszych kronikarzów wzięte podania; cośmy dotąd kładli między bajki, on przemienił na prawdopodobne dzieje.

i) Nad dziejami piśmiennictwa Polskiego i nauk szczególnie znaczna liczba pracowała, jak Juszyński, Jocher, Gąsiorowski, Majer, Wiszniewski, Majorkiewicz itd.

C. PROZA DYDAKTYCZNA.

§ 115. Wzrost naukowości z jednéj strony, a z drugiéj przekonanie się, że, cokolwiek się zrobi, na wspólny idzie pożytek, zachęciły wielu do pracowania piśmiennie, na czém się kto zna. Żeśmy zaś przecie już wybrnęli z przesądu, jakoby nie o wszystkiém dało się mówić i pisać po Polsku, więc, mimo kilku dzieł w obcych językach napisanych przez Polaków, już prawie nie ma przedmiotu, o którymby nie pisano po Polsku.

§ 116. **Filozofia.** Długo dręczyła nas scholastyka, a potém, niestety! powątpiewano nawet o potrzebie filozofii, przestraszywszy się tak zwanéj Niemieckiéj. Nakoniec przyszliśmy do przekonania, że jak pływać nikt się nie nauczy na piasku, ale w wodę wleźć musi, tak do téj umiejętności żaden naród nie przyjdzie, póki nie dowié się, co już jest gdzie indziéj i póki sam nie zacznie prze- i rozmyślać. Niedawno wzięliśmy się do tego, a już możemy się cieszyć niepospolitém powodzeniem. Można powiedzieć, że tylko mimo uszu brzęczały ojcom naszym nazwiska Kanta, Szelinga i Fichtego; lecz o Heglu już z nas wielu i coś powiedzieć umié, nawet pojawiają się pisma i dzieła wedle zasad nowéj filozofii. Wyżéj zaś nad innych stanęli pośród nas:

a) Ferd. Bronisław Trętowski (ur. 1808 pod Warszawą; uczył się w Łukowie u Pijarów tudzież w uniw, War.;

1829 uczył w Szczucinie (w Augustowskiém) języka Łacińskiego, hist. i liter. Polskiéj. Od 1832 uczęszczał do uniwersytetów w Królewcu, Hajdelberdze i Fryburgu w Bryzgawii, gdzie następnie przez kilka lat wykładał filozofią jako docent). Usiłuje on w dziełach swoich przeprowadzić własny system, wychodząc od tego, na czém Niemcy stanęli, a w szczególności chce znieść walkę empiryzmu ze spekulacyą. Niemieckich jego dzieł także pominąć tu nie można, bo od nich sam zaczął: *Grundlage der universellen Philosophie*, 1837. *De vita hominis aeterna*, Frib. Brisg. 1838. *Vorstudien zur Wissenschaft der Natur*, t. 2, Lipsk 1840. *Chowanna czyli system pedagogiki*, t. 4 Poz. 1842. *Myślini czyli loika*, t. 2. Poz. 1844. *Stosunek filozofii do cybernetyki*, Poz. 1843. *Demonomania*, Pozn. 1844. Prócz tego są i jego rozprawy po dziennikach rozrzucone. Zapowiedział naukę o Bogu.

b) Karol Libelt (ur. w Pozn. 1807; po ukończeniu tamże gimnazyum 1820, chodził na uniw. Berliński, gdzie 1829 otrzymał stopień dok. filozofii i napisał rozprawę o *Spinozie* uwieńczoną złotym medalem. Teraz gospodaruje na wsi pod Gołańczą). Naprzód dał się poznać z wielu rozpraw w *Tygodniku literackim* i *Roku* umieszczanych, które razem teraz zebrane są wydane jako *Pisma pomniejsze;* późniéj wykładał w Poznaniu estetykę, a nakoniec napisał dzieło: *Filozofia i krytyka*, Poz. 1845–50, w którém naprzód osądził swoich poprzedników, filozofią się zajmujących ziomków (t. I), a potém skréślił estetykę ogólną (t. II) i *system umnictwa czyli filozofii umysłowéj* (t. III i IV). Czarujący wykład! Również dąży do zbudowania własnéj zestawy (systemu). Trętowski i Libelt także ponoszą trud tworzenia słownictwa filozoficznego; ostatni szczęśliwszy od piérwszego, który wpadł w ostatecz-

ność słoworobstwa, i często dla tego jest niezrozumiałym.

§ 117. **Estetyka.** Nie przyszedłszy do filozofii, już braliśmy się do estetyki, nie zważając, że ona bez tamtéj będzie czémś tylko ułamkowém. Należą tu Korzeniowskiego: *Kurs poezyi;* Maur. Mochnackiego: *O literaturze Polskiéj w wieku XIX*, t. I War. 1830 i Poz. 1844; tudzież Mich. Grabowskiego: *Literatura i krytyka* t. 3 Wil. 1836-9 i *Korespondencya literacka*, t. 2. Mają tę zasługę, że torowali drogę ścisłéj umiejętności i smak obudzali.

§ 118. **Prawo i nauka gospodar. narodowego.** Mniéj teoryą a więcéj stroną praktyczną zajmują się dotąd nasi uczeni tego wydziału. Prócz Jana Winc. Bandtkiego, który pracował nad *historyą prawa Polskiego cywilnego*, odznaczyli się w teoryi:

a) Fryderyk Skarbek (niegdy profesor uniw. Warszawskiego, dziś radzca stanu, podkomorzy dworu Rosyjskiego i członek komisyi spraw wewnętrznych i duchownych). *Gospodarstwa narodowego elementarne zasady*, t. 2, War. 1820; *Nauka administracyi* t. 2 War. 1821; *Rys ogólny nauki finansów*, War. 1824; po Francusku: *Théorie des richesses sociales*, t. 2 Paris 1829, i wiele rozprawek po dziennikach i w *Rocz. T. P. N.*

b) Romuald Hube (były profesor uniw. Warszawskiego, dziś radzca stanu, członek komisyi do ułożenia praw dla Królestwa Polskiego). *O teoryach prawa kryminalnego*, War. 1828. *Ogólne zasady prawa karnego*, t. I Warsz. 1830, i rozprawy w *Temidzie Polskiéj*, wydaw. do 1830 w Warszawie.

§ 119. **Nauki przyrodzone, lekarskie, matematyczne i inne** mają także swoich zwolenników i miłośników znaczny poczet; lecz tu o nich nic nie powiémy, nie mogąc teraz przywieźć szczegółów.

3. Gramatycy i słownikarze.

§ 120. Wiekopomna praca Kopczyńskiego i Lindego wydała właściwy owoc: przede wszystkiém zachęciła innych do dalszego badania. Nad *słownikiem Polskim* usilnie pracował całe życie Alojzy Osiński; lecz tylko skazówkę dał, jakie to będzie dzieło, wydając wyjęte z niego dwa słowa: *Łza i nadzieja* (w Wil. około 1836), cały rękopis zaś, Bóg raczy wiedzieć! czy kiedy pójdzie na spólny pożytek. We względzie gramatyki Polskiéj bardzo wiele zrobiono dobrego. Mianowicie:

a) Józ. Mroziński (ur. w Galicyi, dosłużył się w wojsku stopnia jenerała, † około 1838). Po przeczytaniu uwag nad książką przez siebie napisaną, rzucił się do zbadania języka, chcąc go się tylko sam nauczyć, i owocem tego są: *Piérwsze zasady gramatyki języka Pol.* War. 1822, Lw. 1850, w których rozwinął nowe pojmowanie Polskiéj gramatyki. Na recenzyą zaś téj książki w *Gazecie literackiéj z 1822* umieszczoną wydał *Odpowiedź*, obszérne dzieło; i dopiął zamiaru w zupełności, przekonał bowiem, że jego zasady są z ducha języka wydobyte, i istotnie z czasem weszły w pospolite użycie.

b) Józef Muczkowski (ur. 1795 w Lubelskiém; 1812 pobiérał nauki wyższe w uniw. Krakowskim; 1813-15 służył wojskowo a odtąd znowu się tu uczył i pomagał Jérz. Sam. Bandtkiemu przy bibliotece; od 1819-29 profesorem gimnazyal. w Poznaniu a potém w Krakowie do 1833; 1834 został kustoszem a 1837 bibliotek. przy książnicy Jagielońskiéj). W dziele: *Gramatyka języka Polskiego*, Poz. 1825, które przerobił i pomnożył w wydaniu powt. Krak. 1836 (i 1849) piérwszy poszedł za Mrozińskim, w wielu miejscach rozwinął też własne pomysły; prócz tego wydał ją i w skróceniu.

c) Inne płody ważniejsze są te: J. N. Kamińskiego: *O filozoficzności jęz. Pols.* (w Haliczan.). *Rozprawy i wnioski o ortografii przez Deput.* War. 1830. Fel. Żóchowskiego *Części mowy odmieniające się przez przypadki* War. 1838. *Rozprawy* i *Gramatyka* J. N. Deszkiewicza; Szrzeniawy (Sartyniego) *Nauka języka Polskiego* wraz z jego dziełem po Niemiecku napisaném, i wiele innych. Nad słownikami z obcych i na obce języki pracowali: Bobrowski, Mrongowiusz, Kaj. Trojański i inni; nad słownictwem zaś lekarskiém: Józ. Majer i Fryd. Skobel.

POCZET PISARZY.

(Liczba oznacza stronnicę).

BŁĘDY.

str.	*wiérsz*	*zamiast*	*popraw*
4	13 od dołu	Sławianina	może Sławianina
7	10	Światowida	Swiętowita
19	3 od dołu	początek	tylko początek
40	12	*Teoguisa*	*Teognisa*
42	3	§ 48	§ 50
58	16	Modrzejowskiego	Modrzewskiego
65	3	1559	1539.